

w 10 str 7

1/2 wiebeski

PAMIĘTNIK BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
BIBLIOTEKA KÓRNICKA

PAMIĘTNIK
BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

ZESZYT 17



POZNĄ 1981
ZAKŁAD NARODOWY im. OSSOLIŃSKICH we WROCŁAWIU
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KOLEGIUM REDAKCYJNE

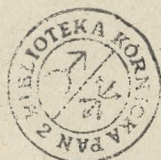
HELENA CHŁOPOCKA, MARCELI KOSMAN, STANISŁAW KUBIAK,
GERARD LABUDA

REDAKTOR

MARCELI KOSMAN

ADRES REDAKCJI

Biblioteka Kórnicka PAN, 61-722 Poznań, Stary Rynek 78
Pałac Działyńskich, tel. 548-44



P.Dz. Cz 21649/17
1981

K316

Redaktor Wydawnictwa Andrzej Zieliński
Redaktor techniczny Adam Przylibski

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1981

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo,
Wrocław 1981

Nakład: 800 egz. Objętość: ark. wyd. 21,70, ark. druk. 17+
0,88 wkl., ark. A1 — 24. Papier druk. sat. IV, 70 g, 70×100.
Oddano do składania w styczniu 1980. Podpisano do druku
13 marca 1981. Druk ukończono w kwietniu 1981. Zam. nr
427/23. T-7/592. Cena zł 90.—

Drukarnia Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań
ul. A. Fredry 10

MARCELI KOSMAN

OBCHODY JUBILEUSZOWE 150-LECIA BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ

1. UROCZYSTOŚĆ Z 1929 R.

Biblioteka Kórnicka w dobie zaborów należała do tych nielicznych, które w sposób nieformalny przybrały charakter instytucji publicznych i zajęły trwałe miejsce w kulturze narodowej. Społeczeństwo dostrzegało niezwykłość dzieła Tytusa Działyńskiego i w licznych deklaracjach wyrażało dlań swą aprobatę. Sprawa inna, że zwykle na deklaracjach kończyło się i kiedy dochodziło do zasilania zbiorów, wówczas z reguły traktowano oscylującą na krawędzi ruiny finansowej placówkę jako nader zasobną pod względem materialnym, dysponującą obfitymi funduszami. Musimy jednak pamiętać, iż wówczas wszelkie działania patriotyczne opierały się na społecznej ofiarności.

Informacje o najcenniejszych zabytkach kultury narodowej podawała prasa stosunkowo wcześniej, podobnie zresztą jak i o restauracji zamku. O tej ostatniej donosił leszczyński „Przyjaciel Ludu” pod koniec 1835 r. (14 XI), sporo zaś danych na temat zbiorów i działalności wydawniczej zawierały kolejne numery poznańskiego „Tygodnika Literackiego” z lat 1839 - 1841¹. Poczesne miejsce znalazł Kórnik w dziele Edwarda Raczyńskiego² oraz w informatorze Franciszka Radziszewskiego, który poświęcił mu więcej uwagi niż którejkolwiek innej bibliotece wielkopolskiej drugiej połowy XIX wieku³. Z biegiem czasu przybywało notatek i artykułów prasowych (niemała w tym zasługa Zygmunta Celichowskiego)⁴,

¹ Zob. odpisy artykułów z „Tygodnika Literackiego”: Bibl. Kórn., rkps AB 442 (karty nienumerowane).

² E. Raczyński: *Wspomnienia Wielkopolski*. T. 1. Poznań 1842 s. 283 - 290 (dane o historii miejscowości, poprzedzone wzmianką o „znakomitym zbiorze ksiąg i rękopisów historii polskiej dotyczących”) oraz s. XXVII - XXXIV, gdzie osobno podany został spis „książek rzadkich” przechowywanych przez Tytusa Działyńskiego w Kórniku.

³ F. Radziszewski: *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych [...] w Królestwie Polskim, Galicji, W. Ks. Poznańskim i zachodnich guberniach państwa rosyjskiego*, Kraków 1875 s. 28 - 29; por. s. 65 - 67 (charakterystyka zbiorów poznańskich).

⁴ Zob. np. T. Janowski: *Pamiętki wielkopolskie*. III: Kórnik. „Tygodnik Ilustrowany” 1908 nr 31.

do systematycznego wzrostu popularności zamku przyczyniały się również zbiory muzealne oraz park⁵. Kiedy kraj znajdował się u zarania ponownej państwowości, Edward Chwalewik mógł bez przesady stwierdzić w swym nieocenionym kompendium:

„Biblioteka [...] pod względem starych druków i licznych cennych rękopisów należy do rzędu najbogatszych w Polsce. Nie mniej bogate są i zbiory muzealne kórnickie”⁶.

Sumienny opiekun pamiątek narodowych, Władysław Zamoyski, doprowadził do sfinalizowania wysuwanych od pewnego czasu projektów nadania zbiorom kórnickim znamion trwałości. W Polsce odrodzonej powołana została do życia Fundacja Zakłady Kórnickie (1924 - 1925), której zadaniem było utrzymywanie zakładów, a więc biblioteki, zamku wraz ze zbiorami muzealnymi, ogrodów i Szkoły Pracy Domowej Kobiet. Monografista wysuwa dziś — podobnie jak prasa okresu międzywojennego — szereg zastrzeżeń pod adresem gospodarowania oraz polityki finansowej tej instytucji⁷, niemniej jednak faktem pozostaje, iż dzięki temu spuścizna po Działyńskich ostała się i — z wyjątkiem niezbyt fortunnej szkoły — przetrwała do dziś w postaci dwóch placówek Polskiej Akademii Nauk (od 1953 r.): Biblioteki Kórnickiej oraz Instytutu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego.

W Polsce odrodzonej przyszło też Kórnikowi święcić swój pierwszy jubileusz i to w roku szczególnym dla Poznania — 1929. Wtedy bowiem stolica Wielkopolski stała się ważnym ośrodkiem dla całego kraju, zorganizowano w niej Powszechną Wystawę Krajową, która miała ukazać osiągnięcia pierwszego dziesięciolecia niepodległego bytu. Liczni goście mogli też zapoznać się z dwiema placówkami kulturalnymi, obchodzącymi stulecie powstania (Biblioteka Raczyńskich) oraz pierwszego swego wydawnictwa, rozpoczynającego długą listę publikacji (Biblioteka Kórnicka). Obie one zostały uczczone przede wszystkim przez uczestników odbywającego się w Poznaniu wspólnie IV Zjazdu Bibliofilów Polskich i II Zjazdu Bibliotekarzy Polskich.

Obchody z 1929 r. były w Kórniku przygotowywane przez kilka za-

⁵ W związku z coraz większym zainteresowaniem zwiedzających i wzrostem frekwencji Z. Celichowski ogłosił broszurę pt.: *Ogród zamkowy w Kórniku*. Poznań 1906. Studium T. Naganowskiego, stanowiące skróconą wersję rozprawy doktorskiej na temat kórnickiego zbioru pamiątek narodowych pod zaborem pruskim, ukaże się w następnym tomie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”; por. w niniejszym numerze artykuł tegoż: *Udział zbiorów kórnickich w wystawach krajowych i zagranicznych w dobie zaborów*.

⁶ Cytuję wg wydania drugiego poszerzonego: E. Chwalewik: *Zbiory polskie*. T. 1. Warszawa—Kraków 1926 s. 176.

⁷ Z. Kalisz: *Fundacja Zakłady Kórnickie 1925 - 1952*. Maszynopis pracy doktorskiej. Poznań 1978 passim; planem rozprawy są studia ogłoszone w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej” Z. 15 i 16: 1980.

ledwie osób, na jednej z ówczesnych broszur znajdujemy dedykację: „Drowi Stanisławowi Bodniakowi na pamiątkę gorączkowej pracy przed-jubileuszowej ofiaruje J. Grycz. Kórnik, 25 VI 1929”⁸. Trzecią osobą zaangażowaną w przygotowania był dynamiczny poprzednik Grycza na stanowisku kierownika Biblioteki — Władysław Pocięcha. Realizowali oni konsekwentnie plany przekształcenia szacownej skarbnicy pamiątek narodowych w nowoczesny warsztat pracy naukowej, swym poglądom i projektom dawali wyraz w publikacjach o charakterze informacyjnym i programowym, Grycz ostatecznie sfinalizował wysuwany od kilkudziesięciu lat plan powołania do życia czasopisma o profilu humanistycznym w Bibliotece⁹. Toteż od strony informacyjnej grunt pod obchody jubileuszowe został starannie przygotowany, uwzględniono nie tylko badaczy ale również szerszy krąg społeczeństwa, nie poprzestawano na deklaracjach, lecz dostarczono pierwszych przewodników po zbiorach, które były intensywnie — po raz pierwszy na tę skalę — opracowywane.

Dr Józef Grycz znakomicie kierował placówką, był niewątpliwie większym realistą od swego poprzednika — Władysława Pocięchy; mógł zresztą wyciągnąć wnioski z przyczyn porażki tamtego, który popadł w konflikt z władzami Fundacji i powrócił do Krakowa, nie zrywając zresztą kontaktów z Kórnikiem i w ciągu lat — do końca życia — przygotowując kolejne tomy *Acta Tomicianae*. Później zaś — już po jubileuszu z 1929 r. — przez niemal ćwierć wieku, z przerwą wojenną, przyszło sterować Biblioteką Bodniakowi, wytrawnemu taktykowi, który rezygnował z niektórych zbyt śmiałych planów Pocięchy i Grycza, nie narażał przy tym placówki na niebezpieczeństwa, o jakie nie było trudno w drugim dziesięcioleciu międzywojennym oraz w pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy ważyły się losy Fundacji. Za jego czasów zdecydowanie rozwinął się zespół, w kolektywie też czuwano nad zbiorami w okresie okupacji.

Na swe jubileusze przygotowały cenne publikacje obie placówki w wypadku Biblioteki Raczyńskich zasługa to jednej osoby — jej ówczesnego dyrektora dra Andrzeja Wojtkowskiego, autora licznych artykułów i obszernej monografii: *Edward Raczyński i jego dzieło* (Poznań

⁸ Bibl. Kórnik. sygn. 218651 (J. Grycz: *Polityka Biblioteki Kórnickiej*. Kraków 1929) s. 2.

⁹ W. Pocięcha: *Biblioteka Kórnicka*. „Silva Rerum” 1927 z. 11/12 s. 161 nn. (również notki tamże oraz w z. 1/2 z 1928 r.); S. Bodniak: *Biblioteka Kórnicka*. [W:] *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Poznań 1929 s. 191 - 218; tenże: *Tytus Działyński*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 13 - 48; J. Grycz: *Bibliotekarze kórnicki*. Ibidem s. 49 - 76; A. Kawecka [Gryczowa]: *Pierwsze wydawnictwo Biblioteki Kórnickiej 1829 - 1929*. Ibidem s. 77 - 84; J. Grycz: *Polityka Biblioteki Kórnickiej. Rzut oka w przeszłość i przyszłość*. „Przegląd Biblioteczny” R. 3: 1929 z. 2 i odbitka: Kraków 1929. Na temat genezy własnego czasopisma placówki zob. M. Kosman: „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” — spojrzenie wstecz i perspektywy, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 8 - 13.

1929). Podstawowe wydawnictwa kórnickie to zeszyt I „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” (s. 118, z 11 ilustracjami) oraz opracowany przez Kazimierza Piekarskiego *Katalog Biblioteki Kórnickiej*, t. I: *Polonica XVI wieku* (Kraków 1929) — pierwszy z zamierzonej serii, w której oprócz starych druków zamierzano zająć się również dyplomami i rękopisami średniowiecznymi; zadanie to zostało powierzone Kazimierzowi Dobrowolskiemu¹⁰. Katalog Piekarskiego został w 40 egzemplarzach rozdany uczestnikom Zjazdu. Łącznie na tę okazję przygotowano 60 pozycji wydawniczych, wśród których czołowe miejsce zajęła praca zbiorowa pióra 26 autorów pod redakcją Stefana Wierczyńskiego pt. *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie* — nieocenione dziś kompendium materiałowe. Osobny szkic poświęcono w niej Bibliotece Kórnickiej.

W obu zjazdach poznańskich uczestniczyło około 300 osób, przed rozpoczęciem obrad na specjalnym posiedzeniu w auli uniwersyteckiej uczczono dnia 30 maja 150-lecie powstania Biblioteki Raczyńskich, po ich zakończeniu zaś — w niedzielę dnia 2 czerwca — większość uczestników udała się autobusami do Kórniku, gdzie przypomniano tę samą rocznicę w odniesieniu do działalności wydawniczej tamtejszej Biblioteki. Z tej okazji wydrukowano zaproszenia z następującym programem:

1. Nabożeństwo w kaplicy zamkowej (tzn. w obecnym „Gabiniecie Zamoyskiego”)

2. Akademia:

a) Przemówienie członka Zarządu Fundacji „Zakłady Kórnickie” prof. dra Jana Grochmalickiego,

b) Przemówienie kierownika Biblioteki dra Józefa Grycza,

c) Przemówienia delegatów.

3. Po akademii:

a) Zamknięcie IV Zjazdu Bibliofilów oraz II Zjazdu Bibliotekarzy Polskich,

b) Zwiedzanie zbiorów kórnickich,

c) Śniadanie.

W zaproszeniach znajdowała się informacja: „Zbiorowy wyjazd do Kórniku o godzinie 9-tej spod Zamku w Poznaniu autobusami w cenie 3 złote tam i z powrotem”¹¹. Należy ją traktować jako wyraz ograniczonych możliwości finansowych organizatorów, nie zaś przejaw nadmiernej z ich strony oszczędności; zresztą było to zgodne z ówczesnymi zwyczajami, na zamku kórnickim podejmowano pracowników książki

¹⁰ Na dalsze katalogi przyszło czekać długo, bo aż niemal czterdzieści lat. *Katalog rękopisów średniowiecznych* (Wrocław 1963) ukazał się ostatecznie w opracowaniu J. Zatheya, w 1971 r. wyszedł t. I *Katalogu rękopisów staropolskich*. Nieco wcześniej (1969) P. Buchwald-Pelcowa ogłosiła tom katalogu starych druków XVI w., stanowiący uzupełnienie dzieła Piekarskiego.

¹¹ Bibl. Kórń., rkps AB 442 (tekst zaproszenia).

polskiej i jej miłośników — jak zawsze — serdecznie i gościnnie, choć Kórnik zwykle stronił od wystawności.

Po nabożeństwie akademii w Sali Herbowej otworzył J. Grochmalicki, który w imieniu władz Fundacji naszkicował jej główne cele i zwrócił uwagę na liczne zadania postawione przed zakładami kórnickimi. Zabrała też głos ostatnia przedstawicielka tamtejszej linii rodu Zamoyskich — Maria. Następnie J. Grycz przedstawił dzieje placówki, zwracając uwagę na gromadzenie zbiorów przez kilka pokoleń Działyńskich i Zamoyskich, motywy patriotyczne opieki nad pamiątkami narodowymi oraz na podstawowe wydawnictwa Biblioteki, które — poczynając od pamiątek Jana Kilińskiego — służyły popularyzacji przeszłości ojczyznej oraz zajęły trwałe miejsce w warsztatach badaczy pod zaborami a następnie w Polsce odrodzonej¹². Obecni mieli możliwość zapoznać się z programową wypowiedzią mówcy, który stwierdził na innym miejscu: „Wśród różnych typów, na które można podzielić biblioteki w ogóle, zajmuje Biblioteka Kórnicka stanowisko dość odrębne i — przynajmniej w polskich stosunkach — bodaj czy nie jedyne”, zakończył zaś swą wypowiedź następująco: „odrębny, swoisty charakter tego naukowego instytutu bibliotecznego-wydawniczego, urobiony w ciągu stuletniej działalności, powinien być — i będzie — utrzymany nadal”¹³.

Z kolei zabrali głos goście. Jako pierwszy wystąpił w imieniu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Stefan Demby, naczelnik Wydziału Bibliotek, który złożył hołd pamięci twórcy Biblioteki i jego syna oraz Władysława Zamoyskiego. Gratulacje w imieniu Rady Związku Bibliotekarzy Polskich przekazał Marian Łodyński, w imieniu zaś Rady Bibliofilskiej — prezes Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Poznaniu Saturnin Mravincins. Liczne telegramy i listy, jakie nadeszły z tej okazji, odczytał J. Grycz.

Zamknięcia obrad obu zjazdów dokonał ich marszałek, książę Andrzej Lubomirski, który również złożył hołd twórcom Biblioteki i Fundacji oraz zaprosił zebranych na kolejny połączony zjazd — do Wilna (poprzedni, w 1928 r., odbył się we Lwowie). Zamek zwiedzano grupami, następnie Kuratorium podjęło gości śniadaniem.

Jubileusz miał nie tylko przypomnieć miejsce Kórnika w dziejach Polski pod zaborami, ale równocześnie zwrócić uwagę na perspektywy Biblioteki i jej uczestnictwo w odbudowie kultury narodowej, przede wszystkim zaś warsztatów badawczych, na potrzebę dalszego zbliżenia do poznańskiego środowiska uniwersyteckiego. Propozycje w tym kierunku wysuwano jeszcze przed pierwszą wojną światową, a następnie w dobie tworzenia Fundacji Zakłady Kórnickie i formowania programów jej zakładów, kiedy m.in. na konieczność przeniesienia zbiorów bibliecz-

¹² Fragment wystąpienia Grycza: *ibidem*.

¹³ Grycz: *Polityka Biblioteki Kórnickiej* s. 3 i 10.

nych do Pałacu Działyńskich zwracali uwagę tak wybitni przedstawiciele polskiego bibliotekarstwa naukowego jak Edward Kuntze i Ludwik Bernacki¹⁴. Akceptacja tej propozycji napotykała wiele trudności — natury ideowej i materialnej, tymczasem poznański pałac zaczął znowu po restauracji służyć instytucjom kulturalnym miasta. Na dwa lata przed wybuchem wojny jedna z gazet warszawskich donosiła w obszernym artykule:

„Jest to [Biblioteka Kórnicka — MK] poważny warsztat naukowy, z którego wielu naukowców korzysta bądź to na miejscu, bądź to drogą przesyłek w formie wypożyczeń do innych bibliotek. Istnieje projekt przeniesienia z czasem Biblioteki do poznańskiego Pałacu Działyńskich, który również należy do fundacji”¹⁵.

Na szczęście nie doszło do realizacji tego zamierzenia przed 1939 r. Na szczęście — gdyż pod koniec wojny pałac, podobnie jak tyle innych historycznych budowli poznańskich, legł w gruzach. Tymczasem zamek — mimo grożących mu niebezpieczeństw — ocalał, a wraz z nim wyszły obronną ręką również zbiory. Już w okresie Polskiej Akademii Nauk Pałac Działyńskich został odbudowany i przeznaczony dla humanistycznych placówek PAN; m. in. ulokowano w nim Oddział Biblioteki Kórnickiej, która stała się gospodarzem budynku. W ten sposób po części zrealizowano dawniejsze plany przybliżenia jej do humanistycznego środowiska w Poznaniu.

Obchody z 1929 r. spełniły postawione przed nimi zadanie, wiązały się ze zdynamizowaniem prac, wytyczeniem nowego programu — w warunkach niepodległego bytu państwowego i tworzenia silnego ośrodka uniwersyteckiego w stolicy Wielkopolski. Istniała już wówczas ustawa o „Zakładach Kórnickich” oraz regulamin Biblioteki, która ostatecznie przestała być placówką o charakterze prywatnym i stała się — również formalnie — własnością narodu. Historycy polscy z satysfakcją dostrzegali szereg prac nad porządkowaniem zbiorów (rękopisy, stare druki) i katalogami, podobnie jak środowisko bibliotekarskie wiązali spore nadzieje z uruchomieniem własnego czasopisma. Na marginesie uroczystości 100-lecia Feliks Pohorecki napisał: „Pierwszy ten duży krok, postawiony przez Bibliotekę Kórnicką w jubileuszowym jej roku, daje pełną gwarancję, że pod fachową i energiczną opieką dyr. J. Grycza nie zejdzie już ona z raz obranej drogi. [...] Dając wyraz radości z powodu tak świetnie zapowiadającego się rozwoju placówki kórnickiej trudno nie przypomnieć krótkiej, ale bardzo żmudnej działalności dra Wł. Po-

¹⁴ Zob. M. Kosman: *Rola Biblioteki Kórnickiej w życiu naukowym środowiska poznańskiego XIX i pierwszej połowy XX w.* „Kronika Miasta Poznania” R. 45: 1977 z. 3 s. 75 nn.; na s. 82 ogłosiłem fragment opinii Kuntzego i Bernackiego dotyczący przyszłego miejsca Biblioteki. Wypowiedź ta pochodziła z końca 1926 r.

¹⁵ Z. Karczewska: *Wielkopolskie dziedzictwo Zamoyskich*. „Kurier Warszawski” 1937 nr 113 z 25 kwietnia s. 16.

ciechy z Krakowa, który pierwszy na nowo montował Bibliotekę w odrodzonej Polsce”¹⁶.

Z Krakowa wywodziła się kadra biblioteczna początkowego okresu Fundacji i nic dziwnego, skoro w Poznaniu dopiero kształtowało się środowisko akademickie, by w drugim dziesięcioleciu okresu międzywojennego zacząć zasilać placówkę kórnicką swymi absolwentami, w pierwszym rzędzie historykami i polonistami. Obchody z 1929 r. jednym przypominały, innym uzmysłowiły poważną rolę, jaką Kórnik odgrywał w kulturze narodowej. Społeczeństwo od tej pory — poprzez prasę — czuwało nad dobrami materialnymi i skarbami przeszłości powierzonymi władzom Fundacji, nierzadko uderzało na alarm, krytykowało takie czy inne posunięcia. Po wyzwoleniu prowadzono dyskusje nad dalszymi losami Biblioteki, której nawet groziło rozparcelowanie, choć w zasadzie nienaruszona ostała się w latach okupacji, kiedy uległo zagładzie tyle innych podobnych pomników narodowej przeszłości.

Trzydziestolecie 1945 - 1975 przyniosło osiem kolejnych zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”, znaczne wzmocnienie kadrowe w sensie przede wszystkim ilościowym (4 osoby napisały prace doktorskie), ostatnia zaś jego dekada — dalsze katalogi rękopisów i starych druków, mające zapoczątkować zespół prezentujący najcenniejsze kolekcje. Zarazem jednak w wolnym tempie posuwała się naprzód sprawa prymarnej informacji naukowej w postaci inwentarzy: dla rękopisów opracowano zeszyt drugi, obejmujący sygnatury 1613 - 2700 (J. Łuczakowa i M. Olszewska, Poznań 1963); była to kontynuacja powielonego w 1930 r. zeszytu pierwszego (sygn. 1 - 1612), przygotowanego przez W. Pocięchę i S. Bodniaka. Okres Polski Ludowej przede wszystkim jednak oznaczał żywiołowy i niezupełnie kontrolowany wzrost frekwencji w dziale muzealnym, który w opinii publicznej urósł do placówki odrębnej („Muzeum Kórnickie”) czy nawet zasadniczej, w której cieniu pozostawała instytucja właściwa — Biblioteka Kórnicka — z jej wielką przeszłością. Takie wrażenie odnosiła większość zwiedzających, których liczba wzrosła od ok. 10 tys. w 1946 r. do ponad 200 tys. w 1975 r.

2. ZAŁOŻENIA JUBILEUSZU 150-LECIA. PRACE PRZYGOTOWAWCZE

Obchody rocznicowe można organizować dwojako — dla uczczenia jubilatów albo ponadto z myślą o żywym organizmie, który podlega ewolucji i zawsze winien wobec społeczeństwa spełniać te zadania, które stawia życie. Oba elementy legły u podstaw decyzji o zorganizowaniu uroczystości jesienią 1978 r. Przygotowanie ich w ostatecznej postaci wy-

¹⁶ F. Pohorecki: *Drugi Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu*. „Kwartalnik Historyczny” R. 43: 1929 t. 2 s. 179; zob. też „Przegląd Oświatowy. Miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych” R. 24: 1929 nr 7/8 s. 210.

magą intensywnej pracy, jako że czasu było niezmiernie mało: koncepcja obchodów została wypracowana wczesną wiosną 1976 r., po powołaniu z dniem 1 marca nowej dyrekcji.

Upřednio myślano o skromnym uczczeniu 150-lecia poprzez artykuł syntetyczny obrazujący dzieje placówki¹⁷ i poświęcony wybranym zagadnieniom z jej historii do 1880 r. zeszyt 12 „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” (ukazał się on w 1976 r.), we wstępie do którego napisano, że 150 rocznica powstania Biblioteki „przypada w 1976 r.”, na który to rok „można datować” początki jej instytucjonalnej działalności (s. 5). Koncepcja ta — oparta na wątpliwych przesłankach źródłowych co do ewentualnej daty przewiezienia przez Tytusa Działyńskiego księgozbioru z Trzebowia do odziedziczonego właśnie wówczas i wymagającego poważnej restauracji zamku kórnickiego¹⁸ — odbiegała od dotychczasowych poglądów i nie zyskała uznania. Toteż Rada Naukowa Biblioteki Kórnickiej postanowiła nawiązać w jubileuszu do tradycyjnej daty początków funkcjonowania placówki w Kórniku — tj. 1828 r., a więc na rok przed pierwszym jej wydawnictwem.

Sprawa formalnego początku Biblioteki jest o tyle skomplikowana, że jako własność prywatna nie posiadała ona żadnego aktu prawnego, konkretne daty z jej istnienia zaś to początek działalności wydawniczej, objęcie Kórnika przez Tytusa Działyńskiego, a także pierwsze jego prace około gromadzenia księgozbioru a następnie edytorstwa historycznego; przyjmuje się je na rok 1817¹⁹. Nie jest však istotne, gdzie się w danym momencie znajdowała — istotna jest sama placówka, która — gdyby w trakcie działów rodzinnych młody hrabia wybrał Konarzewo, a możliwość taka istniała, równie dobrze mogłaby zwać się Biblioteką Konarzewską. Przed 1826 r., a zapewne i później, trzymał księgozbiór w Trzebowiu. Istotne jest to, że przed objęciem dóbr kórnickich wypracował program działania w zakresie ratowania „pamiętek narodowych”, zbierania rękopisów i starych druków, udostępniania ich badaczom bezpośrednio oraz poprzez publikacje. Był żywym obserwatorem ówczesnego polskiego życia kulturalnego, dostrzegał potrzeby historiografii, która roz-

¹⁷ R. Marciniak, A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka — zarys historii 1826-1976*. „Studia o Książce” T. 7: 1977 s. 3-31. Autorzy oparli się na stanie badań oraz własnych spostrzeżeniach dotyczących okresu najnowszego, dla którego nie dysponowali publikacjami.

¹⁸ Wysunął ją R. Marciniak: *Biblioteka Kórnicka Tytusa Działyńskiego w r. 1826*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 18, nawiązując do ogólnikowego stwierdzenia Z. Celichowskiego z 1905 r. (por. s. 11). Możemy natomiast w pełni zgodzić się z autorem, że „w momencie przeniesienia się Tytusa Działyńskiego do Kórnika [dodajmy: już od dobrych kilku lat — MK] jego książki nie stanowiły martwego zasobu trzymanego dla ozdoby rezydencji wielkopańskiej” (op. cit., s. 17).

¹⁹ Rok 1815 podaje *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971 s. 191.

wijała się w kręgu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Utrzymywał kontakty z czołowymi badaczami, przygotowywał pierwsze wydawnictwa. Okres ten stanowi więc integralną część istnienia Biblioteki Kórnickiej, toteż na obecnym etapie badań możemy mówić — nie próbując podejmować dyskusji w zakresie przysłowiowego „rozszczepiania włosa na czworo” — o jej powstawaniu w okresie 1817-1829: u jego progu znajdowały się pierwsze prace Działyńskiego, u kresu zaś owoc w postaci również pierwszej publikacji. Gdyby więc, przy odpowiedniej podstawie źródłowej, chcieć w przyszłości przesunąć datę powstania, wówczas raczej należałoby jej szukać ok. 1817 r. Mówiąc, że nie miejscowość się liczy ale akt prawny czy stan faktyczny, przypomnijmy sprawę początków Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich: decyzja zapadła w Wiedniu w 1817 r., zbiory zaś zostały przewiezione do Lwowa dopiero w dziesięć lat później; w tym wypadku potomni sięgnęli do daty aktu prawnego, choć 100-lecie uczczono w tym mieście w związku z rocznicą ulokowania tam Biblioteki.

Pozostaliśmy więc przy tradycyjnej dacie — przyjętej w związku z obchodami 100-lecia przez naszych poprzedników, Józefa Grycza i Stanisława Bodniaka, a za nimi przez literaturę przedmiotu (która niekiedy, co zauważyliśmy, cofa początki placówki do 1817 r.). Należy przy tym pamiętać o symbolicznym znaczeniu szeregu dat, a do nich należy właśnie tu omawiana. Chodziło o staranne przygotowanie obchodów, które zresztą stanowić miały jedno z ogniw łańcucha, obok 150-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu (1979 r.)²⁰ oraz 100-lecia Towarzystwa Czytelni Ludowych (1980 r.). Wszystkie one miały ukazać wysiłek społeczeństwa wielkopolskiego doby zaborów mający na celu przetrwanie narodowe, idee przez nie głoszone postanowiono uczcić zwołaniem do Poznania w 1980 r. VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Obchody były przygotowywane przez instytucje, lecz przy żywym zainteresowaniu ze strony Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Kolegium Dyrektorów Bibliotek Miasta Poznania.

Dnia 6 grudnia 1976 r. na posiedzeniu Rady Naukowej dyrektor Biblioteki doc. dr hab. Marceli Kosman złożył sprawozdanie z prac przygotowawczych do jubileuszu, prowadzonych od objęcia stanowiska w dniu 1 marca tegoż roku, przede wszystkim z przygotowywanych publikacji naukowych i popularnonaukowych obrazujących 150-letnie dzieje placówki. Zapoczątkowane wcześniej studia monograficzne, których efektem miały stać się artykuły, postanowiono zdynamizować, rezultaty zaś ogłaszać na łamach „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”, co do którego zapadła decyzja, że od 1976 r. będzie ukazywać się regularnie w cyklu rocz-

²⁰ Zob. sprawozdania o obchodach 150-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu pióra K. Ewicza (w niniejszym numerze „Pamiętnika”) oraz M. Kosmana (w „Przeglądzie Bibliotecznym” R. 47: 1979 z. 4).

nym (objętość ok. 21 arkuszy), nie zaś jak dotąd co kilka lat (w trzydziestoleciu powojennym ukazało się siedem zeszytów, nie licząc przygotowanego w 1939 r. z. 4). Planowane studia miały ukazać zagadnienia z zakresu gromadzenia i opracowania zbiorów, informacji naukowej, edytorstwa, prac badawczych, udostępniania bibliotecznego i muzealnego. Ogłaszanie ich przewidziano również na okres jubileuszowy, przede wszystkim jednak w zeszytach 13 - 16, które miały się ukazać w latach 1977 - 1979; ze względu na 150-lecie władze PAN wyraziły zgodę na publikację w tym okresie zeszytu dodatkowego, nadto Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zaopatrzyć postanowiło publikacje Biblioteki z 1978 r. w specjalną opaskę okolicznościową. Szczegółowy wykaz prac nad dziejami placówki zamieszczamy w aneksie. Publikacje na temat Biblioteki Kórnickiej przygotowano również dla „Kwartalnika Historycznego”, „Przeglądu Bibliotecznego”, „Kroniki Miasta Poznania” i „Kroniki Wielkopolski”; miały one na celu ukazanie placówki jako warsztatu badań historycznych, jej miejsca w polskim bibliotekarstwie naukowym oraz w kulturze Poznania i Wielkopolski. Na seminarium prowadzonym przez dyrektora Biblioteki przystąpiono do przygotowania rozpraw doktorskich, których autorami byli: Zbigniew Kalisz: Fundacja Zakłady Kórnickie 1925 - 1952 (praca ukończona w kwietniu 1978 r.), Tomasz Naganowski: Funkcja zbioru pamiątek narodowych Biblioteki Kórnickiej w życiu politycznym i kulturalnym społeczeństwa polskiego w dobie zaborów (ukończona w maju 1979 r.), Barbara Dolczewska: Rola Biblioteki Kórnickiej w upowszechnianiu wiedzy historycznej w Polsce odrodzonej²¹.

Równolegle podjęto przygotowania prac o charakterze popularnonaukowym, zaadresowanych również do szerszego kręgu odbiorców, wśród których dostrzegano zwłaszcza setki tysięcy zwiedzających zamek kórnicki (ponad trzy miliony osób w okresie powojennym!). Istnieje bowiem pilna potrzeba zaopatrzenia ich w kilka do wyboru przewodników, wydawnictwa albumowe i książki obrazujące przeszłość placówki. Jest to

²¹ Na uwagę zasługuje liczny udział pracowników Biblioteki w publikacjach, bo ponad 50% osób legitymujących się studiami wyższymi (bierzemy tu pod uwagę przy wskaźniku procentowym również nowo zatrudnionych, którzy w praktyce nie byli w stanie włączyć się do pracy badawczej). Powstały prace autorstwa następujących osób: doc. Helena Chłopocka, doc. Marceli Kosman, dr Zbigniew Kalisz, dr Ryszard Marciniak, dr Andrzej Mężynski, dr Michał Muszyński, dr Jacek Wiesiołowski, mgr Dobrochna Bolewska, mgr Barbara Dolczewska, mgr Irena Horbowy, mgr Maria Łuczak, mgr Zofia Nowak, mgr Stanisław Potocki; nadto emeryci dr Alina Chyczewska i mgr Stanisław Gibasiewicz oraz spoza placówki. dr Bogumiła Kosmanowa (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu), mgr Jan Pyzio (jw.), dr Anna Marciniakowa (Archiwum PAN w Poznaniu) i dr Adam Maldzisz (Mińsk, ZSRR). 4 osoby spoza placówki wystąpiły na sesji naukowej (zob. punkt 6 tego sprawozdania).

zadanie na wiele lat — w dobie obchodów ukazać się miały: zbiór szkiców o czołowych postaciach związanych z zamkiem i miasteczkiem do pierwszej wojny światowej (M. Kosman: *Opowieści kórnickie*), zarys dziejów placówki (B. i M. Kosmanowie: *Tytus Działyński i jego dzieło*), a także pozycja bibliofilska (*Merkuriusz Sarmacki*, oprac. I. Horbowy i R. Marciniak) — pierwsza w planie własnym Wydawnictwa Poznańskiego, dwie następne w planie również własnym Ossolineum. Ważnym elementem stało się nawiązanie ścisłych kontaktów z prasą — dziennikami i tygodnikami, lokalnymi (przede wszystkim poznańskimi) i centralnymi.

Jubileusz stanowi okazję do zwrócenia uwagi społeczeństwa na specyficzny charakter Biblioteki Kórnickiej (co zauważył w 1929 r. już Józef Grycz), która prowadzi działalność w kierunkach bibliotecznym, muzealnym i naukowo-badawczym. W ramach pierwszego na plan zasadniczy wybija się gromadzenie zbiorów specjalnych (w tym zwłaszcza związanych z współczesną kulturą Wielkopolski) oraz pełne opracowanie zasobów, łącznie z lukami sięgającymi doby międzywojennej. W drugim — zwrócenie uwagi nie na ilość lecz jakość udostępniania, wychowanie patriotyczne, kształcenie specjalistyczne (w tym ekspozycje bibliotekarskie, prelekcje dla grup sprofilowanych). Kierunek trzeci — to badania nad kulturą regionu, edukacją historyczną oraz działalność wydawnicza, mająca półtorawieczne tradycje; wymaga on zdynamizowania. Ponieważ wiele pozostawia do życzenia baza, konieczne się stało zrezygnowanie z relikwów doby fundacyjnej (czasochłonne utrzymywanie na terenie Kórnicka domów z lokatorami), przystąpienie do budowy nowych magazynów²² oraz ponowna analiza zagospodarowania zamku (w tym charakter ekspozycji) i Pałacu Działyńskich. Są to zadania długofalowe, jubileusz stanowić miał punkt wyjścia do ich realizacji, tak aby pod koniec bieżącego stulecia Biblioteka była placówką w pełni odpowiadającą potrzebom kultury narodowej, a zwłaszcza nowoczesnym warsztatem pracy badawczej.

²² Sześć budynków lokatorskich przy rynku i ul. Średzkiej stanowiło poważne obciążenie dla placówki i nie pozostawało w żadnym związku z jej statutową działalnością, stąd po długich (od 1976 r.) staraniach zostały przekazane pod administrację Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Środzie (ekspozytura w Kórniku); uprzednio administracja była zmuszona poświęcić tej kwestii wiele uwagi, kosztem swych zadań podstawowych. Dodajmy, że nie mieszkali w nich pracownicy Biblioteki. Myśl o nowych magazynach dojrzała od kilku lat, ostatecznie postanowiono zlokalizować je w pobliżu jeziora między dwoma budynkami (oficyną, tzw. „Australią”, od przechowywanych tam w okresie międzywojennym zbiorów australijskich Władysława Zamoyskiego, oraz nowym magazynem), częściowo na bazie istniejącego magazynu, którego użytkowanie jednak w obecnej postaci nie było możliwe. Wybudowanie ich pozwoli na zagospodarowanie tzw. „przyzamecza”, przy czym w dalszej kolejności pojawi się problem oficyny nad jeziorem, której fundamenty są zbyt słabe, wskutek czego następuje groźne rysowanie się murów.

Rada Naukowa w dniu 6 grudnia 1976 r. zaaprobowwała ramowy program obchodów, podczas kolejnych trzech posiedzeń rozpatrywała sprawę jubileuszowe, ostateczne decyzje zaś podjęła w dniu 19 lipca 1978 r. W tym okresie jej przewodniczący a zarazem prezes Oddziału PAN w Poznaniu prof. dr hab. Gerard Labuda wraz z dyrektorem Biblioteki doc. dr. hab. Marcelim Kosmanem odbyli szereg spotkań z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych na szczeblu wojewódzkim i centralnym.

Projektowane obchody spotkały się z żywym zainteresowaniem i poparciem ze strony Prezydium Oddziału PAN w Poznaniu, Wydziału Nauki i Oświaty oraz Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, władz lokalnych Kórnik (Komitet Miejsko-Gminny PZPR, ZBoWiD, Urząd Miasta i Gminy) oraz władz centralnych PAN, szczególnie Wydziału I Nauk Społecznych, a także Biura Wydawnictw i Bibliotek oraz Biura Prezydialnego. Przewodniczący Rady Naukowej i dyrektor przedstawili program obchodów sekretarzowi KW PZPR mgr Józefowi Świątajowi, prezesowi PAN prof. drowi Witoldowi Nowackiemu i sekretarzowi naukowemu PAN prof. drowi Janowi Kaczmarkowi. W toku przygotowań ustawiczną pomoc okazywali zwłaszcza zastępca sekretarza Wydziału I PAN prof. dr Marian Wojciechowski, kierownik Wydziału Nauki KW PZPR dr inż. Jerzy Filipiak, zastępca kierownika tegoż wydziału dr inż. Ireneusz Król, zastępca kierownika Wydziału Kultury i Sztuki KC PZPR dr Krzysztof Kostyrko, zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR mgr Szczepan Soboń, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu mgr Maciej Frajtak, dyrekcja i pracownicy Muzeum Narodowego w Poznaniu, I sekretarz KMG PZPR w Kórniku mgr Władysław Przystalski oraz Naczelnik Miasta i Gminy w Kórniku Jan Kuberacki. Z wdzięcznością wspominały na tym miejscu liczne dowody życzliwości, okazywane przez środowisko naukowe i kulturalne, instytucje i osoby, zainteresowanie i operatywność środków masowego przekazu. Skoro o tym mowa — podziekujmy tu przede wszystkim dyrekcji Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, wypróbowanego od lat przyjaciela Biblioteki Kórnickiej, a także zespołowi Redakcji Bibliologii i Encyklopedii z mgr Ludwiką Zawadowską na czele oraz Redakcji Historii. Słowa wdzięczności kierujemy również pod adresem Wydawnictwa Poznańskiego, zainteresowanego także od lat problematyką kórnicką.

Obchody jubileuszowe stanowiły przedmiot obrad Prezydium PAN w Poznaniu, z którego inicjatywy podczas wyjazdowego posiedzenia Sekretariatu PAN — który obradował w poszerzonym składzie na zamku kórnickim dnia 22 czerwca 1977 r. — została podjęta uchwała o nadaniu uroczystościom charakteru ogólnopolskiego. Władze PAN zapewniły fundusze — w tym na delegacje służbowe, zorganizowanie wystawy, a także na dodatkowe awanse dla pracowników; wystąpiono z wnioskami o odzna-



1. Muzeum Narodowe — ogólny widok wystawy



2. Fragment wystawy w Muzeum Narodowym

czenia państwowe i wojewódzkie, a także o nagrody (Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralna Rada Związków Zawodowych). Prezes PAN zwrócił się z prośbą o objęcie patronatu nad obchodami do Przewodniczącego Rady Państwa PRL, członka rzeczywistego PAN prof. dra Henryka Jabłońskiego, który wyraził zgodę w piśmie z dnia 27 lipca 1977 r.

Dnia 26 czerwca 1978 r. Przewodniczący Rady Państwa przyjął w Belwederze delegację Polskiej Akademii Nauk w składzie sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych prof. dr Władysław Markiewicz, prezes Oddziału PAN w Poznaniu i przewodniczący Rady Naukowej Biblioteki prof. dr Gerard Labuda, sekretarz naukowy Oddziału PAN w Poznaniu prof. dr Maciej Wiewiórowski i dyrektor Biblioteki doc. dr Marceli Kosman. Delegacja przedstawiła główne problemy działalności placówki i plany jej rozwoju oraz program obchodów jubileuszowych. Prof. dr Henryk Jabłoński w toku szczegółowej dyskusji zwrócił uwagę na upowszechnianie wiedzy o przeszłości w duchu wychowania patriotycznego w powiązaniu z innymi placówkami podobnego typu w regionie wielkopolskim.

Powołano Komitet Honorowy obchodów w składzie:

Witold Nowacki — prezes Polskiej Akademii Nauk, Jerzy Zasada — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, Stanisław Cozaś — wojewoda poznański, Jan Kaczmarek — sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk, Władysław Markiewicz — sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych PAN, Henryk Łowmiański — Budowniczy Polski Ludowej, członek rzeczywisty PAN, nestor historyków polskich, Gerard Labuda — prezes Oddziału PAN w Poznaniu, przewodniczący Rady Naukowej Biblioteki Kórnickiej PAN, Maciej Wiewiórowski — sekretarz naukowy Oddziału PAN w Poznaniu, Benon Miśkiewicz — rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, przewodniczący Kolegium Rektorów szkół wyższych w Poznaniu, Stanisław Kubiak — dyrektor Biblioteki Głównej UAM, prezes Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu, Witold Stankiewicz — dyrektor Biblioteki Narodowej, prezes Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Eugeniusz Paukszta — prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego.

W Kórniku powołano Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru dla Biblioteki, na którego czele stanął I sekretarz KMG PZPR Władysław Przystalski. Zespołem roboczym przygotowującym obchody kierował z ramienia Rady Naukowej dyrektor Biblioteki przy udziale I sekretarza POP PZPR dra Zbigniewa Kalisza. Główne uroczystości przewidziano na październik 1978 r., składały się one z wystawy centralnej wraz z ekspozycjami towarzyszącymi (w Pałacu Działyńskich — prezentująca poprzez teksty, wykresy i ilustracje rozwój placówki²³ na zamku kórnickim —

²³ Wiosną 1979 r. była eksponowana w kilku bibliotekach na terenie woj. poznańskiego, gdzie prelekcje wygłosili pracownicy Biblioteki Kórnickiej (Września i Gniezno — dr R. Marciniak, Środa — dr. Z. Kalisz, Oborniki — doc. M. Kosman).

kierunki działalności wydawniczej w 150-leciu), akademii poprzedzonej wręczeniem sztandaru oraz sesji naukowej.

3. WYSTAWA W MUZEUM NARODOWYM

Po raz pierwszy na tak szeroką skalę w dziejach placówki nastąpiła prezentacja jej zbiorów — własne możliwości lokalowe na to nie pozwalały, budowla zamkowa powstała z innym przeznaczeniem, stąd szeregi eksponatów dotąd nie było przedstawianych ogółowi zwiedzających. Stąd decyzja o zorganizowaniu wystawy w gościnnych pomieszczeniach poznańskiego Muzeum Narodowego. U jej podłoża legła również inna przesłanka: do tej pory eksponaty kórnickie uczestniczyły w wystawach krajowych i zagranicznych, nigdy jednak nie zorganizowano specjalnej ekspozycji na terenie Poznania.

Wystawa została przygotowana zbiorowym wysiłkiem pracowników Muzeum oraz Biblioteki Kórnickiej, ukazała dzieje placówki w ciągu 150-lecia (obszerny hol) oraz zbiory — rękopisy, druki, „pamiętki narodowe”, złotnictwo itd. (dwie mniejsze sale). Na jej otwarcie w dniu 11 października przybyli liczni zaproszeni goście — przedstawiciele władz, środowiska naukowego Poznania, mieszkańcy Kórnika.

Zebranych powitał dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu doc. dr Henryk Kondziela, który w swym wystąpieniu nawiązał do tradycji organizowania w tym gmachu wystaw, zaznaczając szczególne wśród nich miejsce ekspozycji poświęconej Bibliotece Kórnickiej, obrazującej zasługi jubilatki dla kultury polskiej i jej obrony w dobie germanizacji. Złożył następnie podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do jej zorganizowania i przybyli na uroczystość otwarcia, inaugurującą obchody 150-lecia.

Następnie zabrał głos dyrektor Biblioteki Kórnickiej doc. dr hab. Marcei Kosman, który powiedział:

W gościnym Muzeum Narodowym inaugurujemy dziś obchody 150-lecia Biblioteki Kórnickiej PAN, które zarazem zapoczątkowują cykl imprez o znacznie szerszym charakterze, imprez przypominających dzisiejszemu społeczeństwu fakt, że na terenie Wielkopolski działają do chwili obecnej i rozwijają prace na wielu płaszczyznach instytucje powołane do życia w trudnym dla kraju momencie, w dobie niewoli narodowej. Już wkrótce — bo w następnym roku — swój jubileusz półtorawieczny będzie święcić bratnia Biblioteka im. Edwarda Raczyńskiego, za cztery zaś lata świętem kultury naszego miasta staną się uroczystości związane ze studwudziestopięcioleciem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Los, tak bezwzględny dla wielu posiadających równie szacowną metrykę placówek na terenie kraju, który co prawda nie oszczędził również przed chwilą wymienionych — sprawił, że mimo strat, poniesionych zwłaszcza podczas drugiej wojny światowej, nadal dziś one funkcjonują, stanowią z jednej strony żywy pomnik przeszłości, a z drugiej pełnią z powodzeniem nowe zadania, wytyczone w Polsce niepodległej, w nowych warunkach społeczno-ustrojowych.

Wiek XIX przyniósł ukształtowanie się innego niż przedtem stosunku do prze-

szłości, historia po utracie bytu narodowego została niejako kanonizowana. Przypominano świetne momenty z czasów piastowskich i jagiellońskich, pieczołowicie gromadzono pamiątki po przodkach. Czcią otaczano bohaterów. To właśnie wówczas Puławy Czartoryskich stały się jednym z miejsc kultowych, do roli panteonu narodowego wyrastał Wawel z sarkofagami władców, wodzów, wieszczów. Na terenie Wielkopolski funkcje takie miał pełnić Rogalin, gdzie zbrojownia kryła w sobie pamiątki z czasów zwycięskich wojen. Opodal te same zadania przypadły Kórnikowi. Były to najbardziej jasne, ale nie jedyne punkty, stanowiące ostoję polskości w W. Ks. Poznańskim, zanim zablysł główny — Poznań. Do rozwoju tego ostatniego jako ośrodka naukowego zresztą w zasadniczym stopniu przyczynili się i Edward Raczyński, i Tytus Działyński, którzy nie bacząc na koszty i trudy gromadzili cenne rękopisy i druki, „pamiątki narodowe”, byli erudytami, osobiście zajmowali się wydawnictwami źródłowymi, nie poprzestając na funkcji mecenasów.

Działyński był światłym Polakiem, dalekim od ciasnych partykularyzmów, myślał kategoriami kraju. Przypadek sprawił, że dzieło jego przetrwało w postaci Biblioteki Kórnickiej — urzekła go przyroda podpoznańskiego miasteczka, do wyobraźni przemówił romantyczny kształt zaniedbanego zamku, który poczynając od 1826 r. przez szereg lat poddawał gruntownej restauracji i przebudowie. Już przedtem gromadził swe zbiory w Konarzewie i w Głuszynie, gotów był je lokować tam, gdzie najlepiej będą służyć polskości.

Służyły jej intensywnie — dziś z perspektywy lat stu kilkudziesięciu możemy stwierdzić, że dotarły daleko poza granice naszego kraju, a to w postaci wydawnictw źródłowych, zwłaszcza odnoszących się do wieku XVI, z kontynuowaną do chwili obecnej i daleką ukończenia serią *Acta Tomiciana* na czele. Stanowią one niezbędny element w warsztatach humanistów polskich i obcych.

Bo też gromadzenie i publikowanie źródeł historycznych było podstawowym zadaniem, jakie przed sobą postawił Tytus Działyński. Ale już za jego życia coraz większym zainteresowaniem cieszyć się zaczęły owe „pamiątki narodowe”, dziś zaliczane do muzealiów. Dla ich pomieszczenia zbudował na pierwszym piętrze zamku kórnickiego salę, nazwaną Mauretańską. W naszych zbiorach znajduje się tekst przemówienia przygotowanego przez niego na uroczyste otwarcie „nowo założonego księgozbioru”. Wylania się zeń postać żarliwego patrioty, a zarazem demokraty z ducha.

Za życia Działyńskiego poczęły niebywałą karierę robić „malowane dzieje” — obrazy z dziejów ojczystych, które swój szczyt osiągnęły w twórczości Jana Matejki. Wraz z książką, reprezentowaną zwłaszcza przez najpopularniejszych z popularnych Henryka Sienkiewicza — wywodziły się one z nurtu zbieractwa „pamiątek narodowych”.

Zbiory kórnickie nie pozostawały wyłącznie na miejscu, lecz wraz z innymi uczestniczyły w „wystawach starożytności”, m. in. w Krakowie, Lwowie. W 1866 r. — kiedy Poznań został dotknięty przez epidemię cholery — znalazły się na wystawie obrazów w Pałacu Działyńskich, z której dochód przeznaczono na pomoc dla ubogich. Natomiast plany wystawy z 1861 r. nie zostały zrealizowane.

Z biegiem czasu funkcja muzealna zbiorów kórnickich poczęła odgrywać coraz większą rolę, tak właśnie było na przestrzeni ostatniej ćwierci ubiegłego wieku, kiedy nasilała się germanizacja, a sam Poznań był areną zmagania polskości z propagandą zaborską. W mieście, gdzie patrioci prezentowali m. in. *Hold pruski* Matejki, powstała w 1904 r. placówka nowoczesna, znakomita w swych kształtach — Muzeum imienia Cesarza Wilhelma: miała ona konkurować z polskimi zbiorami muzealnymi, m. in. z kórnickim, który według wysuwanych projektów zamierzano przenieść do Poznania i połączyć ze zbiorami gołuchowskimi — w Pałacu Działyńskich.

Dziś znaczenie symboliczne posiada fakt, że najcenniejsze ze zbiorów kórnickich — w tym również owe nie udostępniane na zamku — prezentujemy w tym właśnie gmachu. Decyzja Rady Naukowej o nadaniu wystawie jubileuszowej takiego właśnie charakteru posiada głębokie uzasadnienie — chodzi o ukazanie zbiorów muzealnych w jak najbardziej właściwej oprawie, a taką właśnie ten gmach nam zapewnia. Trzy sale, udostępnione na cele ekspozycji, zawierają ciągi tematyczne: pierwsza ukazuje dzieje Biblioteki Kórnickiej w dobie zaborów, kiedy ich właścicielami byli Tytus a potem Jan Działyński, wreszcie Władysław Zamoyski w okresie 1925–1952, kiedy stanowiła część składową Fundacji Zakłady Kórnickie, a następnie do chwili obecnej znajduje się w ramach organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk, w jej Wydziale I Nauk Społecznych.

Dzieje te dokumentują pamiątki różnego typu — obrazy, autografy, przedmioty związane z czołowymi postaciami z przeszłości placówki. Ukazują one dorobek 150-lecia w postaci prac naukowych, a więc wydawnictw źródłowych, monografii, katalogów zbiorów specjalnych. Zwróciliśmy uwagę na tych, którzy najtrwalej związali się z przeszłością i teraźniejszością Biblioteki, którzy — jak nasi poprzednicy z okresu międzywojennego: Władysław Pocięcha i Józef Grycz — usiłowali ożywić placówkę, umiejętnie łącząc szacowną tradycję z teraźniejszością i potrzebami przyszłości. Z nimi to wiąże się początek własnego czasopisma, „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”, którego dotąd ukazało się 14 zeszytów, a obecnie wychodzi w cyklu rocznym. Osobne miejsce zajęły publikacje poświęcone Bibliotece.

Następna sala zawiera najcenniejsze pozycje spośród zbiorów — zarówno książkowych, jak i związanych z tradycjami Polski przedrozbiorowej. Dowodzą one, że Wielkopolska dysponuje materiałami zajmującymi istotne miejsce w skali krajowej — myślimy zresztą o zorganizowaniu w ciągu najbliższych kilku lat wspólnej wystawy przez kilka bibliotek poznańskich o dawnej metryce.

Sala trzecia — to przede wszystkim zabytki złotnictwa, porcelana i numizmaty.

Wystawa dzisiejsza spełni swe zadanie, jeśli przybliży do społeczeństwa Poznania i Wielkopolski dorobek i zbiory Biblioteki Kórnickiej we właściwym jej kształcie, a więc jako placówki zapisanej w ciągu niemal stu lat na przestrzeni zaborów w walce o polskość, jako skarbnicy dóbr kultury narodowej, wreszcie jako warsztatu badań naukowych.

Na tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować — na ręce pana docenta Henryka Kondzieli, dyrektora Muzeum Narodowego — za życzliwość i pomoc w zorganizowaniu wystawy.

Prezenterami zbiorów będą pracownicy Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Kórnickiej, którzy uczestniczyli w przygotowaniu ekspozycji.

Po otwarciu wystawy zaproszeni goście zapoznali się z ekspozycją²⁴. Do momentu zamknięcia, tj. 12 listopada, zwiedziło ją ponad 7300 osób, w tym 122 wycieczki, m. in. młodzieży szkolnej oraz studentów biblio-

²⁴ Obszernie układ wystawy omawia A. Mężyński w tymże zeszycie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”. W uzupełnieniu wymienimy dalsze osoby związane z przygotowaniem ekspozycji, przede wszystkim autorkę oprawy plastycznej mgr Irenę Jarzyńską oraz mgr Magdalenę Warkoczewską i zespół pracowników technicznych z Muzeum Narodowego, którym składam na tym miejscu serdeczne podziękowanie, skierowane również do Dyrekcji Muzeum. Spośród pracowników Biblioteki Kórnickiej szczególnie zasłużył się w toku bezpośrednich prac nad urządzaniem i likwidacją ekspozycji Antoni Molik, stały zaś dyżur na wystawie pełniła historyczka sztuki, mgr Ewa Wojewodzianka.

tekoznawstwa. Szczegółowe sprawozdanie zostało przygotowane osobno, stąd poprzestańmy na ogólnym stwierdzeniu, że wystawa „150 lat Biblioteki Kórnickiej” w istotny sposób przyczyniła się do spopularyzowania placówki w środowisku poznańskim, ukazując ją wszechstronnie, odbiegając od mających sporą tradycję schematów kórnickiego „muzeum wnętrz”. Dla większości zwiedzających wieloaspektowa działalność jej była zupełną nowością, podobnie jak szereg unikalnych zabytków kultury narodowej i obcej.

W dniu 20 października z rana wystawę zwiedzili prezes PAN W. Nowacki, zastępca sekretarza Wydziału I PAN prof. dr Leszek Kasprzyk, kierownictwo Oddziału PAN w Poznaniu. Przez cały czas jej trwania dyżury pełnili pracownicy Działu Muzealnego oraz Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Kórnickiej, którzy udzielali wyjaśnień oraz oprowadzali grupy specjalne.

Zapisy w księdze pamiątkowej wyłożonej na wystawie świadczą o żywym zainteresowaniu ze strony zwiedzających, a zarazem o krytycyzmie z ich strony, w wielu wypadkach bowiem obok pochwał przedstawiano postulaty co do ekspozycji. Nawiasem mówiąc często wpływały one z pobudek emocjonalnych, zwłaszcza z osobistych powiązań z ostatnimi przedstawicielami rodu Zamoyskich w Kórniku — Władysławem i Marią²⁵. Wyrażano też podziękowania pod adresem prezenterów ekspozycji.

Wystawa ukazała bogactwo i wszechstronność zbiorów kórnickich, za-

²⁵ W materiałach jubileuszowych zob: Księga wpisów zwiedzających wystawę „150 lat Biblioteki Kórnickiej PAN” (11 X 1978 - 12 XI 1978), którą otwierają wpisy wybitnych przedstawicieli środowiska naukowego i artystycznego: prof. prof. Władysława Kuraszkiewicza, Władysława Rusińskiego, Brygidy Kürbis, dra Egona Naganowskiego, Henryka Gutowskiego. Wśród wpisów nie brakuje obcojęzycznych, uczniowskich i studenckich; oto jeden z nich (13 X — student leśnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu): „Wszystko, co jest tu zgromadzone, ogląda się z drżeniem serca! Oglądałem przez cztery godziny, ale dnia by nie starczyło dla pochłonięcia tych skarbów. Tchnie z tego wszystkiego historia, tchnie i uczucie ludzi niegdyś żyjących. Zresztą — czy oni umarli?” Inna uwaga (15 X): „Bardzo piękna wystawa, bardzo krzepiąca serce”. Zwracano uwagę na wychowawczy i dydaktyczny charakter ekspozycji, np.: „Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej — introligatorzy — dziś mieli wspaniałą lekcję o starodrukach, białych krukach, foliach, rękopisach — tu w Muzeum Narodowym oglądając dzieła sztuki bibliotecznej, które eksponuje Muzeum w Kórniku. Dużo na lekcjach słyszeliśmy — ale to, co widzieliśmy, było tak cenne, że słowami się nie da wyrazić”. Jeden ze zwiedzających zauważył: „Byłem dziesiątki razy w Kórniku. Zwiedzałem zamek. Dopiero w POZNANIU obejrzałem TO!” Nie brakowało refleksji obecnych i byłych kórniczan, w tym związanych z Zamoyskimi czy Zygmuntem Celichowskim. Niektórzy z żalem zauważyli, że za mało takich wystaw, że ... „Biblioteki marynują swoje zbiory...” (29 X). W pamiętnym dniu 60-lecia odzyskania niepodległości (11 XI) pojawił się wpis: „Cudowna lekcja historii i patriotyzmu, i okrucy życia i działania tych, którzy piórem i szablą, sercem i rozumem przybliżyli dzień, którego rocznicę świętujemy dziś, dzień zmartwychwstania Rzeczypospolitej”.

sługi twórców Biblioteki dla kultury ojczystej, a także możliwości badawcze placówki. Natomiast plansze w holu Pałacu Działyńskich w ciągu kilku miesięcy (czerwiec 1978 — wiosna 1979 r.) informowały o jubileuszu i placówce licznych użytkowników tego gmachu.

4. WRĘCZENIE SZTANDARU BIBLIOTECY

Obchody jubileuszowe spotkały się z żywym zainteresowaniem środowiska kórnickiego, które jest blisko związane z Biblioteką już od 150 lat: początkowo poprzez prace wykonywane na zamku, następnie w toku zatrudnienia w majątkach fundacyjnych, wreszcie w Polsce Ludowej, kiedy na plan pierwszy wysunęła się turystyka masowa, związana z muzealnymi funkcjami placówki. Obraz Kórniku w świetle prasy — nie pozbawiony zresztą uproszczeń wynikających w znacznym stopniu ze zbyt słabego sterowania propagandą ze strony Biblioteki — wykracza poza ramy tego sprawozdania. Faktem jest, iż środki masowego przekazu — przynajmniej do niedawna — popularyzowały zamek zbyt jednostronnie, od strony „muzealnej”, i to prawie wyłącznie muzeum wnętrz arystokratycznych. Na tym aspekcie też skupiała się uwaga społeczeństwa kórnickiego, co zresztą również już powoli zaczyna przechodzić do historii.

Autentyczne, żywe zainteresowanie placówką ze strony mieszkańców jest zjawiskiem rzadkim w skali krajowej. Zaangażowanie daje o sobie znać zwłaszcza w zakresie dóbr zgromadzonych przez Działyńskich i Zamoyskich. Przejawem jego stało się podjęcie apelu o pomoc, wysuniętego przez dyrekcję Biblioteki w związku z trudnościami magazynowymi. Władze polityczno-administracyjne Kórniku ustosunkowały się do nich z pełnym zrozumieniem, zapewniając w 1978 r. materiały budowlane oraz wykonawstwo dla inwestycji przyjętej do planu Polskiej Akademii Nauk. W tymże roku został ukończony w stanie surowym (plany przygotowano w roku poprzednim) pierwszy z dwóch przewidzianych etapów magazynu dla obiektów muzealnych i bibliotecznych. Jego ostateczna realizacja pozwoliła przystąpić do zmian w ekspozycji zamkowej, idących w kierunku przywrócenia dawnego jej charakteru przede wszystkim w Sali Mauretańskiej, wyprowadzenia z zabytkowego budynku intrologatorni oraz urządzenia na jej miejscu sali poświęconej historii książki oraz tradycjom placówki.

Z Biblioteką utrzymują żywy kontakt weterani walk o byt narodowy, skupieni w miejscowym kole Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, z jego prezesem Franciszkiem Holdernym na czele. Z tego kręgu pochodzą materiały pamiątkarskie, które zasilają Dział Zbiorów Specjalnych i powiększają bazę źródłową zamierzonej monografii Kórniku. Żywą działalność prowadzi młode ale niezwykle prężne i pełne pomysłów Kórnickie Towarzystwo Kulturalne z jego prezesem mgrem Jerzym Noskowiakiem — dyrektorem gminnych szkół oraz wiceprezesem

drem Jerzym Foglem — adiunktem na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza²⁶. Symbolicznym przejawem więzi łączących miejscowość z zamkiem było nadanie jesienią 1976 r. Zbiorczej Szkole Gminnej imienia Tytusa Działyńskiego. Nie sposób tu wymienić wszystkich osób i instytucji, odgrywających tak pozytywną rolę w środowisku i żyjących również sprawami Biblioteki Kórnickiej. Ta ze swej strony podejmuje liczne kroki mające na celu utrzymanie więzi ze środowiskiem. Należy do nich projekt wspomnianej monografii²⁷ z udziałem autorskim historyków zamieszkałych w Kórniku a zatrudnionych na UAM w Poznaniu oraz postulat opieki nad Gminną Biblioteką Publiczną, tak aby w pełni zaspokajała ona potrzeby środowiska, w tym osób studiujących; wreszcie zdynamizowanie współpracy ze szkołą noszącą imię twórcy Biblioteki.

Nic dziwnego, że w tej atmosferze podniosły charakter miała uroczystość w dniach 18 i 20 października. W pierwszym z nich o godz. 18 delegacje społeczeństwa oraz pracowników Biblioteki udały się z wiązkami kwiatów, by uczcić pamięć osób zasłużonych dla miasta i placówki — przed tablicę rozstrzelanych we wrześniu 1939 r. oraz na miejscowy cmentarz na groby Kajetana Wincentego Kielisińskiego — pierwszego bibliotekarza kórnickiego a zarazem świetnego rysownika, prof. dra Stanisława Bodniaka — dyrektora Biblioteki w latach 1930-1952, mgr Stanisławy Jasińskiej — ofiarnej opiekunki zbiorów w latach okupacji i Stanisława Małeckiego — w ciągu lat kilkudziesięciu magazyniera, introligatora, przewodnika, godnego następcy pierwszych zamkowych murgrabiów. W kościele złożono kwiaty w kaplicy grobowej Zamoyskich — Jadwigi, Marii i Władysława, na poznańskim cmentarzu junikowskim zaś — na grobie zmarłego w przededniu jubileuszu doc. dra Stefana Weymana, długoletniego dyrektora Biblioteki w latach 1955-1975.

Następnego dnia w późnych godzinach popołudniowych zapełnił się plac przed zamkiem, udekorowanym flagami, nad którego drzwiami głównymi widniał napis: „150 lat w służbie narodu”. Na uroczystość przekazania sztandaru przybył poczet sztandarowy instytucji i organizacji kórnickich, wśród zaproszonych gości znajdowali się członek prezydium Polskiej Akademii Nauk, prezes Oddziału PAN w Poznaniu i przewodniczący Rady Naukowej — prof. dr hab. Gerard Labuda, kierownik Wy-

²⁶ W jed ym z najbliższych zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” zamierzamy ogłosić artykuł o Kórnickim Towarzystwie Kulturalnym.

²⁷ Niedawno ukazały się dwie pozycje o charakterze popularnym, przeznaczone jednak również dla środowiska badawczego. Jedna nakładem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego pod egidą Kórnickiego Towarzystwa Kulturalnego (*Czy Kórnik ma tylko 550 lat?* Materiały sesji popularnonaukowej, zorganizowanej w ramach obchodów 550-lecia lokacji Kórnik 29-30 marzec 1976. Red. J. Fogel. Poznań 1976), druga — w serii wydawnictw popularnonaukowych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (*Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945*. Pod red. S. Weymana i L. Gomolca. Poznań—Kórnik 1976).

działu Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu — dr inż. Jerzy Filipiak, zastępca kierownika tegoż wydziału — dr inż. Ireneusz Król, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego — mgr Maciej Fraj-tak, członkowie Rady Naukowej, przedstawiciele środowiska naukowego Poznania i Kórnika.

Po odegraniu hymnu narodowego przemówienie wygłosił naczelnik miasta i gminy Jan Kuberacki, który nakreślił główne kierunki rozwoju środowiska w ostatnich latach i zwrócił uwagę na bliskie związki łączące mieszkańców Kórnika z jubilatką, niezmiennie w ciągu 150-lecia. Następnie przewodniczący Miejsko-Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu mgr inż. Janusz Waligóra odczytał akt nadania sztandaru:

Komitet Fundacyjny w imieniu społeczeństwa miasta i gminy Kórnik w uznaniu 150-letniej owocnej działalności na niwie nauki i kultury w służbie narodowi polskiemu, wielkiego zaangażowania w rozwój kultury środowiska kórnickiego przekazuje sztandar Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk ufundowany przez społeczeństwo miasta i gminy Kórnik wraz z życzeniami dalszych osiągnięć w pracy naukowej dla dobra naszej Ojczyzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z rąk I sekretarza KMG PZPR mgra Władysława Przystalskiego przejął sztandar dyrektor Biblioteki, który po przekazaniu go pocztowi sztandarowemu powiedział:

Jesteśmy dziś świadkami podniosłego momentu, który świadczy jak wielką rolę w życiu społeczeństwa Kórnik odgrywa tradycja historyczna, która stanowi jeden z podstawowych elementów wychowania patriotycznego i świadomości narodowej. Sztandar, przed chwilą wręczony na moje ręce dla Biblioteki Kórnickiej PAN przez przewodniczącego Rady Narodowej i I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR jest kolejnym dowodem i wzajemnych bliskich związków między naszą placówką a społeczeństwem, i uznania dla jej osiągnięć. Zarazem zobowiązuje do wyteżonej pracy na przyszłość, do realizacji zadań, które przed nami postawiły już poprzednie pokolenia, a pomnożyła wydatnie teraźniejszość.

Przez długie wieki Kórnik stanowił włas ośm możnych rodów — panowie herbu Łodzia, Górkowie, Czarnkowscy, Grudzińscy, wreszcie — od 1676 r. — Działyńscy. Jedni z wielu, typowi magnaci ze swymi zaletami i przywarami. Znaleźli się jednak pośród nich tacy, którzy — jak Teofila Potulicka czy Ksawery Działyński — zadbali o rozwój gospodarczy dóbr, wreszcie pojawiła się postać, jakiej pozazdrościć mogli inni — syn Ksawerego, Tytus. Uczony arystokrata z pasją rzucił się w wir ratowania przed zagładą w dobie zaborów pa-miątek narodowej przeszłości, przystąpił do ich publikowania, rozsławiając po całym kraju i poza jego granicami zbiory ulokowane na swym zamku.

Tytus Działyński umieścił bibliotekę w Kórniku, ponieważ tu — a nie w Poznaniu — jego zdaniem była bardziej niezależna od nacisków ze strony władz pruskich — i nie zawiódł się. Nie odsuwał od siebie myśli — jeśliby zaszła taka potrzeba — o przeniesieniu jej na inne miejsce, gdzie z większym pożytkiem służyłaby społeczeństwu. Taka potrzeba jednak nie pojawiła się, od samego początku harmonijnie układała się współpraca między tym niezwykle arystokratą a środowiskiem kórnickim; fosa zamkowa nie dzieliła ale łączyła, mieszkańcy Kórniku byli dumni z faktu, że w ich bezpośrednim otoczeniu znajdowały się skarby narodowe. Z biegiem czasu w coraz większym stopniu sami przejmowali funkcje strażników tych skarbów.

Spśród kórnican wywodzili się znakomici rzemieślnicy, którzy wykonywali najbardziej precyzyjne prace, byli wytrawnymi konserwatorami najcenniejszych zabytków — dzieło ich rąk możemy dziś oglądać w salach zamkowych, podziw i uznanie budzą posadzki, artystycznie wykonane meble.

Kiedy przed niespełną trzema laty — na początku marca 1976 r. — obejmo-
wałem spuściznę po mych poprzednikach, odbyłem wędrowkę na tutejszy cmentarz, ku grobom tych, co związali się z Kórniakiem i ze zbiorami bibliotecznymi. Cmentarz zapewnił wieczny spoczynek murgrabiom — owym Serwatkiewiczom, Frackowiakom, Małeckim. Tutejsza ziemia przyjęła przybyszy, którzy poddali się urokowi zbiorów i pięknu okolic, do końca życia wiążąc się z zamkiem. Było ich niemało, a niektórzy zajęli trwałe miejsce w naszej kulturze — jak wybitny rysownik a zarazem bibliotekarz Kajetan Wincenty Kielisiński, co z Kielecczyny poprzez Warszawę i Kraków dotarł do Medyki, stamtąd zaś z hrabią Tytusem przybył do Kórniku. Tu znalazł spokojną przystań po gehennie więziennej konspirator Benedykt Kosiewicz. Tu wreszcie spędził najlepsze lata swego życia syn ziemi rzeszowskiej Stanisław Bodniak, który po latach studiów w Krakowie przejął pieczę nad zbiorami w Polsce odrodzonej. Przed nim na przestrzeni lat kilkudziesięciu czuwał nad skarbami zamkowymi społecznik, uczony, popularyzator wiedzy, bibliotekarz w jednej osobie — Zygmunt Celichowski, również przybysz. Jego miejsce wiecznego spoczynku zbecześciła ręka barbarzyńska w czasach okupacji.

Można postawić pytanie: w czym przejawiała się siła przyciągania, jaki charakter miał ów magnes dla ludzi wiążących swe losy z Kórniakiem. Odpowiedź, wydaje się, jest jedna: znajdowali tu właściwe w ówczesnych warunkach politycznych i ustrojowych miejsce dla dogodnej pracy naukowej, nie ograniczano ich inicjatywy twórczej, kiedy zaś takie ograniczenie następowało, wówczas odchodzili, a znaleźli się wśród nich najlepsi: Wojciech Kętrzyński po przejściowej tułaczce znalazł warsztat pracy w lwowskim Ossolineum jako jego dyrektor; Władysław Pociecha wrócił do Krakowa, Józef Grycz przeniósł się do Warszawy. Byli to ludzie, którzy chcieli nadać placówce właściwe kierunki działania.

Nie można o tym nie pamiętać, kiedy spoglądamy w przeszłość, inaczej obraz byłby jednostronny i mylący, tymczasem dzieje Biblioteki są żywe i mają dla nas stanowić drogowskaz na przyszłość. Dla nas — to znaczy i dla środowiska, i dla placówki, która od ponad ćwierćwiecza nie ma charakteru samoistnego, ale stanowi część potężnego organizmu, jakim jest Polska Akademia Nauk; realizuje wielostronne i ambitne zadania, z których rozlicza nas środowisko naukowe.

Sięgamy dziś do chlubnych tradycji, przypominamy czasy, kiedy zamek kórnicki — podobnie jak Pałac Działyńskich — stanowił ognisko wystąpień patriotycznych: z obu tych siedzib naszej placówki szli Polacy do powstania listopadowego, ruszali w bój w okresie Wiosny Ludów i powstania styczniowego, odbywali zebrania legalne lub w konspiracji; wreszcie przed sześćdziesięciu laty, kiedy kraj przystąpił do ostatecznego zmagania z zaborcami, kompania kórnicka wzięła udział w powstaniu wielkopolskim. Potem przyszło działanie w podziemiu podczas mrocznych lat okupacji.

Dostrzegamy tu wyraźną linię rozwojową — od wystąpień indywidualnych po zbiorowe: Tytus Działyński poszedł sam, wraz z najbliższymi, do Królestwa na odzew Nocy Listopadowej; w 1848 r. stanął na czele znacznej gromady, podobnie jego syn Jan w piętnaście lat później kierował kolektywem, nazwanym od jego imienia Komitetem Działyńskiego.

Zamek nie był ekskluzywny, nie odcinał się od środowiska i podobnie jest obecnie. Stąd nie pozostały daremne trudy wielkiego społecznika, jakim był Zygmunt Celichowski, dowodem tego stał się m. in. masowy akces do wspomnianego przed chwilą powstania wielkopolskiego. Stąd dzisiejszy Kórnik znany jest ze

swych inicjatyw i działań zbiorowych, silne zaś koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację skupia weteranów walk o odzyskanie i zachowanie niepodległości.

Możemy stwierdzić z całym przekonaniem, że obie strony zyskiwały w pełni na ścisłej współpracy, która stanowi dobry wzór dla dzisiejszego pokolenia. W tym klimacie znalazło się w Polsce Ludowej miejsce dla nowej placówki, która się dynamicznie rozwinięła dzięki sprężystemu kierownictwu i wytworzeniu świetnego kolektywu pracowników — dla Instytutu Dendrologii PAN. W niedalekim sąsiedztwie również powstała trzecia — Astronomiczna Stacja Szerokościowa w Borówcu.

Przed dwoma laty przeżywaliśmy wzruszający i podniosły moment, kiedy Zbioreza Szkoła Gminna otrzymała imię najwybitniejszego kórniczanina — Tytusa Działyńskiego. Był to dowód, że Polska Ludowa sięga do wielkich synów naszej ojczyzny niezależnie od ich pochodzenia, kierując się podstawowym kryterium: zasługami dla kraju i społeczeństwa.

Ze zrozumieniem ze strony władz miasta i gminy spotykały się nasze informacje o kłopotach i trudnościach, jakie przeszkadzają nam w realizacji zadań podstawowych. Toteż z wdzięcznością wspominamy udział w realizacji inwestycji magazynowej, wprowadzonej do planu Polskiej Akademii Nauk. Liczymy na pomoc w jej dalszych etapach, dzięki realizacji całego zadania Biblioteka zyska niezbędne pomieszczenia, środowisko zaś — zagospodarowany fragment sąsiedztwa zamkowego.

W świetle uchwał XII Plenum KC PZPR poświęconego sprawom nauki mogliśmy stwierdzić, że nasze zadania na polu badawczym oraz popularyzacji wiedzy odpowiadają głównym liniom ogólnokrajowym i wymagają intensywnej pracy nad ich wdrażaniem. Pragniemy, aby Biblioteka Kórnicka była placówką w pełni nowoczesną, znaną w kraju i poza jego granicami. Ufundowanie sztandaru chciałbym traktować jako wyraz aprobaty dla naszych dotychczasowych działań, a osobście jako dowód harmonijnej współpracy i bodziec do działalności równie intensywnej jak w gorącym kilkuletnim okresie przedjubileuszowym.

Na zakończenie uroczystości jej organizatorzy — Zbioreza Szkoła Gminna w Kórniku — przedstawili scenkę regionalną, której tematem był epizod zamkowy sprzed stu kilkudziesięciu lat, prezentujący takie postacie, jak Tytus i Celestyna Działyńscy, Edward i Konstancja Raczyńscy oraz Karol Marcinkowski. Uprzednio poczet sztandarowy przy dźwiękach orkiestry miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej skierował się do zamku. Wśród innych znajdował się już nowy sztandar — Biblioteki Kórnickiej PAN.

5. AKADEMIA NA ZAMKU KÓRNICKIM

Dnia 20 października 1978 r. przybyli do Poznania na uroczystości jubileuszowe prezes PAN prof. dr Witold Nowacki oraz zastępca sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych PAN prof. dr Leszek Kasprzyk w towarzystwie kierownictwa Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. Po zwiedzeniu wystawy jubileuszowej, na której funkcję gospodarzy pełnili dyrektorzy Muzeum Narodowego i Biblioteki Kórnickiej, złożyli wizytę w Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

O godzinie 10 zapełniła się historyczna Sala Mauretańska na I pię-

trze zamku w Kórniku, po raz pierwszy w swych dziejach świadek podniosłej uroczystości. Wśród licznie zgromadzonych gości — obok pracowników Biblioteki — znajdowali się członkowie Rady Naukowej, rektorzy uczelni poznańskich, dyrektorzy bibliotek samodzielnych Polskiej Akademii Nauk z Gdańska, Krakowa, Warszawy i Wrocławia, dyrektorzy poznańskich bibliotek naukowych, przedstawiciele tamtejszego środowiska humanistycznego, reprezentanci mieszkańców Kórnika. Biuro Prezydialne PAN reprezentował jego dyrektor Jerzy Zaremba, Biuro Wydawnictw i Bibliotek wicedyrektor Marian Salamon.

Witani gorącymi oklaskami wchodzą I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada i prezes PAN Witold Nowacki w towarzystwie kierownictwa Oddziału PAN i władz polityczno-administracyjnych Kórnika oraz dyrektora Biblioteki. Przybywają również zastępca sekretarza Wydziału I PAN Leszek Kasprzyk, sekretarz KW PZPR Józef Świtaj, wicewojewoda poznański Zofia Dąbrowska, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Jerzy Filipiak, zastępca kierownika Wydziału Ireneusz Król, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Maciej Frajtek.

Uroczyste spotkanie, na którym znajdowali się obok siebie przedstawiciele różnych pokoleń, środowisk, zawodów, otworzył prezes Oddziału PAN w Poznaniu i przewodniczący Rady Naukowej Biblioteki Kórnickiej prof. Gerard Labuda, który po wprowadzeniu sztandaru powiedział:

Drodzy Gospodarze, Szanowni Goście!

Zebraliśmy się tutaj na uroczystości 150 rocznicy powstania Biblioteki Kórnickiej, która — pomyślana przede wszystkim jako zbiornica ksiąg i pamiątek narodowych — sama z czasem stała się pomnikiem kultury narodowej. Na frontonie tego gmachu dzisiaj widzimy napis: „150 lat w służbie narodu” — moglibyśmy uzupełnić, że w służbie również i kultury polskiej. Instytucje tego typu co Biblioteka Kórnicka są zawsze emanacją życia społecznego, dzielą losy całego społeczeństwa. Ongiś była ona dziełem jednostki, która patrząc daleko w przyszłość stworzyła w niej pomnik kultury narodowej, dzisiaj natomiast współgospodarzem tej instytucji jest całe społeczeństwo.

Biblioteka — placówka życia kulturalnego taka jak ta — zawsze potrzebuje mecenasów, opiekunów i również współgospodarzy, którzy służą jej pomocą i zachętą, a niekiedy krytyką i porządkującą dyrektywą. Cieszymy się niezmiennie, że dziś na tej sali gościmy dwóch gospodarzy, mianowicie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Jerzego Zasade, który jest równocześnie przewodniczącym Rady Narodowej naszej ziemi, oraz prezesa Polskiej Akademii Nauk — profesora Witolda Nowackiego, który z mocy ustawy jest naszym opiekunem, mecenasem i przewodnikiem w naszej działalności. W imieniu wszystkich tutaj zebranych obu ich serdecznie witam i dziękuję im, że w ten sposób wyrazili swój stosunek pozytywny do naszej działalności i do pracy tejże właśnie instytucji (oklaski).

Myślę, że mogę w ich imieniu i w imieniu tutaj zebranych zwrócić się obecnie do całego społeczeństwa miejscowego, do kórniczan, których reprezentują dzisiaj trzej przede wszystkim przedstawiciele, I sekretarz Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR oraz przewodniczący Rady Narodowej — Władysław Przystalski, naczelnik Miasta i Gminy — Jan Kuberacki i przewodniczący Komitetu Frontu Jedności Narodu — Jan Waligóra. Chciałbym powiedzieć, że w pełni doceniamy

znaczenie dzieła fundatorów jak i pokoleń kórnickich — zdajemy sobie sprawę, iż wszystko, co tutaj widzimy, jest w głównej mierze dziełem rąk ludzi pracy z tego terenu; z ich trudu, z ich mozołu każda cegła, każda książka, każda pamiątka narodowa zostały tutaj zakupione, a następnie dzięki nim były konserwowane i udostępniane narodowi. Pamiętamy o tym, że to oni właśnie są twórcami dóbr tutaj zbieranych przez pokolenia. Mieli jednak to szczęście, że znaleźli dla swego trudu właściwych zawiadowców, odpowiedzialnych włodarzy, Działyńskich, którzy potrafili trud materialny zamienić w dzieło kultury.

Mówca podkreślił znaczenie pokoleń kórnickich dla zamku, ich związki z Biblioteką oraz fakt, że ta zawsze doceniała znaczenie ścisłej współpracy ze środowiskiem. Następnie poprosił dyrektora Biblioteki o przedstawienie charakterystyki placówki w ciągu 150-lecia oraz głównych kierunków jej działalności w chwili obecnej. Wystąpienie prof. Gerarda Labudy, który wchodzi w skład Rady Naukowej od początku jej działalności a od 10 lat stoi na jej czele, odgrywając doniosłą rolę w kształtowaniu profilu placówki jako nowoczesnej biblioteki naukowej — zebrani przyjęli oklaskami.

Z kolei zabrał głos dyrektor Biblioteki Kórnickiej doc. Marcei Kosman:

Kiedy dziś z perspektywy 150 lat spoglądamy na przyszłość Biblioteki Kórnickiej, nie sposób powstrzymać się przed spojrzeniem na jej czas miniony. Sytuacja jest niepowtarzalna — oto bowiem ten zamek i ta sala — zbudowana w połowie ubiegłego wieku z określonym celem, jako miejsce przechowywania narodowych pamiątek, są unikatem w skali krajowej.

Naród nasz był wielokrotnie doświadczany przez wojny, które pochłaniały istnienia ludzkie, obracały w popiół najcenniejsze obiekty, niszczyły zabytki kultury. Tak właśnie było — jeśli sięgniemy pamięcią do doświadczeń i Warszawy, i Poznania, w tym również naszej tamtejszej siedziby, Pałacu Działyńskich. Zamek natomiast wychodził obronną ręką z kataklizmów, dziś więc możemy przebywać w salach, które przetrwały w niezmienionym stanie od czasów najwybitniejszego z Działyńskich — Tytusa; możemy zwiedzać zbiory, które w ciągu stu pięćdziesięciolecia narastały.

Trzy były podstawowe etapy w dziejach Biblioteki Kórnickiej, a wiążą się one zarówno z jej rozwojem wewnętrznym, jak i z ogólną sytuacją polityczną w kraju. Etap pierwszy — który trwał około stu lat — przypadł na czasy zaborów i wówczas to Tytus Działyński żarliwy patriota, postanowił obrócić znaczną część swych dochodów na cele społeczne. Zaborcy przerwali brutalnie oświeceniowy pęd do tworzenia bibliotek narodowych i innych książnic naukowych, które gdzie indziej zapewniały rozwój badań oraz kultury narodowej. Ponieważ państwo nie tylko nie zabezpieczyło tu mecenatu, ale stanowiło element wrogi wobec narodu — miejsce jego przejmowały inicjatywy społeczne. Najpierw mecenat indywidualny (arystokratyczny), następnie zaś zbiorowy (towarzystwa naukowe).

Idee Towarzystwa Naukowego Warszawskiego znalazły żywy odzew również na terenie Wielkopolski, zwłaszcza u Edwarda Raczyńskiego i Tytusa Działyńskiego. Zgromadził on — ratując przed rozproszaniem i zagładą — kilkadziesiąt tysięcy druków oraz jednostek rękopiśmiennych, pośród nich unikalne starodruki oraz manuskrypty dokumentujące dzieje ojczyste, związane głównie z czasami Rzeczypospolitej szlacheckiej. Postanowił je udostępniać badaczom bezpośrednio oraz w postaci publikacji. Stąd Biblioteka Kórnicka od początku swego istnienia miała złożony charakter — była placówką gromadzącą źródła do historii Polski,

zarówno w dzisiejszym znaczeniu — biblioteczne i muzealne, udostępniała je specjalistom, stała się też instytutem badawczo-naukowym. Tak pojęte zadania, niezwykle istotne dla kraju w dobie kształtowania się nowoczesnego narodu, były realizowane z powodzeniem wysiłkiem indywidualnym. Realizowało je kulka kolejnych pokoleń z pełną świadomością, że publikacje kórnickie przyczyniają się i do rozwoju warsztatów badawczych — przede wszystkim historycznych — i do rozbudzania oraz umacniania świadomości narodowej w znacznie szerszych kręgach społeczeństwa.

Wymienimy kulka tylko tytułów — *Acta Tomiciana* (podstawowe materiały do czasów Zygmunta Starego), *Lives ac res gestae* (dokumenty do dziejów sporów polsko-krzyżackich), *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, pisma naszych wybitnych przedstawicieli Złotego Wieku — jak Stanisława Orzechowskiego, zbiory prawodawstwa W. Ks. Litewskiego. Większość z nich do dziś dnia służy badaczom, niektóre tylko zostały zastąpione przez edycje naukowe, z pełnym aparatem.

Kównieź muzealia — owe pamiątki narodowe — służyły coraz szerszym kręgom, wzrastało zainteresowanie nimi, powiększały się szeregi zwiedzających (do kilku tysięcy rocznie) — co pozwalało na prowadzenie skutecznej walki ze wzrastającą germanizacją. Niektóre eksponaty były udostępniane poza Kórnikami, na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dzięki ofiarności Tytusa i Jana Działyńskich, a następnie Władysława Zamoyskiego zbiory przetrwały w całości do momentu wyzwolenia kraju przed 60 laty. Kórniczanie nie byli wówczas obojętni, tutejsza kompania odegrała poważną rolę w trakcie powstania wielkopolskiego — a był to wynik uświadomienia politycznego, rozwijanego intensywnie w kręgu Biblioteki.

W Polsce odrodzonej rozpoczął się kolejny etap dziejów placówki. Dzięki stworzeniu Fundacji Zakłady Kórnickie Biblioteka przetrwała trudny etap, na którym przestało przecież istnieć wiele podobnych placówek z doby zaborów. Nie tylko przetrwała — ale stała się placówką naukową, odpowiadającą postulatowi ze strony nauki i społeczeństwa.

W latach międzywojennych zbiory kórnickie włączone zostały w nurt życia naukowego, Biblioteka nie zawiodła wielkich nadziei, zwłaszcza poznańskiego środowiska humanistycznego. Przystąpiono do realizacji kilku podstawowych zadań.

Przede wszystkim — do systematycznego opracowywania zbiorów specjalnych — a więc głównie rękopisów i starych druków. Przed I wojną światową bowiem jednoosobowa stała obsada mogła zapewnić jedynie realizację zadania głównego, to jest przechowywania zbiorów i ich udostępniania badaczom, a także publikowania niektórych. Po odzyskaniu niepodległości przystąpiono do tworzenia kilkusobowego zespołu, który nadto został wzmocniony przez specjalistów z zewnątrz, opracowujących monografie oraz katalogi zbiorów specjalnych. Stało się możliwe utworzenie własnego czasopisma, które wychodzi do chwili obecnej — od kilku lat regularnie w cyklu rocznym. Nie zapomniano o funkcji muzealnej, o wychowaniu patriotycznym poprzez udostępnianie zbioru pamiątek narodowych — zbioru, w przeciwieństwie do bibliotecznego, mającego charakter zamknięty i całkowicie historyczny. Pod koniec okresu międzywojennego zamek zwiedzało do 10 tysięcy osób rocznie.

Rok 1939 przyniósł przerwę, ale nie była to pierwsza przerwa w dziejach Biblioteki Kórnickiej: dwie również kilkuletnie wiązały się z jej zamknięciem, kiedy dwaj Działyńscy byli represjonowani w związku z udziałem w powstaniach: ojciec — listopadowym, syn — styczniowym. Tym razem czuwali nad zbiorami niektórzy dawni pracownicy, dość, że wyszły z kataklizmu okupacyjnego obronną ręką. Było to tym bardziej ważne, że podczas II wojny światowej zagładzie uległo szereg mających równie cenne zbiory i starą metrykę bibliotek.

Okres powojenny oznaczał zmiany prawno-organizacyjne (w 1952 r. zostały zniesione fundacje, w następnym Biblioteka Kórnicka weszła w skład PAN), placówka odpowiadała na zamówienie społeczne tak jeśli idzie o sprawy naukowe, jak i upowszechnianie dóbr kultury. Szybko wzrastała jej zbiory — w dwójnasób w latach Akademii, dwukrotnie też zwiększyła się obsada. Dynamiczny wzrost dał się zauważyć jeśli idzie o udostępnianie zbiorów specjalnych (muzealia) — od około 10 tysięcy zwiedzających w 1946 do 220 tys. w 1975 r. Zamek spełnił swą funkcję popularyzatorską, przez jego wnętrza przewinęły się miliony osób, które tą drogą mogły uzupełnić swą edukację o dziejach ojczystych.

Polska Ludowa zapewniła stabilizację materialną, pozwoliła wprowadzić nową strukturę organizacyjną, wypracować model funkcjonowania zarówno na terenie Kórnicka, jak i w poznańskim środowisku naukowym. Udostępnianie bowiem od 1959 r. podzieliło się na dwa elementy: wspomniany już muzealny oraz biblioteczny; ten ostatni dotyczy niemal w całości Poznania (Pałac Działyńskich), gdzie z naszych zbiorów korzysta około 95% czytelników.

Bez porównania korzystniejsze niż przedtem możliwości wydawnicze pozwoliły na publikowanie — praktycznie rzecz biorąc — tego wszystkiego, co Biblioteka zdołała przygotować. Ukazało się szereg publikacji (w tym kolejne kilkanaście zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”), pięć tomów *Acta Tomiciana* oraz kilka o podstawowym znaczeniu katalogów rękopisów i starych druków. Opracowano całkowicie zbiory specjalne, przygotowując się do kolejnego etapu informacji naukowej o nich — do dalszych specjalistycznych katalogów. Przystąpiono do kolejnej (trzeciej już) edycji *Lites ac res gestae*.

Biblioteka dziś kontynuuje swe tradycje, pragnąc tak służyć krajowi, jak tego on wymaga, jej cechą charakterystyczną na przestrzeni 150-lecia było to, że potrafiła pamiętać o przeszłości, pieczołowicie gromadzić i zabezpieczać jej pamiątki, a zarazem widziała potrzebę ewolucji, adaptacji do aktualnych potrzeb nauki i szeroko pojętej kultury.

Nasze obecne plany, które bliżej zostaną scharakteryzowane w dniu jutrzejszym podczas sesji naukowej, obejmują płaszczyznę ściśle badawczą, rozwijanie nowoczesnych form informacji o zbiorach, a także kontynuację dobrych tradycji w zakresie udostępniania muzealnego. Co prawda nie jest możliwe całkowite zaspokajanie rosnących potrzeb w zakresie zwiedzania, dążymy jednak do tego, by zwiedzanie to było rzetelne pod względem treści i atrakcyjne pod względem formy.

Gdyby ktoś zapytał, czy jest możliwe łączenie funkcji muzealnych i bibliotecznych, odpowiedź jest trudna, ale Kórnik posiada tu szczególne zobowiązania wobec kraju, jako obiekt w całości zachowany musi być z jednej strony chroniony dla przyszłych pokoleń, z drugiej zaś strony winien służyć edukacji patriotycznej. Stąd program udostępniania zbiorów poddawany jest permanentnej modyfikacji, bierzemy pod uwagę zarówno potrzebę ich konserwacji, jak i aktualne postulaty, przede wszystkim szkolnictwa — wyższego i średniego.

Biblioteka w ciągu ostatnich kilku lat osiągnęła wiele jeśli idzie o uporządkowanie zbiorów nowych, obecnie likwidujemy w zakresie ich opracowania zaległości sięgające okresu międzywojennego. Zasluga to zespołu, w którym nie brakuje osób z bardzo krótkim stażem, ale w pełni zaangażowanych i już związanych z pięknymi tradycjami. Po całkowitym uporządkowaniu zbiorów nowych będziemy mogli przesunąć akcenty na zbiory specjalne, a więc na tę kopalnię materiałów dla badaczy. Stanowią one również podstawę źródłową dla prac powstających w placówce. Warto nadmienić, że o ile trzydziestolecie powojenne przyniosło cztery doktoraty, to na dziesięciolecie 1976-1985 planujemy około 10 doktoratów i habilitacji.

Wysoko kwalifikowana kadra będzie w stanie kontynuować prace w zakresie

informacji naukowej — nad katalogami specjalistycznymi, przygotowywać monografię i stanowić trzon autorski własnego czasopisma. Będzie też w stanie odgrywać rolę wiodącą w zbiorach specjalnych środowiska poznańskiego, które tu stanowi poważny potencjał — przede wszystkim zbiory rękopisów i starych druków wywodzących się z tej samej epoki w bibliotekach: Kórnickiej, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego, a także w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Tworzymy obecnie kilkusobowy zespół Pracowni Edytorskiej, z przeznaczeniem w pierwszym rzędzie dla *Acta Tomiciana*. Pragniemy, by seria ta została ukończona w XX wieku. Moje wystąpienie chciałbym zakończyć życzeniem, aby ten wybiegający poza najśmielsze marzenia program, spełniający postulaty polskiego i europejskiego środowiska naukowego, został przez nas zrealizowany.

Następuje uroczystość odznaczenia Biblioteki Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym przez Radę Państwa PRL uchwałą z dnia 21 lipca 1979 r. w uznaniu zasług dla rozwoju Polski. Akt nadania odczytał sekretarz naukowy Oddziału PAN w Poznaniu prof. dr hab. Maciej Wiewiórowski²⁸, po czym I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada dokonał dekoracji sztandaru.

Za zaszczytne odznaczenie podziękował dyrektor Biblioteki, który stwierdził, że jest ono traktowane jako dowód pamięci o pokoleniach twórców i pracowników, służących narodowi, a zarazem zobowiązuje do dynamicznej pracy dla dobra kultury socjalistycznej.

Minister kultury i sztuki mgr Zygmunt Najdowski przyznał placówce z okazji jubileuszu dyplom honorowy za zasługi w rozwoju kultury²⁹. W związku z uroczystościami napłynęły liczne adresy gratulacyjne i telegramy od instytucji i osób prywatnych, m. in. od byłych pracowników, dyrektorów bibliotek, zarządów organizacji kulturalnych z Poznania i całego kraju, od Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Długimi oklaskami zebrani przyjęli odczytany przez doc. M. Kosmana list przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 października 1978 r.:

Wielce Szanowny Obywatelu Dyrektorze!

Pilne zajęcia uniemożliwiają mi osobisty udział w uroczystościach jubileuszowych, tą więc drogą przesyłam wszystkim pracownikom Biblioteki Kórnickiej serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami, by cała jej dalsza przyszłość była godna wielkiego spadku przeszłości.

Odmienne dziś całkowicie warunki niż te, w których rozpoczynała swe istnienie Biblioteka, ale niezmienna jest idea służby Ojczyźnie, przyświecająca jej twór-

²⁸ Tekst dokumentu podpisanego przez przewodniczącego Rady Państwa PRL: „W 34 rocznicę powstania Polski Ludowej, za wybitne zasługi w kształtowaniu patriotycznych postaw Polaków, za szczególny wkład w dzieło ochrony i rozwoju dorobku kultury narodowej oraz doniosłe osiągnięcia w działalności naukowej i edytorskiej Rada Państwa nadaje Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski”.

²⁹ Tekst dyplomu honorowego podpisany został przez ministra kultury i sztuki Zygmunta Najdowskiego (Warszawa, dnia 17 października 1978 r.).

com. W ciągu długich dziesięcioleci rozdarcia kraju między mocarstwa rozbiorew była Biblioteka Kórnicka silnym bastionem walki o rozwój nauki i kultury w Wielkopolsce, a jej konsekwentna, godna trwałej pamięci działalność była zarazem ważkim wkładem tej ziemi w utrzymanie ponadzaborowej więzi Polaków i kształtowanie naszej narodowej osobowości.

Twórcze nawiązanie do tej chlubnej tradycji może i powinno stać się w epoce współczesnej istotnym czynnikiem umacniania jedności narodu w dążeniu do wspólnych nam wszystkim celów, źródłem stałego wzbogacania kultury ojczystej.

Zyczę Dyrekcji i pracownikom Biblioteki ambitnych planów dalszego działania i jak największego zadowolenia z sukcesów w ich realizacji.

Henryk Jabłoński

Po wystąpieniu dyrektora wygłosił przemówienie prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Witold Nowacki:

Szanowny Towarzyszu Sekretarzu, Szanowni Obywatele i Gospodarze Miasta Kórnik, Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy!

Zgromadziła nas w tym niezwykłym miejscu niecodzienna okazja. Gości nas Biblioteka Kórnicka, instytucja w naszym kraju unikalna, istniejąca bowiem i działająca nieprzerwanie od 150 lat w potrójnym charakterze — jako muzeum, które odwiedziło w samym tylko okresie powojennym 3,5 miliona osób; jako warsztat pracy naukowej dla specjalistów zajmujących się historią Polski, historią ojczystej kultury, ustroju, prawa i literatury; wreszcie jako zasłużona instytucja wydawnicza opracowująca i publikująca źródła do dziejów kraju — by wspomnieć pomnikową serię *Acta Tomiciana*, obejmującą materiały do czasów Zygmunta Starego, a więc Złotego Wieku w naszej przeszłości. Jakby tego było za mało, ten unikalny pomnik kultury narodowej ma od początku swego istnienia siedzibę w szesnastowiecznym zamku, otoczonym od dwóch stuleci parkiem pełnym pomników przyrody, tworzącym dziś słynne Arboretum Kórnickie.

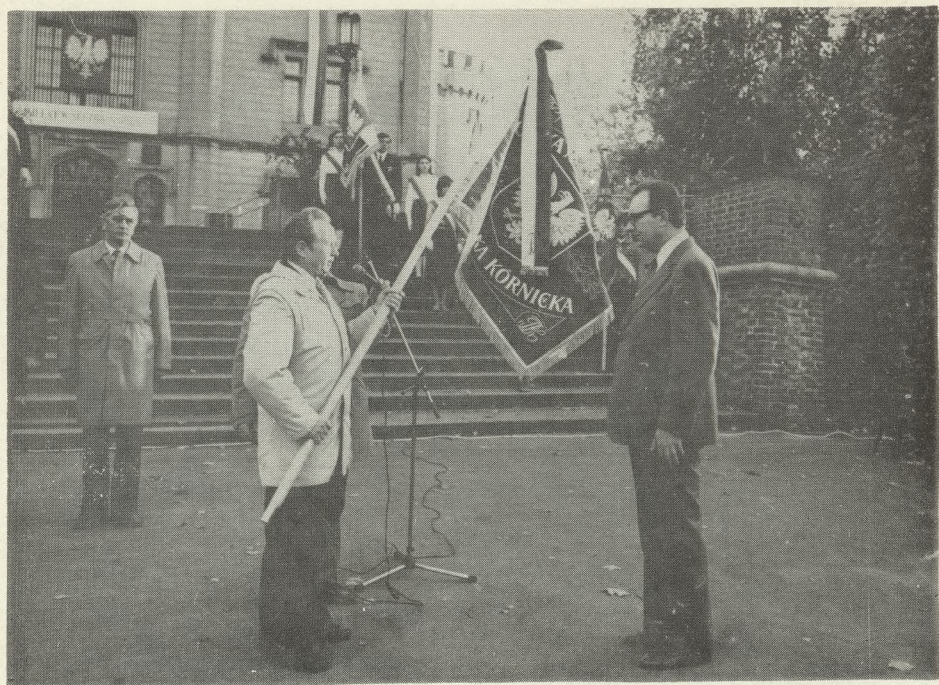
Jesteśmy gośćmi miasta Kórnik, które istnieje już od ponad pięciuset lat, a początkami swymi sięga okresu wczesnośredniowiecznego, było zaś nie raz w swej historii centum ruchów wyzwoleniczych i zrywów powstańczych. W tym trwaniu i przetrwaniu Biblioteki Kórnickiej jest coś więcej niż szczęśliwe zrządzenie losu, jest świadoma swych celów ofiarna i odpowiedzialna służba narodowi już pięciu kolejnych pokoleń, które po tragedii rozbiorów rozpoczęły gromadzenie pamiątek dokumentujących wielkość narodu, jedność i bogactwo jego kultury, które w okresie niewoli zbiory te udostępniały — budząc świadomość narodową, budując w sercach Polaków poczucie przyszłej niepodległości. Dlatego właśnie 150-lecie Biblioteki Kórnickiej tak ściśle wiąże się z obchodami 60-lecia niepodległości Polski i z pokojową polityką naszego państwa.

Droga do niepodległości wiodła zarówno przez walkę zbrojną i działalność polityczną, jak i przez zakorzenienie świadomości narodowej, pielęgnowanie ojczystych pamiątek, cnót i tradycji, przez upowszechnienie wiedzy o przeszłości narodu — a więc tego wszystkiego, co budzi miłość ojczyzny, sprzyja rozwijaniu obywatelskiego zaangażowania i patriotycznego obowiązku.

Droga do pokoju wiedzie przez upowszechnienie tych wartości, wyrosłych z naszej ojczystej gleby, mających uniwersalne znaczenie. Wartości te symbolizują dzieło Kopernika, tradycje polskiego wieku Odrodzenia i wieku Oświecenia, tradycje polskiej tolerancji, tradycje walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, o waszą i naszą wolność. Te zaś wartości upowszechniała i upowszechnia Biblioteka Kórnicka. I dziś, gdy znów jesteśmy gospodarzami we własnym państwie, w jego sprawiedliwych historycznie i etnicznie granicach — stają przed nią nowe dodat-



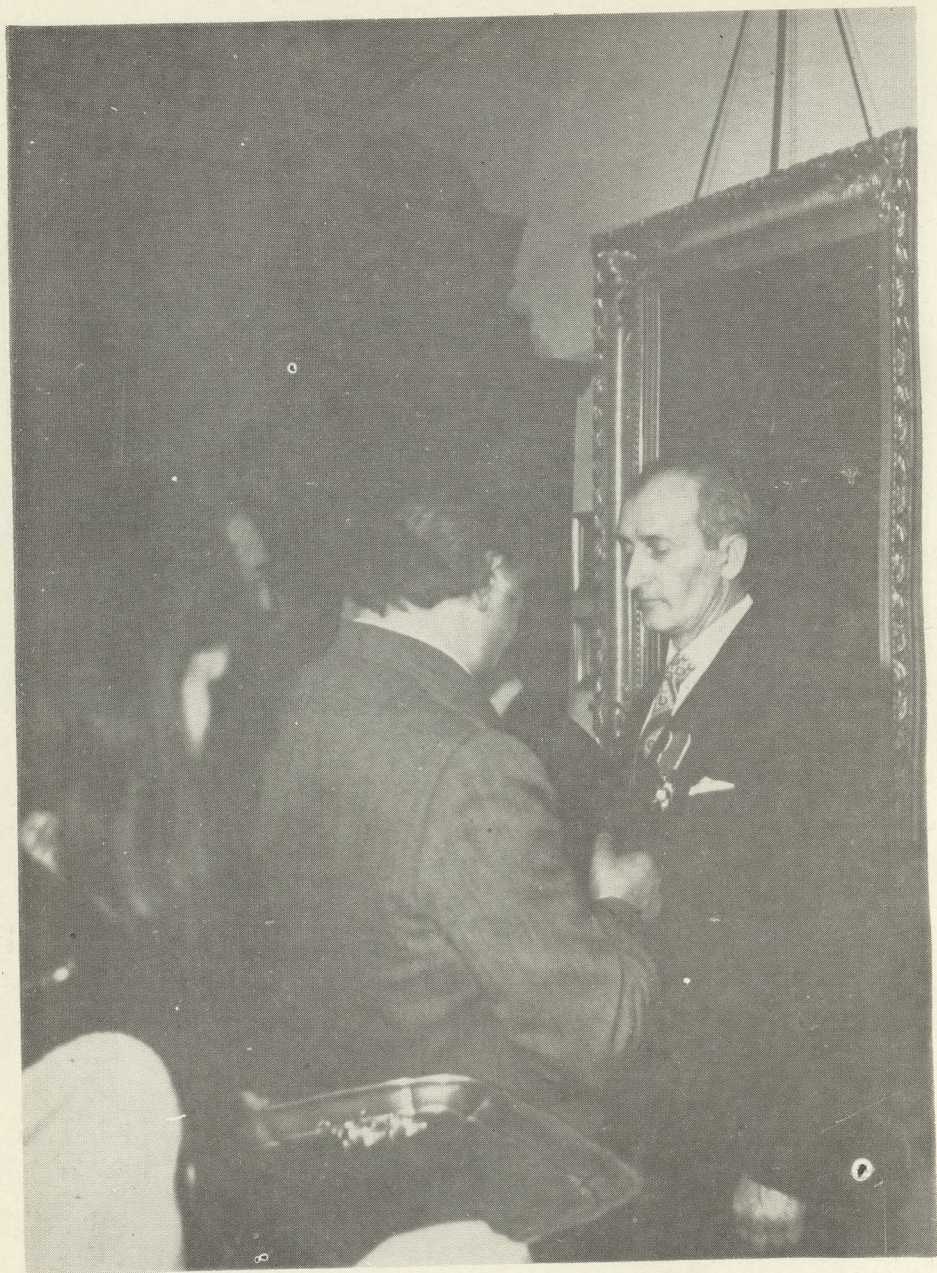
3. Wystawa jubileuszowa — pierwsi zwiedzający



4. Wręczenie sztandaru



5. Prof. M. Wiewiórowski odczytuje akt nadania Bibliotece Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski



6. J. Zasada dekoruje A. Molika Srebrnym Krzyżem Zasługi

kowe zadania budowy w sercach ludzkich poczucia pokoju, zgodnego współżycia wszystkich narodów w duchu wzajemnego poszanowania i zrozumienia.

Życzymy, by Biblioteka Kórnicka — skarbnica dóbr kultury narodowej, symbol ciągłości naszej tradycji i ciągłości trudów kolejnych pokoleń, symbol cnót obywatelskich mieszkańców ziemi wielkopolskiej — pełniła nieugięcie swoją zaszczytną służbę ku pożytkowi ludzi i chwale Ojczyzny”.

Pełne humanistycznych idei słowa zostały przyjęte przez zgromadzonych gorącymi oklaskami. Z kolei wystąpił w imieniu poznańskiego środowiska naukowego przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych miasta Poznania, członek egzekutywy KW PZPR, rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — prof. dr hab. Benon Miśkiewicz:

Przypadł mi w udziale zaszczyt złożenia gratulacji wielce zasłużonej dla rozwoju kultury i nauki polskiej Bibliotece Kórnickiej w imieniu Kolegium Rektorów Miasta Poznania.

Gratulacje swe ślemy zarówno z okazji obchodów 150 rocznicy powstania i działalności Biblioteki Kórnickiej, jak równocześnie z okazji wręzonego Jej wysokiego odznaczenia państwowego Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Nasza dzisiejsza Jubilatka powstała jako wyraz postępowych idei społecznych, z celem służenia kulturze narodu polskiego i zachowania dorobku polskiej myśli naukowej dla wielku pokoleń.

Świadomi wielkich dokonań w 150-letniej działalności Biblioteki Kórnickiej, a przede wszystkim wielostronnych Jej osiągnięć w Polsce Ludowej, przekazujemy wszystkim zatrudnionym w niej pracownikom wyrazy szacunku i podziwu.

Biblioteka Kórnicka dzieje swe splotła w szczególności z poznańskim ośrodkiem nauki, oświaty i kultury. Wspierała go wielostronnie. Przede wszystkim wymienić trzeba Jej udział w pomnażaniu dorobku naukowego wielu pokoleń. Podnieść musimy wszakże i Jej służbę na rzecz budowy warsztatów badawczych, które wzbogacała swymi wielostronnymi, a tak często unikalnymi zbiorami. Nie sposób pominąć i wielkiej roli Biblioteki Kórnickiej w dziedzinie popularyzacji nauki oraz krzewienia kultury narodowej.

W tak uroczystym dniu dla pracowników Biblioteki Kórnickiej przekazujemy wraz z całą społecznością akademicką Poznania, a także Wielkopolski, nie tylko gratulacje, ale i przekonanie o dalszym intensywnym zaangażowaniu się naszej Jubilatki w służbę na rzecz rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Słowa te zostały przyjęte z aplauzem. Trzecim mówcą był przedstawiciel tak blisko związanego z zamkiem środowiska kórnickiego, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mgr Władysław Przysłaski:

Szanowni zebrani!

Przeżywamy dzisiaj wspólnie moment szczególnie uroczysty dla naszego środowiska, jakim jest odznaczenie Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk wysokim odznaczeniem państwowym.

Biblioteka Kórnicka od początku istnienia była synonimem patriotyzmu i zaangażowania w to wszystko, co służyło i służy społeczeństwu tej ziemi, całemu narodowi polskiemu.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Bibliotece Kórnickiej, ufundowanego przez społeczeństwo ziemi kórnickiej w dowód uznania za wkład pracy w rozwój kultury polskiej i aktywny udział w życiu społeczno-kulturalnym miasta i gminy Kórnik.

W imieniu organizacji partyjnej, społeczeństwa miasta i gminy Kórnik z okazji odznaczenia Biblioteki Kórnickiej Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — składam kierownictwu tej zasłużonej placówki naukowej i wszystkim jej pracownikom serdeczne gratulacje, podziękowania za dotychczasowy wkład pracy a rzecz środowiska i równocześnie życzę dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz w życiu osobistym.

Wystąpienie to zostało przyjęte przez obecnych jako wyraz żywej tradycji niezmiennie trwających związków między placówką a mieszkańcami Kórnika, niezależnie od sytuacji politycznej i ustrojowej. Podobnie jak poprzednie dało ono wyraz wzniosłemu nastrojowi Sali Mauretańskiej, z którą — jako skarbnicą narodowej kultury — tak bardzo związał swe plany kolekcjonerskie Tytus Działyński.

Z rąk dyrektora Biblioteki medale jubileuszowe — wykonane przez artystę poznańskiego doc. Józefa Kopczyńskiego — otrzymali I sekretarz KW PZPR w Poznaniu i prezes Polskiej Akademii Nauk, po czym nastąpiło wyprowadzenie sztandaru i zamknięcie uroczystej części spotkania na zamku. Obecni udali się do sal na parterze, gdzie przy lampce wina byli podejmowani przez gospodarzy w salach Fundatorów, Herbowej i Czarnej.

Po oficjalnej części nastąpiła też dekoracja pracowników Biblioteki odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Dokonali jej Jerzy Zasada i prof. Witold Nowacki, w imieniu odznaczonych podziękowanie złożył doc. Marceli Kosman. Uchwałą Rady Państwa otrzymali:

- | | |
|----------------------------------|-------------------------|
| 1. doc. dr hab. Helena Chłopocka | — Złoty Krzyż Zasługi |
| 2. doc. dr hab. Marceli Kosman | — Złoty Krzyż Zasługi |
| 3. Barbara Jakowiak | — Srebrny Krzyż Zasługi |
| 4. Józef Kędziora | — Srebrny Krzyż Zasługi |
| 5. Maria Lehmann | — Srebrny Krzyż Zasługi |
| 6. Bogdan Libner | — Srebrny Krzyż Zasługi |
| 7. dr Ryszard Marciniak | — Srebrny Krzyż Zasługi |
| 8. Antoni Molik | — Srebrny Krzyż Zasługi |

Uchwałą Rady Narodowej Miasta Poznania Honorowymi Odznakami Miasta Poznania zostali wyróżnieni:

1. doc. Helena Chłopocka
2. mgr Stanisław Gibasiewicz — emeryt, ostatni naczelnik Fundacji Zakłady Kórnickie, następnie zastępca dyrektora Biblioteki d/s administracyjnych
3. dr Michał Muszyński — emeryt, starszy kustosz dyplomowany
4. Maria Szymczak — magazynier

W okresie późniejszym zostały wręczone — przyznane z okazji jubileuszu przez Wojewódzką Radę Narodową — Odznaki Honorowe „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, które otrzymali:

1. doc. Marcei Kosman — dyrektor Biblioteki
2. Kazimierz Małecki — emeryt
3. mgr Maria Olszewska — starszy kustosz dyplomowany
4. mgr inż. Tadeusz Świgoń — administracja
5. mgr Ewa Wojewodzianka — kustosz

Z okazji jubileuszu Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała nagrody mgr Kamili Kłodzińskiej (emerytka), drowi Zbigniewowi Kaliszowi (kierownik Działu Muzealnego) i drowi Michałowi Muszyńskiemu, Ministerstwo Kultury i Sztuki zaś mgr Marii Olszewskiej i Antoniemu Molikowi (konserwator muzealny) oraz — za wkład pracy w Bibliotece oraz osiągnięcia w pracy naukowej i popularyzatorskiej — doc. drowi Marcelemu Kosmanowi.

Podczas spotkania okolicznościowego medale pamiątkowe, ekslibrisy oraz wydawnictwa jubileuszowe otrzymali przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych z sekretarzem KW PZPR mgrem Józefem Świątajem, prof. prof. Leszkiem Kasprzykiem i Maciejem Wiewiórowskim na czele, a także dyrektorzy czterech bibliotek samodzielnych PAN — w Krakowie doc. dr Zbigniew Jabłoński, w Gdańsku doc. dr Edmund Kotarski, w Warszawie dr Leon Łoś i Ossolineum we Wrocławiu dr Janusz Albin. Część gości otrzymała pamiątki obchodów w dniu następnym, z okazji sesji naukowej.

Nawiązując do tradycji sprzed pół wieku — po obchodach 150-lecia Książnicy Raczyńskich — zamknięcie obchodów nastąpiło wspólnie dnia 29 maja 1979 r., kiedy po podsumowującej jubileusz Radzie Naukowej Biblioteki Kórnickiej odbyło się uroczyste posiedzenie Kolegium Dyrektorów bibliotek poznańskich. Udział w nim wzięli prof. dr hab. Stanisław Kubiak — dyrektor Biblioteki Głównej oraz Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, dr Stanisław Badoń (Politechnika Poznańska), mgr Edward Howorka (Akademia Medyczna), dr Czesław Burdziński (Ośrodek Informacji Naukowej PAN), mgr Franciszek Łozowski (Wojewódzka Biblioteka Publiczna) mgr Waław Sokołowski (Akademia Rolnicza), dr Jan Sójka (Akademia Ekonomiczna) i mgr Kazimierz Ewicz (wicedyrektor MBP im. E. Raczyńskiego). Gospodarzami spotkania w gmachu Biblioteki Raczyńskich byli dyrektorzy bratnich obchodzących jubileusze placówek — Alfred Laboga i Marcei Kosman. Dokonano oceny obchodów i zarazem przeglądu przygotowań do uczczenia 100-lecia powstania Towarzystwa Czytelni Ludowych w 1980 r.

Wróćmy jednak do kórnickich uroczystości z jesieni 1979 r., których końcowa część — podobnie jak inauguracja — odbyła się w poznańskiej siedzibie Biblioteki — Pałacu Działyńskich.

6. SESJA NAUKOWA

W odświętnej szacie również Pałac Działyńskich powitał gości, którzy dnia 21 października 1978 r. zapełnili historyczną — po wojnie odbudowaną z gruzów — Salę Malinową (Czerwoną), przypominając w ten sposób równie tłumne imprezy na przestrzeni 150-lecia: wykłady publiczne z okresu zaborów czy czwartki literackie z doby międzywojennej.

Sesja została zorganizowana pod hasłem: wkład Biblioteki Kórnickiej w rozwój kultury narodowej XIX-XX w., obrady o godz. 9 otworzył dyrektor, który na wstępie przypomniał stratę jaką placówka poniosła na kilka tygodni przed obchodami z powodu zgonu doc. Stefana Weymana, nieodżałowanej pamięci dyrektora placówki w niełatwym okresie 1955 - 1975, i poprosił zebranych o uczczenie pamięci Zmarłego chwilą milczenia. Następnie w imieniu przewodniczącego Rady Naukowej i własnym powitał wszystkich obecnych, szczególnie zaś zastępcę kierownika Wydziału Kultury KC PZPR dra Krzysztofa Kostyrkę, zastępcę kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dra inż. Ireneusza Króla oraz zastępcę sekretarza Wydziału I PAN prof. dra Leszka Kasprzyka. Zapoznał też zebranych z częścią nadesłanych z okazji 150-lecia gratulacji.

Obradom przewodniczyli kolejno dr Jan Sójka i doc. Zbigniew Jabłoński, dyrektorzy bibliotek Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i PAN w Krakowie. Wygłoszone zostały referaty:

1. Doc. dr hab. Marceli Kosman: *Biblioteka Kórnicka — po 150 latach działalności.*

2. Prof. dr hab. Stanisław Kubiak: *Biblioteki naukowe Poznania — stan obecny i perspektywy.*

Następnie przedstawiono komunikaty:

1. Dr Krystyna Korzon: *Polskie biblioteki fundacyjne w okresie zaborów.*

2. Mgr Stanisław Potocki: *Poglądy polityczne Tytusa Działyńskiego, ich wpływ na działalność kolekcjonerską i wydawniczą.*

3. Dr Andrzej Mężyński: *Recepcja wydawnictw kórnickich 1829 - 1923.*

4. Dr Tomasz Naganowski: *Kórnicki zbiór pamiątek narodowych w XIX wieku.*

5. Mgr Mieczysław Gałyga: *Kontakty Ossolineum z Biblioteką Kórnicką w XIX wieku.*

6. Mgr Kazimierz Ewicz: *Tytus Działyński i Edward Raczyński, Wielkopole XIX wieku.*

7. Dr Zbigniew Kalisz: *Fundacja Zakłady Kórnickie — próba oceny.*

8. Mgr Barbara Dolczewska: *Kórnickie zbiory muzealne w Polsce niepodległej.*

Materiały z sesji zostały częściowo ogłoszone drukiem w formie pierwotnej, po części zaś — stanowiąc fragmenty większych całości, rozpraw

doktorskich — w ramach szerszych wersji. Kilka z tych tekstów ogłaszamy w niniejszym zeszycie „Pamiętnika”.

Obrady zostały zamknięte o godzinie 16 przez dyrektora Biblioteki, który złożył serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy swą obecnością uświetnili uroczystości, wkładem pracy zaś przyczynili się do ich zorganizowania.

Imprezom towarzyszyło szerokie zainteresowanie środków masowego przekazu, poznańskich i centralnych.

7. BILANS JUBILEUSZU. BIBLIOTEKA OSTATNIEJ CWiERCi XX WIEKU

Do zasadniczych zadań realizowanych w toku przygotowań i obchodów jubileuszowych, a więc w latach 1976 - 1978, należała popularyzacja wiedzy o funkcjach Biblioteki Kórnickiej w minionym 150-leciu. Była ona prowadzona siłami własnymi placówki oraz poprzez środki masowego przekazu, przy czym w tym drugim wypadku staraliśmy się sami uczestniczyć w formułowaniu opinii (artykuły prasowe, wypowiedzi dla radia i telewizji) oraz ściśle współdziałać z przygotowującymi materiały dziennikarzami. Obie strony wykazały daleko idące zainteresowanie tego rodzaju współpracą, zresztą autorzy artykułów prasowych dysponowali przygotowanymi przez pracowników Biblioteki artykułami, rozprawami, książkami, które wraz z badaniami własnymi naświetlały w zasadzie całość interesujących ich problemów. Zwracamy na to uwagę, ponieważ w minionych latach tego rodzaju sytuacje zdarzały się rzadko, z reguły prasa szła „mimo” opinii kształtowanych w placówce, nie korzystała z publikacji naukowych, co niekorzystnie odbijało się na stronie merytorycznej tekstów; nie oznacza to jednak, abysmy ją obarczali odpowiedzialnością za taki stan rzeczy, aktywność bowiem muszą tu wykazywać obie strony.

Dziennikarze, przygotowujący artykuły w związku z jubileuszem, w zdecydowanej większości przeprowadzali wywiady z dyrektorem i innymi pracownikami funkcyjnymi, do tekstów wkradła się znikoma ilość błędów, i to drugorzędnych, nie wypaczających wykładu. Korzystnie odbija się to od publikacji dawniejszych, przy czym obok faktów na uwagę zasługuje również kierunek zainteresowań: o ile poprzednio chwytało się tanich i efektywnych ciekawostek o muzeum, duchach i oryginałach — to obecnie uwaga została przeniesiona na problemy generalne z historią placówki, zwłaszcza w dobie narodowej niewoli, jej zbiorami oraz pracami naukowo-badawczymi na czele. Ze zrozumieniem przyjmowano nasze koncepcje odnośnie udostępniania muzealnego, a więc konieczność regulowania ruchu turystycznego i potrzebę skoncentrowania uwagi nie tylko na wnętrzach arystokratycznych ale również na eksponatach bibliotecznych, a także silniejsze niż dotąd uwzględnianie elementu patriotycznego w toku oprowadzania po zamku. Chodzi nam tu o zobrazowanie procesu

kształtowania się w XIX wieku nowoczesnego narodu polskiego w oparciu o jakże bogate zbiory zamkowe. Spośród licznych kontaktujących się z nami przedstawicieli prasy wymienimy red. Zdzisława Beryta z „Gazety Zachodniej” i red. Zygmunta Rolę z „Głosu Wielkopolskiego”, którzy systematycznie interesowali się problemami biblioteki, kilkakrotnie o nich pisali i relacjonowali paździenikowe uroczystości. Swych łam kilkakrotnie nam użyczył w 1978 r. poznański magazyn ilustrowany „Tydzień” — z inicjatywy jego redaktora naczelnego mgra Mieczysława Skąpskiego.

Pod względem chronologii rok 1976 przyniósł zaledwie 4 pozycje prasowe, w tym 2 pióra pracownika Biblioteki, 1 zapowiedź publikacji książkowej i komunikat Polskiej Agencji Prasowej o placówce wraz z zapowiedzią jubileuszu. Następny rok przyniósł ożywienie, wyróżnił się jednak dopiero kolejny i same obchody (1978): pojawiło się wówczas co najmniej 39 publikacji prasowych na terenie całego kraju. Jest to liczba na tyle znaczna, że sami stwierdziliśmy wówczas, iż dobrze byłoby, gdyby po części zainteresowanie nieco zmniejszyło się, a za to było bardziej systematyczne. Pierwsza połowa 1979 r. przyniosła — nie licząc recenzji z publikacji na tematy biblioteczne — jeden artykuł prasowy (zob. Aneks cz. II). Nadto ukazują się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” informacje o wspólnej inicjatywie tego dziennika, Biblioteki Kórnickiej, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego co do konkursu na wspomnienia o odbudowie życia naukowego w Poznaniu po II wojnie światowej — ale to już odrębna sprawa.

Pragniemy, by podobnych do dotychczasowych publikacji nie brakowało na łamach prasy i tygodników, choć oczywiście nie w takim jak w 1978 r. natężeniu. Stanowić to będzie okazję do informowania potencjalnych użytkowników naszych zbiorów o historii placówki, przede wszystkim jednak o jej zbiorach (dawnych i nabytkach), oraz o podejmowanych pracach badawczych.

Z kolei naszym zadaniem pozostaje przygotowanie nowej ekspozycji, odpowiadającej potrzebom współczesnej edukacji historycznej Polaków. Przede wszystkim — do czego już przystąpiliśmy — konieczne jest przywrócenie historycznego charakteru narodowemu sanktuarium, to jest Sali Mauretańskiej. Na parterze zaś — w Sali Czarnej — zamierzamy urządzać wystawy zmienne, mające w placówce długą tradycję. Zbiory przywiezione przez Władysława Zamoyskiego z podróży do Australii i Oceanii, podobnie jak nie eksponowane dotąd karety XIX-wieczne (wartościowe, pochodzenia francuskiego) znajdą ostatecznie pomieszczenie w nowym budynku. Nadto zamierzamy wygospodarowaną — po przygotowywanym przeniesieniu introligatorni, dotąd znajdującej się w zamku — salę przeznaczyć dla specjalistów — bibliotekarzy (ekspozycja książki), konieczne też jest przeznaczenie osobnego miejsca dla materiałów obrazujących rozwój placówki.

Wydaje się, że podstawowe zadania w zakresie zmiany ekspozycji

winy być zrealizowane do końca 1980 r. Wiąże się z tym aktualne informowanie o innowacjach za pośrednictwem prasy, podobnie zresztą jak i o nabytkach. Dotychczas funkcjonujący jeden przewodnik — pióra wytrawnych znawców zagadnienia, jakimi byli długoletnia dawna kierowniczka Działu Muzealnego dr Alina Chyczewska oraz były dyrektor placówki doc. Stefan Weyman — spełnił swoje zadanie i dobrze zapisał się wśród publikacji popularyzujących nasze zabytki. Obecnie natomiast przygotowujemy przewodniki dla dwóch, ewentualnie trzech poziomów odbiorców: będą się one różnić objętością, formą i treścią wykładu³⁰. Ponadto pracujemy nad koncepcją wydawnictwa albumowego o Kórniku, które winno doczekać się realizacji w następnej pięciolatce.

Popularyzacja Biblioteki Kórnickiej nie byłaby możliwa bez podejmowania badań nad dziejami jej oraz środowiska, a także nad współczesną problematyką regionu. W tym wypadku mamy do czynienia z ukończonymi rozprawami na temat Fundacji Zakłady Kórnickie (studium gospodarcze) oraz zbiorem pamiątek narodowych w dobie zaborów; z finalizowanymi monografiami Tytusa Działyńskiego jako działacza politycznego oraz zbiorów kórnickich w Polsce niepodległej; dalej — z zamierzonymi pracami na temat Zygmunta Celichowskiego i majątków kórnickich od XVIII w. do 1925 r. Nie zapomniano o takich pracownikach Biblioteki, jak Kielisiński, Jan Nepomucen Romanowski, Stanisław Bodniak ponownie spojrzano na krótki ale jakże ważny okres działalności Józefa Grycza. Omówiono rozwój placówki za czasów Jana Działyńskiego i w okresie okupacji, w toku artykułu na temat jej funkcjonowania w ostatnich latach fundacyjnych. Zajmowano się zagadnieniami kadrowymi w aspekcie historycznym, kontaktami Kórnika z innymi ośrodkami itd. Powoli rysuje się kształt Biblioteki w jej 150-leciu, choć zapewne jeszcze wiele będzie trzeba czasu dla uzyskania pełnego obrazu. Będzie on połączony ze studiami nad poszczególnymi kolekcjami, nad innymi bibliotekami wielkopolskimi oraz najcenniejszymi ich zbiorami — rękopisów i starych druków.

Dzieje placówki oraz problematyka książki — to jeden tylko z kierunków badań, i to stosunkowo młody, bo sięgający początkami pierwszego jubileuszu sprzed półwiecza. Zresztą wówczas przygotowano kilka zarysów, które w zasadzie wystarczały w związku z obchodami rocznicowymi — a więc spojrzenia na Bibliotekę Kórnicką pod zaborem pruskim, na

³⁰ W ciągu kilkunastu lat wiedza o zamku i jego zbiorach była popularyzowana przez przewodnik A. Chyczewskiej i S. Weymana, który ukazał się pięciokrotnie w łącznym nakładzie ponad 100 tys. egzemplarzy i liczył w kolejnych edycjach od 3 do 5 arkuszy tekstu. W 1980 r. ukaże się 2-arkuszowy przewodnik M. Kosmara, przeznaczony dla najszerszego kręgu zwiedzających, a dotyczący zarówno zbiorów Biblioteki oraz jej siedziby, jak i samego Kórnika oraz parku (Wydawnictwo Sport i Turystyka). Pozycja bardziej specjalistyczna, zbliżona do pierwszej z wymienionych, jest przygotowywana dla Wydawnictwa Poznańskiego.

jej pierwsze wydawnictwo oraz sylwetki założyciela i trzech najwybitniejszych pracowników (Kielisiński, Kętrzyński i Celichowski). Potem nastąpiła przerwa — do momentu, kiedy nadchodził drugi jubileusz, 150-lecie. Biblioteka była w tym momencie bogatsza o 50 lat, miała za sobą również okres fundacyjny oraz szybki rozwój w ramach organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk. Badania nad dziejami kultury postawiły szereg nowych pytań w stosunku do studiów z okresu międzywojennego, odpowiedź zaś na nie — wskutek kataklizmu okupacyjnego — stała się możliwa już tylko wobec niewielu placówek tego typu. Spłonęły zbiory — i dokumentacja działalności — historycznych książnic, jak Zamoyskich, Krasińskich, w Poznaniu niewiele ostało się u Raczyńskich i w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Tymczasem pieczołowicie gromadzone przez Zygmunta Celichowskiego w latach 1869 - 1923 materiały stworzyły z czasem obszerne Archiwum Biblioteczne; pozwala ono wszechstronnie naświetlić prace wewnętrzne, kontakty z innymi placówkami oraz szereg kwestii związanych z rozwojem nauki polskiej drugiej połowy XIX i pierwszej ćwierci XX w. Dlatego zdecydowaliśmy się na publikację przygotowywanego od kilku lat ich katalogu, niezależnie od zastrzeżeń, czy tak szczegółowa forma opracowania, jaką wybrano, jest dzisiaj najwłaściwsza. W zbiorach znajdują się również materiały innego typu, zwłaszcza korespondencja odnosząca się do kręgu Działyńskich i Zamoyskich. Informacja na te tematy istnieje obecnie stosunkowo dobra, w toku znajdują się prace nad uporządkowaniem Archiwum Bibliotecznego z okresu PAN (dla czasów fundacyjnych opracowany został artykuł przeglądowy, który publikujemy w tym samym zeszycie „Pamiętnika”).

Natomiast półtorawieczną tradycję mają typowe badania historyczne, zresztą przeważnie powiązane z prowadzonymi równocześnie pracami edytorskimi. Zamierzał je podjąć (mamy tu na myśli czasy przedrozbiorowe, zwłaszcza Rzeczpospolitą szlachecką) sam Tytus Działyński, w końcu jednak poprzestał na — dosyć zresztą znacznym — udziale osobistym w publikacjach źródłowych. Kajetan Wincenty Kielisiński nie był historykiem (natomiast w innej dziedzinie, jako artysta, zajął trwale miejsce w naszej kulturze narodowej), stąd pozostawał na uboczu, natomiast przygotował pierwszy katalog zbiorów; w zbliżonej sytuacji znajdował się znacznie później Józef Grycz — wybitny organizator warsztatu pracy naukowej w bibliotece. Natomiast inni byli z reguły fachowcami — historykami, Jan Nepomucen Romanowski rozpoczął szereg wydawców prowadzących równolegle (w tym wypadku: *Źródłopisma do dziejów unii...*) i wydawnictwa źródłowe, i ściśle z nimi powiązane studia nad epoką. Wyrażnie w tym samym kierunku szedł Wojciech Kętrzyński podczas przygotowywania *Acta Tomiciana*, starał się też — cierpiący niestety przy licznych obowiązkach na chroniczny brak czasu — podobnie postępować Zygmunt Celichowski. Klasycznym zaś przykładem łączenia obu nurtów był Władysław Pociecha, niestety zbyt szeroko zarysowane plany,

które przyniosły kilka — zupełnie na nowo ujętych tomów *Acta Tomiciana*, legły wraz ze śmiercią ich twórcy³¹. Nie doczekała się też zakończenia wielotomowa monografia królowej Bony (wyszły cztery tomy), jak mówi podtytuł dotycząca raczej „czasów i ludzi Odrodzenia”, która jednak zajęła trwale miejsce w naszej historiografii, podobnie jak liczne studia Pocięchy nad wiekiem XVI. Studia nad stosunkami polsko-krzyżackimi z kolei powiązane były z wydawnictwem *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*³².

Dorobek okresu powojennego wiązał się przede wszystkim z tradycyjnymi zainteresowaniami XVI-XVII wiekiem, z problematyką kultury, dziejów politycznych i wyznaniowych oraz rozwoju kultury historycznej w Polsce³³. Niezależnie prowadzone były tematy stanowiące wyraz własnych zainteresowań autorów czy też powiązane z programem badawczym innych placówek³⁴. Powiedzmy zresztą, wyraźnie: szerszy program badań w Bibliotece Kórnickiej, obejmujący prace zespołowe, w okresie powojennym nie został opracowany. Dzisiaj stawiane problemy są ściśle powiązane z ogólnymi zadaniami stojącymi przed nauką historyczną, realizowanymi w ramach planów ogólnokrajowych pod egidą czołowych instytutów związanych z badaniami historycznymi. Dotyczy to zarówno

³¹ Na znaczenie *Tomicianów* dla historiografii europejskiej oraz wynikający stąd „odpowiedni poziom tego wydawnictwa i przyspieszenia tempa jego ukazywania się w druku” zwrócił uwagę W. Pocięcha: *W sprawie wydawnictwa Aktów Tomicianów*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 3: 1939-1946 s. 41. Tamże wnikliwa ocena wydanych tomów oraz postulaty co do podstawy źródłowej dalszych. Zob. też recenzję t. XVII (wydanego pod firmą Instytutu Historii PAN i Biblioteki Kórnickiej) pióra A. Sucheni-Grabowskiej; „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 14: 1969 s. 217-222.

³² Mamy tu na myśli prace Jadwigi Karwasińskiej (nie związanej etatowo z Biblioteką Kórnicką) oraz Heleny Chłopockiej, w tym monografię: *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV wieku. Studium źródłoznawcze*. Poznań 1967. Zob. też w tymże zeszycie „Pamiętnika” pierwszą część rozprawy Zdzisława Spieralskiego.

³³ Przede wszystkim prace J. Wiesiołowskiego dotyczące XV i początków XVI w. (*Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej*. Wrocław 1967; Ambroży Pampowski — starosta Jagiellonów. *Z dziejów awansu społecznego na przełomie Średniowiecza i Odrodzenia*. Wrocław 1976); aktualnie — studia R. Marciniaka nad funkcjonowaniem zwodów *Acta Tomiciana* w Polsce XVI-XVII w. oraz nad życiem politycznym kraju za ostatnich Jagiellonów. Do Biblioteki Kórnickiej weszli z Instytutu Historii PAN, kontynuując podjętą tam problematykę, M. Kosman (1976) oraz Z. Spieralski (1979); pierwszy — w kręgu stosunków kulturalnych i wyznaniowych Rzeczypospolitej, przede wszystkim protestantyzmu w Wielkim Księstwie Litewskim, drugi zaś w zakresie źródłoznawstwa oraz wojskowości, aktualnie przygotowuje cykl rozpraw o obronie potocznej. M. Kosman opracowuje czwartą książkę na temat stosunków wyznaniowych (1973, 1976, 1978) pt. *Epigoni Reformacji*. Obaj wskazani ostatnio autorzy pozostają również w kręgu zainteresowań kulturą historyczną w Polsce nowożytną.

³⁴ Wymieńmy tu pracę doktorską R. Marciniaka: *Dobra kapituly kamieńskiej do połowy XV wieku*. Studium z dziejów społecznych gospodarstwa feudalnego. Szczecin 1970.

wielkich zagadnień dziejowych, jak i badań nad książką oraz bibliotekami. Placówka nasza dostrzega tu swoje miejsce, formułując dla siebie zadania oraz podejmując te, których realizacji oczekuje od niej środowisko humanistyczne.

Przed wszystkim czeka ono na wznowienie prac nad *Acta Tomiciana*, istnieje również zainteresowanie materiałami do sporów polsko-krzyżackich, których trzecia edycja została zapoczątkowana przed kilkunastu laty — by przynieść tom I³⁵. W pierwszym wypadku dysponujemy 17 tomami przygotowywanymi na przestrzeni stu kilkunastu lat, odzwierciedlającymi poszczególne fazy warsztatu edytorskiego. Podstawowa granica przebiega między pierwszymi ośmioma, z czasów Tytusa Działyńskiego (wysuwane są tu zasadnicze zastrzeżenia i co do zbyt wąskiej podstawy źródłowej, i co do aparatu krytycznego), a następnymi, w których widać wpływ nowoczesnej szkoły historycznej. Istnieje więc dziś nie tylko problem kontynuacji; tom XVIII jest w przygotowaniu, dla dalszych zaś — obejmujących ostatnie dziesięciolecie panowania Zygmunta Starego — trzeba przygotować warsztat wydawniczy. Wymaga m.in. odpowiedzi pytanie, jak szeroka ma być baza źródłowa, czy ograniczyć się do wąskiego zespołu źródeł do czasów przedostatniego Jagiellona, czy (za Władysławem Pociechą) prowadzić daleko szersze kwerendy w kraju i za granicą. Pojawia się jednak zaraz następne: gdzie w takim razie wyznaczyć granicę kwerendy? Nie uprzedzając ostatecznych decyzji wypadnie stwierdzić, iż wybierzemy najprawdopodobniej model kompromisowy.

Od pewnego czasu zwracano uwagę na potrzebę wznowienia pierwszych ośmiu tomów — przy czym określenie to nie jest najwłaściwsze, chodzi bowiem o ponowną krytyczną edycję, opartą na zupełnie innej — o wiele szerszej — podstawie źródłowej. Chodzi o wykorzystanie tych dostępnych nam zwodów Tek Górskiego, których nie wykorzystano przed stu laty, kiedy w szybkim tempie (lata 1852-1860!) wspomniane tomy ujrzały światło dzienne. Nadto będzie możliwe sięgnięcie do wcześniejszych niż to się dotąd wydawało materiałów. Nie wnikając w szczegóły skonstatujemy, że zamierzeniem Biblioteki Kórnickiej jest zbudowanie kilkusobowego warsztatu edytorskiego, który po wysiłkach w pojedynkę — od słabo przygotowanego Ludwiga Koenigka, poprzez epizod z Wojciechem Kętrzyńskim i mozolne ale incydentalne na przestrzeni długich lat prace Zygmunta Celichowskiego aż po imponujący trud Władysława Pociechy — może przynieść efekt. Chodzi zarówno o jakość, jak i o tempo, konieczne jest sięgnięcie do pomocy współpracowników z innych ośrodków; na wstępnym etapie oprócz zgromadzenia materiałów przechowywa-

³⁵ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. T. 1: *Causa Junivladislaviae et Brestiae-Cuiaviae an no 1320 - 1321 acta*. Edidit, praefatione notisque instruxit H. Chłopocka. Wrocław 1970. Uchwała Rady Naukowej w sprawie trzeciej edycji *Sporów i spraw...* załądła w 1965 r. (jak pisze tamże, s. VIII, S. Weyman).

nych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu konieczne będzie przeprowadzenie kwerendy w Wiedniu, Rzymie i Getyndze (Berlinie). W najbliższej pięciolatce (1981 - 1985) będzie prawdopodobnie możliwe przygotowanie dalszych tomów, ze wznowienia oraz kontynuacji.

Nie tak szeroko zostało zakrojone wydawnictwo *Lites ac res gestae*, po raz pierwszy trzy tomy ukazały się w latach 1855 - 1856. Już w niedługim czasie (1890 - 1892) ukazały się dwa tomy drugiej edycji, dopiero jednak znacznie od nich młodszy t. III — przygotowany przez Jadwigę Karwasieńską (1935) — odpowiadał wymaganiom krytyków³⁶. W 1965 r. postanowiono przystąpić do kolejnego wydania, przy czym ograniczono się do spraw sporów polsko-krzyżackich, nie zdecydowano się natomiast na wydanie całości materiałów do kwestii krzyżackiej. Po trzech latach ujrzał światło dzienne tom pierwszy, dotyczący procesu w Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim z lat 1320 - 1321. Również nad kolejnymi tomami pracuje Helena Chłopocka (II: proces w Warszawie z 1339 r., III: w Budzie z 1412 r., IV: rzymski z lat 1420 - 1423). Natomiast zestawienie pełnej listy pism Pawła Włodkowica i regestrów dokumentów do spraw polsko-litewsko-krzyżacko-inflanckich z lat 1386 - 1404 zlecono Józefowi J. Wiesiołowskiemu. Niestety przedsięwzięcie to nie przyniosło jeszcze efektów poza wspomnianym tomem pierwszym.

Prace nad *Aca Tomiciani* oraz *Lites ac res gestae* prowadzone są w ramach Pracowni Edytorskiej. Sądzymy, że pięciosobowy zespół, wsparty przez współpracowników z zewnątrz, winien znacznie zdynamizować pracę, czy też — jak w wypadku źródeł do czasów Zygmunta Starego — podjąć ją po wieloletniej przerwie.

W grę wchodzi też inne wydawnictwa źródłowe, przy czym aktualnie przygotowywane są prace mniej czasochłonne a przydatne do badań nad XIX wiekiem. Historycy historiografii będą wdzięczni za udostępnienie korespondencji między Augustem Bielowskim a pracownikami kórnickimi (H. Chłopocka), wśród innych planów znajdują się listy Zygmunta Celichowskiego do Jana Działyńskiego dotyczące problematyki bibliotecznej. Prace te podejmowane są obok podstawowych zadań przez kilka jednostek organizacyjnych placówki, m.in. przez Zespół do badań nad historią książki i bibliotek oraz Dział Zbiorów Specjalnych.

Przed działem tym postawione zostały szczególnie ważne zadania, zintegrował on zbiory rękopisów i starych druków, a także kilka innych

³⁶ H. Chłopocka: *Dotychczasowe edycje Lites ac res gestae w świetle krytyki*, „Studia Źródłoznawcze” T. 10: 1965 s. 110 - 114; też: *Ze studiów nad rękopisami procesów polsko-krzyżackich w XIV wieku*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1963 s. 291 - 293. Na temat potrzeby nowej edycji zob. m.in. S. Zajączkowski: *Studia nad procesami Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1420 - 1423*, „Ateneum Wileńskie” R. 12: 1937 s. 283 nn.; K. Tymieniecki: *Proces polsko-krzyżacki z lat 1320 - 1321*, „Przegląd Historyczny” 21: 1917 - 1918 s. 78 przypis 1. Por. też H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 70 n.

kolekcji. Pojawia się tu — podobnie jak w odniesieniu do Działu Muzealnego — problem naukowego opracowania, natomiast w zakresie gromadzenia muzealia stanowią kolekcje zamknięte, podczas gdy przedmiotem zainteresowania jest uzupełnianie druków sprzed 1800 r. oraz nabywanie materiałów rękopiśmiennych³⁷. Idziemy tu dwiema drogami — pozyskując źródła już istniejące (w tym bogate zbiory, jak Kazimierzy Iłakowiczówny, Romana Brandstaettera, Leszka Proroka) oraz inspirując do pisania wspomnień, indywidualnych lub poprzez konkursy³⁸. Nader rzadko powstaje możliwość uzupełnienia rękopisów staropolskich, podobnie zresztą rzecz się ma z XIX-wiecznymi. Natomiast konieczna jest aktywność w stosunku do materiałów reprezentujących tematykę wielkopolską bieżącego stulecia, z jednej strony dotyczy ona już istniejących spuścizn po wybitnych przedstawicielach życia umysłowego, z drugiej zaś dokumentowania niedawnej przyszłości poprzez materiały bardziej masowe, pamiętnikarskie. Wydaje się, że zainteresowanie i inspiracja ze strony placówek naukowych muszą tu być stałe, nie wystarczy odwoływanie się do ofiarności społeczeństwa i do apeli pod jego adresem, by przekazywało posiadane pamiątki przeszłości. Nie oznacza to, że apele te nie są potrzebne i że nie przynoszą efektów. Z jednym z nich — w momencie oddawania do użytku odbudowanego Pałacu Działyńskich — wystąpiła przed dwudziestu laty Biblioteka Kórnicka, w odezwie do społeczeństwa ziemi wielkopolskiej; napisano wówczas, że chodzi „o akcję zebrania wszelkich materiałów źródłowych dotyczących życia społeczeństwa wielkopolskiego w wieku XIX i w pierwszej połowie XX wieku”. Rzec zaplanowano wtedy dosyć szeroko — od wspomnień, archiwów organizacji społecznych, „wszelkiego rodzaju wydawnictw drukowanych”, poprzez „samorodną twórczość literacką drukowaną i nie-drukowaną” aż po przedmioty sztuki i rękodzieła ludowego.

Oznaczałoby to znaczne poszerzenie profilu gromadzenia, zresztą obecnie cały szereg instytucji zajmuje się zbieraniem materiałów dotyczących regionu. Konieczna jest specjalizacja, prowadzenie przedsięwzięć skoordynowanych. Zresztą — jak już wspomnieliśmy — Biblioteka Kór-

³⁷ Narastanie tych zbiorów, ich opracowywanie i udostępnianie omówili R. Marciniak i J. Wiesiołowski: *Rękopisy Biblioteki Kórnickiej warstwą pracy naukowej (1826 - 1976)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 19 - 54.

³⁸ Do pierwszej grupy należą relacje kórniczan, zwłaszcza z okresu II wojny światowej (powstające przeważnie w kręgu miejscowego koła Związków Bojowników o Wolność i Demokrację), a także ściśle związane z Biblioteką i przeznaczone do druku; ukazała się pierwsza część wspomnień ostatniego naczelnika Fundacji mgra Stanisława Gibasiewicza: *Fundacja Zakłady Kórnickie po wyzwoleniu (luty-wrzesień 1945)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 14: 1978 s. 195 - 227. W 1978 r. został rozpisany pierwszy konkurs z udziałem Biblioteki na wspomnienia z odbudowy życia akademickiego w Poznaniu w okresie powojennym, komunikaty w tej sprawie opublikował „Głos Wielkopolski”.

nicka traktuje kolekcję muzealną jako zamkniętą, właśnie na zasadzie specjalizacji. Zainteresowanie sztuką ludową nie wchodzi w rachubę — nie jest ani możliwe, ani celowe (aktualnie robią to inni, i to w sposób daleko bardziej kompetentny); jedyny wyjątek stanowią — w znacznym wyborze — materiały związane z okolicami Kórniką, choć i tu mimo naszych starań (1979 r.) interesujące zbiory miejscowego Bractwa Kurkowego zostały przekazane gdzie indziej, mianowicie do Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Rękopisy liczą dziś ponad 13 tysięcy jednostek inwentarzowych, przy czym część spośród nich znajduje się w końcowej fazie opracowania. Najlepiej sytuacja przedstawia się w odniesieniu do materiałów starszych i o charakterze ogólnym, natomiast uporządkowania wymaga zespół Archiwum Bibliotecznego dla okresu Polskiej Akademii Nauk. Podobnie — zespół dokumentów życia społecznego. Natomiast stare druki (ok. 30 tysięcy woluminów) są całkowicie opracowane. W zbiorach specjalnych dysponujemy też (Dział Muzealny) ok. 17 tysiącami jednostek grafiki oraz ok. 1 tysiącem nie opracowanych; ok. 10 tys. ekslibrisów, zbiorem kartograficznym liczącym ok. 2500 jednostek oraz znacznym zespołem fotografii, który szacuje się na ok. 47 tysięcy pozycji; zostały one pozyskane niedawno ze stacji rzymskiej PAN. Materiały te wymagają znacznej pracy, zanim zostaną wprowadzone ostatecznie do zbiorów. Szereg zadań odnosi się też do muzealiów w ścisłym tego słowa znaczeniu. Zaległości wynikają ze spuścizny sięgającej jeszcze doby międzynarodowej oraz z przystępowania w ostatnim dwudziestolecu do nowych przedsięwzięć bez zrealizowania całkowitego zadań podstawowych.

Stąd obecnie stajemy przed poważnymi wątpliwościami, przede wszystkim przed dylematem: co realizować w pierwszej kolejności. Oto bowiem po 1960 r. zajęto się — cennymi skądinąd — katalogami zbiorów specjalnych, gdy tymczasem nie posuwały się naprzód w zadowalającym tempie prace podstawowe i stały w miejscu *Tomicjana*. Wobec tego należało się zdecydować: kontynuować te dalsze zadania (należy do nich zaliczyć w ramach Działu Zbiorów Nowych wprowadzenie kilkunastu tysięcy woluminów otrzymanych ze stacji PAN w Rzymie i Paryżu), czy też w pierwszej kolejności powrócić do tych, które władze — w tym administracyjno-finansowe — stawiają przed bibliotekami naukowymi na pierwszym miejscu. Odpowiedź oczywiście może być tylko jednoznaczna, trudno o jakiegokolwiek wątpliwości.

Dostrzegamy kilka etapów w procesie opracowywania zbiorów. Pierwszy z nich — to inwentaryzacja i pełne wprowadzenie do zbiorów. Jak sądzimy, będzie on zakończony w okresie do 1985 r. w odniesieniu do wszystkich zespołów, tak nowych jak i specjalnych. Prognoza ta znajduje poparcie w analizie pracy w ciągu kilku ostatnich lat, kiedy na wielu odcinkach nastąpiło wyraźne jej zdynamizowanie.

Etap następny to podstawowa forma informacji naukowej w postaci

inwentarzy drukowanych. Nie wnikamy tu w kwestię, czym powinny być inwentarze a czym katalogi oraz — ewentualnie — czy nie posługiwać się formą stanowiącą syntezę jednych i drugich³⁹. Do tej pory ogłoszone zostały katalogi niektórych kolekcji, częściowe lub całościowe⁴⁰, przy czym pośród zadań na pierwszy plan wybija się ukończenie drukowanego inwentarza rękopisów. Do tej pory ogłoszone zostały dwa zeszyty obejmujące sygnatury 1-2700, do druku zaś złożony został zeszyt 4 (sygn. 11 008 - 12 000) w dwóch częściach⁴¹. Na opracowanie czeka więc zespół sygnatur 2701 - 11 007, zawierający materiały archiwów gospodarczych i rodzinnych panów na Kórniku, w tym i archiwum zakopiańskie Władysława Zamoyskiego. Są one przeznaczone do zeszytu trzeciego, który byłby ujęty sumarycznie, bez zbytniego wchodzenia w szczegóły, co zresztą wynika z charakteru zawartych tam źródeł.

Wreszcie etap trzeci — katalogi. Są one potrzebne i cenne, niemniej jednak stanowią swego rodzaju luksus — można do nich przystąpić mając całkowicie uporządkowane zbiory. W 1963 r. ogłoszono tom dotyczący rękopisów średniowiecznych, przygotowany znakomicie przez autora z zewnątrz — Jerzego Zathęya. Zdecydowano się też, tym razem siłami własnymi, przystąpić do ogromnego przedsięwzięcia, jakie stanowi kilkunastotomowa seria obejmująca rękopisy staropolskie. W 1971 r. wyszedł t. I w opracowaniu R. Marciniaka, M. Muszyńskiego i J. Wesołowskiego, którzy też w 1979 r. zamierzają złożyć maszynopis t. II (sygn. 207 - 272). W obecnej sytuacji kadrowej kontynuacja aż po zakończenie wymagałaby pozyskania nowych etatów, i to szybko, jeśli chcielibyśmy serie katalogów (w tym również rękopisów XIX i XX w.) zakończyć w bieżącym stuleciu, albo przynajmniej wydatnie posunąć naprzód. Pojawia się jednak pytanie — czy rzeczywiście katalogi rękopisów mają być tak szczegółowe, by w ich skład wchodziły całe rozprawki źródłoznawcze? Czy w wielu sprawach nie stanowią one próby wyręczenia badaczy, dostarczenia im ekstraktów ze źródeł zamiast wskazania tych ostatnich? Owszem — istnieją argumenty przeciw: szybki dostęp, informacja, chronienie samych rękopisów przed niepotrzebnym wertowaniem. Ale w takiej sytuacji w szeregu kwestii należy oceny przygotowujących katalogi przyjmować jako ostateczne werdykty co do rękopisów;

³⁹ Na temat opracowania rękopisów zob. uwagi ogólne oraz dotyczące pokrewnych placówek pióra B. Ratusińskiego: *Rękopisy Biblioteki Narodowej w Warszawie i ich opracowanie*. „*Studia Źródłoznawcze*” 23: 1978 s. 163 - 172; *Rękopisy Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie i ich opracowanie*. *Ibidem* 22: 1977 s. 225 - 231.

⁴⁰ Zob. A. Mężyński: *Przewodnik po katalogach i informatorach Biblioteki Kórnickiej PAN*. „*Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*” Z. 11: 1973 s. 327 - 334.

⁴¹ Nosi on szereg cech katalogu, jak na inwentarz jest zbyt szczegółowy. Stawia więc pod znakiem zapytania opracowania katalogowe tych samych materiałów w przyszłości.

tymczasem — opierając się na opiniach co do tomów opublikowanych — wiemy, że tak być nie może.

Sprawa dalsza to katalogi starych druków. Dysponujemy tu tomami opracowanymi przez Kazimierza Piekarskiego i Paulinę Buchwald-Pelcową, a także cenną pozycją Michała Muszyńskiego. Wszystkie one dotyczą wieku XVI⁴². Tymczasem biorąc pod uwagę cenne zbiory kórnickie z okresu późniejszego, a także zadania postawione przed placówką (prowadzenie Centralnego Katalogu Starych Druków Wielkopolskich) istnieje tu szereg dalszych zadań, pośród których na pierwszym miejscu należy wskazać przygotowanie katalogu poloników XVII wieku ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej. Pytanie jednak, czy nie należałoby w tym przedsięwzięciu uwzględnić również pozycji z innych ksiąźnic poznańskich — zwłaszcza Biblioteki Raczyńskich i Biblioteki PTPN. I tu znowu konieczne byłoby sformowanie zespołu 3-osobowego, który być może uporządkowałby się z zadaniem (ale nie w tej szerszej wersji) w ciągu lat pięciu.

Nie wspominamy tu, mając na uwadze charakter niniejszej publikacji, o innych katalogach. Sygnalizujemy tylko te podstawowe. Zapytajmy jednak, jak przedstawiała się sytuacja kadrowa w okresie powojennym i, co zrealizowano. Jest to nieodzowne dla jakichkolwiek prognoz, o ile te mają nosić znamiona realistycznych i dalekich od jakże szkolnej partyzantki.

Pod koniec okresu międzywojennego zatrudniano już kilkusobowy zespół specjalistów — historyków, polonistów i historyka sztuki. Stan ten utrzymał się do końca Fundacji Zakłady Kórnickie, sytuację zaś w dalszym dwudziestopięcioleciu obrazuje tabela ze s. 48. W okresie Polskiej Akademii Nauk nastąpił wzrost zatrudnienia o ponad 100%: z 26 do 57 osób. Z tego w dwóch grupach podstawowych (pracownicy merytoryczni i administracyjno-obslugowi) zachowywały się w zasadzie te same proporcje. W chwili wyjściowej (1953 r.) pierwsza z nich obejmowała 14 osób (ok. 54%), druga 12 (46%), w 1977 r. 33 (ponad 59%) i 24 (ok. 41%). W działalności merytorycznej, gdzie przejściowo pojawiła się grupa etatów naukowo-technicznych, z trzech pozostałych największy wzrost nastąpił w naukowo-badawczej (z 1 do 5 osób), natomiast bibliotekarze dyplomowani, którzy wyłonili się ze służby bibliotecznej, nie wykazują tendencji rozwojowych. Stosunkowo najbardziej stabilna pozostaje administracja, co odbiega — na szczęście — od stosunków krajowych. Wzrost zaś obsługi wiąże się z funkcjami muzealnymi, które wymagają zatrudnienia znacznie większej niż początkowo liczby sprzęta-

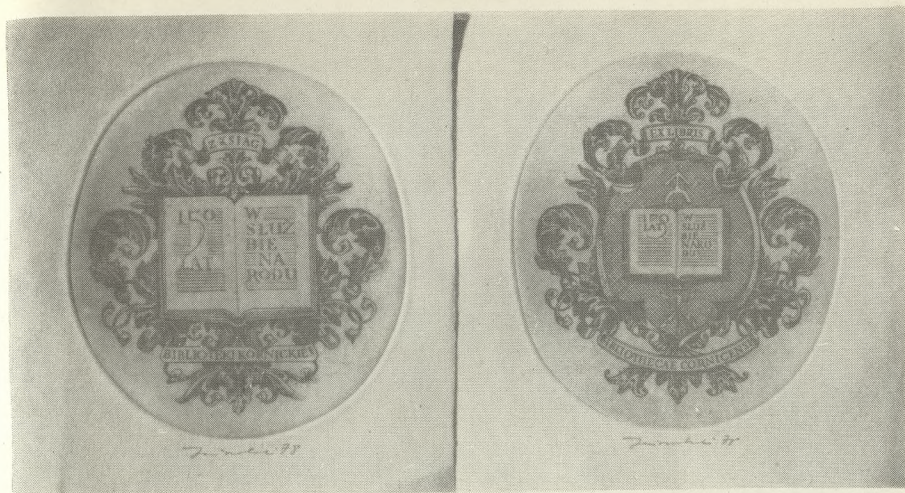
⁴² K. Piekarski: *Katalog Biblioteki Kórnickiej*. T. 1. *Polonica XVI wieku*. Kraków 1929; P. Buchwald-Pelcowa: *Katalog starych druków Biblioteki Kórnickiej*. T. 1. *Polonica XVI w.* Cz. 2. *Nowe nabytki i uzupełnienia*. Wrocław 1969; M. Muszyński: *Proweniencje poloników XVI wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (uzupełnienia do „Katalogu” K. Piekarskiego)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1971 s. 145-240.

Dynamika zatrudnienia w Bibliotece Kórnickiej PAN w latach 1953 - 1977

Rok	Liczba pracowników						
	naukowo- -badaw.	bibliot. dyplom.	służba bibliot.	naukowo- -techn.	administr.	obsługi	ogółem
1953	1	—	13	—	5	7	26
1954	1	—	13	—	5	7	26
1955	1	—	14	—	5	7	27
1956	1	—	18	—	5	8	32
1957	1	7	12	—	5	11	36
1958	1	7	12	—	5	11	36
1959	1	7	12	—	5	11	36
1960	1	7	12	—	5	11	36
1961	1	7	13	—	5	11	37
1962	1	7	14	—	5	11	38
1963	1	7	14	—	5	11	38
1964	1	7	14	1	5	11	39
1965	1	5	17	1	5	11	40
1966	1	5	17	1	5	11	40
1967	2	5	18	1	4	11	41
1968	2	7	16	1	5	10	41
1969	1	7	16	2	5	11	42
1970	1	8	16	4	5	11	45
1971	2	8	16	3	5	11	45
1972	3	8	19	3	5	14	52
1973	3	8	21	3	6	14	55
1974	3	7	22	—	6	14	52
1975	3	8	20	—	6	17	54
1976	5	7	21	—	7	17	57
1977	5	7	21	—	7	17	57

czek, pełniących zarazem obowiązki strażniczek; zresztą jest to zbyt mało w stosunku do potrzeb.

Gdybyśmy chcieli ocenić sytuację kadrową od strony ilościowej, należy stwierdzić, że ok. 60 etatów, jakimi obecnie dysponujemy, nie zabezpiecza postawionych wcześniej zadań. Nawet przy maksymalnym wykorzystaniu rezerw wewnętrznych (a te, jak się okazało, były — objęły w pierwszym rzędzie zespół opracowujący druki nowe, gdzie w ciągu ostatnich lat wydajność wzrosła wyraźnie), istniałaby potrzeba uzyskania w następnej dekadzie ok. 10 etatów. Byłyby one w 80% przeznaczone dla działalności podstawowej, pozostałe zaś dla obsługi; zakładamy bowiem, że administracja winna poprzestać na dotychczasowych etatach. Sądzimy, że konieczne byłoby w pierwszym rzędzie wzmocnienie grupy naukowo-badawczej, co wiąże się z nowymi zadaniami — przede wszystkim na płaszczyźnie edytorskiej i naukowo-badawczej; są one ze sobą ściśle powiązane, trudno bowiem wyobrazić sobie wydawcę źródeł z XIV - XVI w. nie prowadzącego badań nad tymi czasami. Nadto widzimy pilne zadania w zakresie informacji naukowej o zbiorach spe-



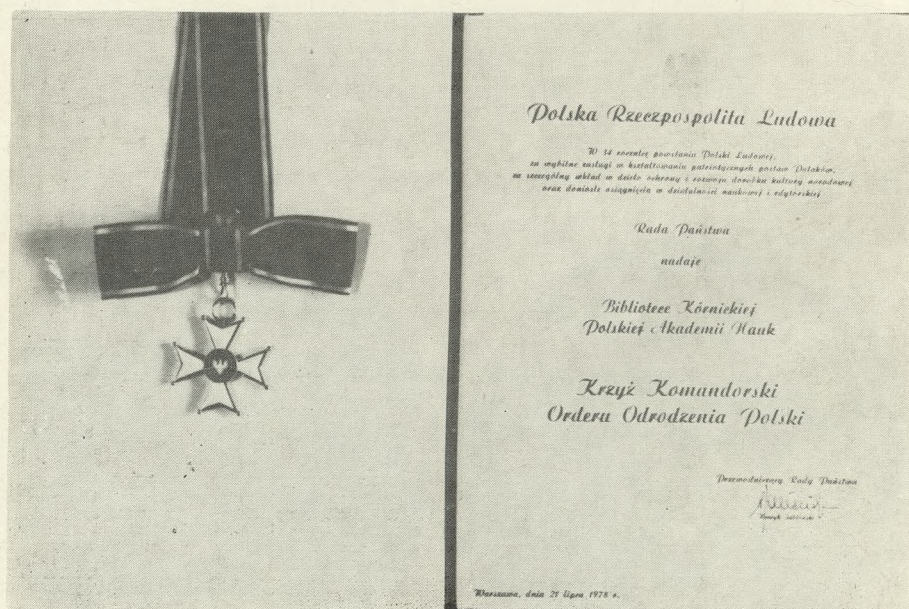
7. Ekslibrisy jubileuszowe. Proj. Andrzej Jeziorowski 1978



8. Medal jubileuszowy. Proj. Józef Kopczyński 1978



9. Wydawnictwa Biblioteki w roku jubileuszowym



10. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski nadany Bibliotece przez Radę Państwa

cyjnych — w postaci inwentarzy i katalogów, a także w roli prezentorów zbiorów bibliotecznych i muzealnych. Idealnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie, przynajmniej w odniesieniu do grupy specjalistycznych zwiedzających, pensum dydaktycznego dla pracowników działalności podstawowej legitymujących się wyższym wykształceniem i stopniami naukowymi.

Zdając sobie jednak sprawę z trudności towarzyszących wzrostowi kadry musimy stawiać zadania do realizacji wedle hierarchii ważności, dysponując zespołem aktualnym. W tym wypadku na pierwszym planie pojawia się pełne opracowanie zbiorów (inwentaryzacja, wycena) oraz prace badawczo-edytorskie. Realizować je będą pracownicy służby bibliotecznej i naukowo-badawczy, przy czym na obu płaszczyznach wykonują zadania bibliotekarze dyplomowani. Tak jak dawniej również obecnie liczymy na współpracowników z zewnątrz, choć mogą oni jedynie wspierać kadrę etatową; uwaga ta dotyczy publikacji źródłowych oraz prac ogłaszanych na łamach „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”. Osoby z zewnątrz uczestniczą w pracach Zespołu badań nad dziejami książki i bibliotek. Nawiasem mówiąc przez osoby z zewnątrz obsługiwany jest też w znacznym stopniu ruch turystyczny — przewodnicy przyjeżdżający z grupami zwiedzających reprezentują przedsiębiorstwa turystyczne w Poznaniu; jest to niezbędne, ponieważ kadra własna przewodników nie zdołałaby zapewnić realizacji tego zadania.

Istotne jest podwyższanie kwalifikacji kadry. W ciągu 35-lecia w ramach placówki uzyskano zbyt mało stopni naukowych — zatrudniony był tylko jeden profesor (Stanisław Bodniak, zm. 1952) i troje docentów (1955 - 1978 Stefan Weyman, od 1970 Helena Chłopocka, od 1976 Marcelli Kosman). W placówce nie wykonano ani jednej habilitacji, do 1968 r. napisano cztery doktoraty — z czego jednak dwie osoby odeszły do innej pracy. Potem nastąpiła dziesięcioletnia przerwa. Grupa bibliotekarzy dyplomowanych utrzymywała się, jak wspomnieliśmy, na tym samym poziomie — przeciętna wynosiła 7 osób. Nie widać zainteresowania służby bibliotecznej uzyskiwaniem dyplomu, tymczasem z 21 osób około 10 winno zwrócić uwagę w tym kierunku.

Sytuacja zmieniła się w 1976 r., kiedy przystąpiono do kształcenia kadry na poziomie ponadmagisterskim wewnątrz placówki. Pierwszy doktorat po wspomnianej przerwie powstał w 1978 r., następny w 1979; na 1980 r. planowane są kolejne dwa. Spodziewamy się, że w 1985 r. placówka winna zatrudniać 2 profesorów i 4 docentów, co najmniej 5 dalszych osób winno legitymować się tytułami doktorskimi⁴³. Nie jest to zadanie łatwe, równocześnie z kształceniem następuje bowiem odpływ

⁴³ W 1979 r. (1 VI) zatrudniano dwóch docentów habilitowanych oraz 5 doktorów w pełnym i 1 w niepełnym wymiarze godzin; z tego powyższe stopnie w trakcie pracy w placówce uzyskały 4 osoby.

kadry — związany ze zmianą miejsca pracy oraz z przechodzeniem w stan spoczynku.

W miarę upływu lat w Polsce Ludowej dawał się zauważyć rozwój Biblioteki Kórnickiej jako placówki w opinii publicznej mającej charakter muzealny, przy odchodzeniu w cień jakże cennych zbiorów specjalnych i przesuwaniu sił z tychże zbiorów i prac edytorskich do mechanicznych zadań związanych z opracowywaniem zbiorów nowych. Tymczasem nie są one na tyle liczne i — generalnie biorąc — cenne w skali krajowej, by powstała sytuacja miała uzasadnienie. Stąd przystąpiliśmy do zmieniania proporcji, wzmocnienie jednak etatowe pionu naukowo-edytorskiego będzie możliwe dopiero po pełnym opracowaniu inwentarзовym zbiorów, a więc pięciolatce 1981 - 1985.

Pion muzealny wymaga, jak pisaliśmy, zmiany profilu ekspozycji, unowocześnienia jej formy, wreszcie wnikliwego spojrzenia na zwiedzających od strony cyfrowej. Nie kontrolowany wzrost frekwencji (pytanie, czy również od strony efektów dydaktycznych można sformułować podobną ocenę) przyniósł skutki negatywne jeśli idzie o stan wnętrz zamkowych i przechowywanych w nich obiektów. Do wyraźnych wniosków prowadzi tabela przedstawiona na s. 50: od 1946 do 1977 r. nastąpił wzrost liczby zwiedzających o 2 tysiące 0/0!

Zwiedzanie zamku kórnickiego w latach 1946 - 1977

Rok	Liczba zwiedzających	Procent wzrostu	Rok	Liczba zwiedzających	Procent wzrostu
1946	9 360	100	1962	88 990	950
1947	17 095	182	1963	87 977	939
1948	10 065	107	1964	92 742	990
1949	20 885	223	1965	110 518	1180
1950	24 373	260	1966	127 503	1363
1951	25 994	276	1967	147 000	1570
1952	23 399	250	1968	144 239	1541
1953	26 352	270	1969	161 755	1728
1954	29 849	319	1970	177 389	1895
1955	72 056	769	1971	183 719	1963
1956	50 596	540	1972	179 516	1920
1957	59 900	650	1973	187 678	2005
1958	62 177	674	1974	177 851	1896
1959	64 369	698	1975	207 847	2220
1960	61 780	670	1976	188 242	2011
1961	90 977	972	1977	186 822	1999

Tak ogromny wzrost nie znajduje uzasadnienia społecznego, obserwując przekrój zwiedzających dochodzimy do wniosku, że placówka (nie tylko ona!) nie potrafiła stanowczo reagować na nieprzemysłane akcje

szeregu organizatorów życia kulturalnego. Zresztą więcej bodaj tu rozrywki niż kultury, kiedy np. obserwujemy coroczne wysyłanie dzieci w ramach półkolonii poznańskich właśnie do Kórnik; niekiedy przez kilka kolejnych lat pod rząd! Stąd decyzja (1977 r.) o ograniczeniu zwiedzania poprzez wprowadzenie bariery wieku — dolną granicę stanowi klasa VII szkoły podstawowej, co jest związane z programem nauczania historii.

Nadto zdecydowaliśmy się na coroczne zamykanie zamku dla zwiedzających zimą przez trzy miesiące. Chodzi tu z jednej strony o ochronę obiektu w trudnych warunkach atmosferycznych, z drugiej zaś o wykorzystanie tego czasu na prace porządkowe. Zamek nie jest dostosowany do przyjmowania wycieczek w ciągu całego roku, w najbliższym czasie winno też nastąpić wprowadzenie środków zabezpieczających wobec jego części szczególnie narażonych na zniszczenie, jak drewniane stropy, zabytkowa piękna podłoga w „Gabiniecie Zamoyskiego” itd. Dodajmy, że liczba zwiedzających wyraźnie wzrastała ostatnimi laty od kwietnia do października, przy czym nasilenie przypadało na maj, czerwiec i lipiec, w sierpniu dawał się zauważyć powolny spadek.

Raptowny wzrost zwiedzających nastąpił poczynając od 1955 r., apogeum przypadło na 1975 r. Następnie — między innymi dzięki regulowaniu ruchu turystycznego — dał się zaobserwować powolny spadek. Wydaje się, że na obecnym etapie optimum dla zamku stanowi cyfra 150 tysięcy zwiedzających rocznie. Przy tym poszerzamy ekspozycję poza zamkiem, poprzez udostępnienie w nowym budynku powozów i zamierzone przeniesienie tam zbiorów australijskich. Kwestia ta wiąże się z kompleksowym rozwiązaniem spraw lokalowych, liczymy, że przy pomocy władz PAN i miasta Kórnik zdołamy zrealizować do 1985 r. następne etapy rozpoczętej inwestycji magazynowej co pozwoliłoby skoncentrować uwagę na zabezpieczaniu budowli zabytkowych, przede wszystkim zamku i Pałacu Działyńskich.

Biblioteka Kórnicka należy do średnich pod względem wielkości bibliotek naukowych w kraju, jeśli weźmiemy pod uwagę liczebność zbiorów. Posiada jednak niezwykle cenne materiały, przede wszystkim rękopisy i stare druki, szereg unikatów znajdzie też badacz w innych kolekcjach, jak grafika, fotografie, nie mówiąc już o muzealiach. Jest, co zauważył już Józef Grycz, placówką specyficzną — funkcje jej obejmują również dwa inne kręgi: muzealny oraz naukowo-badawczy. Te wszystkie trzy płaszczyzny mogą, powinny i muszą być kontynuowane, mamy bowiem dziś do czynienia z dziełem Tytusa Działyńskiego, które samo w sobie jest obiektem historycznym, świadectwem kultury narodowej, o jakie dziś, po kataklizmach wojennych, coraz trudniej w naszym kraju. Stąd konieczność pieczołowitego zachowywania tego, co przekazały poprzednie pokolenia, a zarazem unowocześniania form pracy w dziedzinie badawczej i edytorskiej, bibliotecznej i muzealnej. Łącznie

zaś tworzą one placówkę wyjątkową w skali krajowej, stanowiącą istotne ogniwo w nauce i szeroko pojętej kulturze Polski Ludowej.

Jubileusz z 1978 r. wykazał, że nasze plany spotykają się ze zrozumieniem i życzliwością zarówno ze strony władz, jak i szerokich kręgów społeczeństwa. Dowiódł też, iż placówka, która wyrosła w Kórniku i w pobliżu Poznania, jest ściśle związana ze swym najbliższym środowiskiem i stanowi integralną część kultury wielkopolskiej dwóch ostatnich stuleci.

AN E K S

WYKAZ PUBLIKACJI PRZYGOTOWANYCH Z OKAZJI JUBILEUSZU

I. Książki, rozprawy i artykuły źródłowe

1. Mercuriusz sarmacki z Niderlandów i Anglii czyli zwięzła relacja z dwóch posełstw do Niderlandów i Anglii, które z woli Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Króla Polski i Szwecji etc. i za zgodą Jego dostojników, senatorów i Sejmu gorliwie i chwalebnie sprawował i uczynił sławnymi oświecony i wspaniały pan Paweł Działyński Roku Pańskiego 1597. Z języka łacińskiego przetłumaczyła Irena Horbowy, wydał zaś i opracował Ryszard Marciniak. Projekt okładki i opracowanie typograficzne Lucjan Piąty, redaktor Wydawnictwa Wojciech Uniatowicz. Polska Akademia Nauk — Biblioteka Kórnicka, Ossolineum Wrocław 1978 s. 72. Nakład 2 tys. egz.

Wydawnictwo bibliofilskie oparte na rękopisie Biblioteki Kórnickiej sygn. BK 1541.

2. B. i M. Kosmanowie: Tytus Działyński i jego dzieło. 150 lat dziejów Biblioteki Kórnickiej. Ossolineum Wrocław 1973 s. 272. Seria: Książki o Książce. Nakład 3300 egz.

3. M. Kosman: Opowieści kórnickie. Wydawnictwo Poznańskie Poznań 1978 s. 251. Opracowanie graficzne Józef Skoracki. Nakład 10 tys. egz. Wydanie drugie w przygotowaniu.

4. Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej. Z. 12: 1976 s. 267. Red. Stefan Weyman. Wyd. Ossolineum.

5. Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej. Z. 13: 1977 s. 276. Red. Marcei Kosman.

6. Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej. Z. 14: 1978 s. 254. Red. M. Kosman.

7. Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej. Z. 15: 1980 s. 300. Red. M. Kosman.

8. Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej. Z. 16: 1980 s. 300. Red. M. Kosman.

9. R. Marciniak i A. Mężyński: Biblioteka Kórnicka — zarys historii 1826 - 1976. „Studia o Książce” T. 7: 1977 s. 3 - 31.

10. M. Kosman: La Bibliothèque de Kórnik sur les fond des collections scientifiques polonaises des XIXe et XXe siècles, „La Pologne et les Affaires Occidentales” Vol. 12: 1976 nr 1/2 s. 202 - 218. Wersje angielska i niemiecka tegoż — zob. niżej nr 11 - 12.

11. Tenże: Kórnik Library in the Setting of Polish Scholarly Book Collections of the Nineteenth and Twentieth Centuries. „Polish Western Affairs” Vol. 17: 1976 nr 1 - 2 s. 196 - 211.

12. Tenże: Die Bibliothek von Kórnik und die polnischen wissenschaftlichen Büchersammlungen des 19. und 20. Jahrhunderts, „Acta Poloniae Historica” 36: 1977 s. 177 - 198.

13. Tenże: Biblioteka Kórnicka na tle polskich księgozbiorów naukowych XIX i XX w. „Sprawozdania Wydziału Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za 1976 r.” 1978.

14. Tenże: Biblioteka Kórnicka jako warsztat badań historycznych, „Kwartalnik Historyczny” R. 85: 1978 z. 2 s. 357 - 367.

15. Tenże: Miejsce Biblioteki Kórnickiej na mapie kulturalnej Wielkopolski. Zarys historyczny. „Kronika Wielkopolski” 1978 nr 1(14) s. 94 - 111.

16. Tenże: Rola Biblioteki Kórnickiej w życiu naukowym środowiska poznańskiego XIX i pierwszej połowy XX w. „Kronika Miasta Poznania” R. 45: 1977 z. 3 s. 65 - 83.

17. Tenże: Dzieje Biblioteki Kórnickiej w świetle dotychczasowych badań. „Przegląd Biblioteczny” R. 45: 1977 z. 4 s. 377 - 386.

18. Tenże: Biblioteka Kórnicka — po 150 latach działalności, „Nauka Polska” 1979 nr 4 s. 83 - 96.

19. Tenże: Wersja angielska artykułu poprzedniego w angielskiej mutacji „Nauki Polskiej” — w druku.

Nr 18/19 stanowią gruntownie poszerzoną wersję referatu dyrektora Biblioteki wygłoszonego na sesji naukowej z okazji obchodów jubileuszowych.

II. Artykuły prasowe

1976:

1. M. Kosman: Biblioteka Kórnicka — już 150 lat. „Gazeta Zachodnia — Magazyn” nr 53 s. 5.

2. Tenże: Ostatnia biblioteka z doby romantyzmu. „Życie Warszawy” nr 250 s. 9.

3. Z. Beryt: Barwne postacie z Kórnika — historia do poczytania. „Gazeta Zachodnia — Magazyn” nr 250 s. 9.

4. Komunikat PAP: Biblioteka Kórnicka ważną placówką PAN. „Głos Wielkopolski” z 31 XII 1976, 1 i 2 I 1977 s. 5.

Informacja o kierunkach gromadzenia zbiorów w ciągu 150-lecia w związku z nadchodzącym jubileuszem.

1977:

5. A. Kaczkowski: Białe kruki w rezydencji ... Białej Damy. „Gazeta Zachodnia — Magazyn” z 15 - 16 I s. 5.

Obszernie omówiono na podstawie wywiadów z pracownikami i publikacji główne kierunki działalności placówki oraz jej zbiory specjalne, wychodząc od stwierdzenia dyrektora: „Tak się dotychczas składało, że dziennikarze interesowali się raczej eksponatami i historią naszego” działu muzealnego niż Biblioteką jako całością i prowadzonymi w niej pracami podstawowymi.

6. P. Borowicz: „Białe kruki” w zamku Białej Damy. „Głos Wielkopolski” nr 102 z 6 V s. 6.

Instruktywna informacja o zbiorach — przede wszystkim rękopiśmiennych oraz wzmianka o pracach wydawniczych (przy tym nieścisłość, jakoby zamierzano dopiero przystąpić do wydawania *Acta Tomiciana* — ukazują się od czasów Tytusa Działyńskiego — oraz własnego czasopisma — to istnieje od 1929 r.).

7. (tab): Posiedzenie sekretariatu PAN w Kórniku. Nauka pomaga w rozwoju regionu. „Gazeta Zachodnia” nr 140 z 23 VI s. 1 - 2.

8. J. Czaj: Przybytek polskich Muz. „Życie i Zdrowie” R. 4 nr 11 z 22 V s. 12 - 13. Zdjęcia Z. Żyburtowicz.

9. M. Kosman: Przyjaźń w nauce i literaturze. „Gazeta Zachodnia” nr 245 z 27 X s. 3.

Wystawa zbiorów Biblioteki Kórnickiej związanych z kulturą narodów ZSRR z okazji obchodów 60-lecia rewolucji październikowej — jesień 1977 r.

1978:

10. H. Sadowska: 150 lat biblioteki w Kórniku. Pomnik narodowej świetności. „Głos Pracy” nr 280 z 25 - 26 XI.

Obszerny artykuł o dziejach placówki, jej zbiorach i funkcjach patriotycznych wraz z informacją o podstawowych wydawnictwach na temat Biblioteki.

11. Z. Wesoly: 150 lat Kórnika: Księgi ocalone dla przyszłości. „Perspektywy” nr 45 z 10 XI s. 6 - 7.

12. P. Kwiatkowski: Kolekcjonerzy dziejów. „Nowa Wieś” nr 46 z 12 XI s. 6 - 7. Zdjęcia E. Smoliński.

13. (jot): Kórnickie cymelia. (cykl: Z wędrówek po kraju). „Dziennik Popularny” Łódź, nr 258 z 14 XI 1978 s. 4.

Wiadomości o zbiorach specjalnych z szerszym wyeksponowaniem romansu Napoleona Bonapartego pt. *Clisson i Eugenia*.

14. W. Walczak: Zrodzona z pasji i patriotyzmu. „Kulisy” nr 45 z 5 XI.

Instruktywna charakterystyka historii i aktualnej działalności placówki, wzorowa symboza treści i formy wykładu.

15. A. Nowak: 150 lat w służbie narodowej kultury (Cykl: Z wędrówek po kraju). „Echo Krakowa” nr 249 z 4/5 XI s. 4.

16. K. Siemiątycka: Tytus i jego spadkobiercy. 150 lat Biblioteki Kórnickiej. „Kobieta i Życie” nr 39 z 24 IX s. 6 - 7. Zdjęcia A. Wernicki.

17. A. Staniszewski: Ten sławny Kórnik. Zdjęcia T. Trepanowski. „Panorama Północy” nr 40 z 1 X s. 7 - 9.

18. Z. Rola: PAN na Kórniku. „Głos Wielkopolski” nr 239 z 20 X.

Pełna charakterystyka zbiorów i kierunków pracy badawczej oraz kadry, a także form informacji naukowej.

19. Z. Śliwa: Dla mego kraju zbierałem ... „Zielony Sztandar” nr 24 z 23 III.

Charakterystyka Biblioteki ze szczególnym zaakcentowaniem zasług jej twórcy, omówienie najcenniejszych zbiorów.

20. K. Opatowski: Historia w murach zawarta. Siedziba Białej Damy. „WTK. Tygodnik Katolicki” nr 24 z 11 VI.

Dzieje zamku kórnickiego w XV - XX w.

21. (ben): Jubileusz Biblioteki Kórnickiej. 150 lat — 150 tys. woluminów. „Kurier Polski” nr 224 z 20 X.

Zamek kórnicki, zbiory, informacja o obchodach jubileuszowych. Podtytuł artykułu: Rękopisy Mickiewicza, Słowackiego, Napoleona. Wspaniała kolekcja dzieł sztuki.

22. A. Bujas: 150 lat Biblioteki Kórnickiej. Do użytku współrodaków. „Trybuna Ludu” nr 176 z 27 VII.

23. M. Garlicka: Źródła do historii kultury. Zdjęcia G. Dydyński. „Zwierciadło” nr 31 z 3 VIII s. 16 - 17.

Ekspozycja muzealna i jej udostępnianie, zbiory, Oddział Biblioteki w Poznaniu, przygotowania do jubileuszu 150-lecia.

24. M. Kubik: 150-lecie Biblioteki Kórnickiej. Cymelia bibliofilskie, bezcenne zbiory w zabytkowym zamczysku. „Express Wieczorny” nr 163 z 21/23 VII s. 4.

25. A. Nowak: 150 lat w służbie kultury. „Gazeta Południowa” nr 212 z 16/17 IX.

26. H. Miszańska i J. Miszański: Kórnik — województwo poznańskie. (Cykl: Zamki — twierdze — bastiony). „Żołnierz Polski” nr 28 z 16 VII s. 22.

Dzieje miejscowości, w tym zwięzła informacja o zbiorach zamkowych.

27. Z. Beryt: Półtora wieku w służbie kultury. Krzyż Komandorski dla Biblioteki w Kórniku. „Gazeta Zachodnia — Magazyn” nr 172 z 29/30 VII s. 3.

28. D. Dębowski: Jubileusz Biblioteki Kórnickiej. 150 lat w służbie kultury polskiej. „Żołnierz Wolności” nr 190 z 12/13 VIII.

Obszerny artykuł przedstawia placówkę na tle innych dzisiejszych bibliotek naukowych o XIX-wiecznej metryce.

29. M. Kosman: O uczonej arystokracji. „Tydzień. Magazyn Ilustrowany” nr 14 z 2 IV s. 10 - 11.

30. Tenże: Ostatni z rodu. „Tydzień” nr 28 z 9 VII s. 10 - 11.
31. Tenże: Wielkopolska i Morskie Oko. „Tydzień” nr 32 z 6 VIII s. 10 - 11.
32. Tenże: Sala Czerwona. „Tydzień” nr 43 z 22 X s. 15 - 17.
33. Tenże: Tytus Działyński. „Poznaj Swój Kraj” nr 8 s. 6 - 7.
34. J. Kłysiński: W kórnickim zamku. Tamże s. 2 - 5.
- Zeszyt 8 „Poznaj Swój Kraj” z 1978 r. poświęcony jest tematyce Kórnicka i jego okolic.
35. Z. Beryt: Ludzie i sprawy kórnickiego zamku. „Gazeta Zachodnia — Magazyn” nr 183 z 12/13 VIII.
36. M. Bajerowicz: Galeria kórnicka. „Tydzień” nr 38 z 17 IX s. 15.
37. B. Sowińska: Nie tylko „Biała dama”... „Życie Warszawy” nr 194 z 17 VIII. (Cykl „Książki tygodnia”).
38. W. Staszewski: Kórnickie opowieści. „Głos Wielkopolski” nr 189 z 21 VIII.
39. (grl): W kręgu Kórnicka. „Trybuna Ludu” nr 200 z 24 VIII.
- Pozycje 35 - 40 dotyczą książki M. Kosmana: Opowieści kórnickie, której dalsze recenzje ukazały się w okresie późniejszym.
40. (a): Zamek kórnicki. „Ilustrowany Kurier Polski” nr 44 z 23 II.
- Obszerna informacja o piątym wydaniu przewodnika A. Chyczewskiej i S. Weymana pt. Zamek kórnicki. Ukazały się też obszernie noty na temat kolejnych zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” oraz innych prac ogłoszonych przez placówkę w roku jubileuszowym.
- Zob. zwłaszcza „Nowe Książki” nr 23 z 15 XII s. 67; omówienie zeszytu 14 „Pamiętnika”.
41. (Z. Rola): Przed 150-leciem Biblioteki Kórnickiej. „Głos Wielkopolski” nr 163 z 20 VIII.
- Informacja o przygotowywanych obchodach 150-lecia i dyskusji na ten temat Rady Naukowej Biblioteki Kórnickiej w dniu 19 lipca 1978 r.
42. (uka): Zbiory kórnickie w Muzeum Narodowym. „Gazeta Zachodnia” nr 233 z 12 X.
43. (Z. Beryt): Komandoria dla Biblioteki Kórnickiej. „Gazeta Zachodnia” nr 241 z 21/22 X s. 1 - 2.
44. (bg): 150-lecie Biblioteki Kórnickiej. Dokumentalna wystawa w Muzeum Narodowym w Poznaniu. „Głos Wielkopolski” nr 232 z 12 X.
45. (Z. Rola): Krzyż Komandorski dla Biblioteki Kórnickiej. Chlubne tradycje w umacnianiu jedności narodowej. „Głos Wielkopolski” nr 240 z 21/22 X s. 1 - 2.
46. 150 lat działalności Biblioteki Kórnickiej. Autograf *Dziadów* Mickiewicza i berło St. Leszczyńskiego na wystawie w Muzeum. „Express Poznański” nr 229 z 11 X s. 2.
- Pozycje 41 - 46 obejmują relacje przedstawicieli prasy poznańskiej z uroczystości jubileuszowych.
47. Komunikat PAP: 150 lat Biblioteki Kórnickiej PAN. „Życie Warszawy” nr 250 z 21/22 X s. 1 - 2.
- Tekst ten został w całości ogłoszony w niektórych innych dziennikach (zob. „Kurier Lubelski” nr 238 z 21/22 X) z nieco innym podtytułem lub ze skrótami (zob. „Sztandar Młodych” nr 252 z 21/22 X).
48. Komunikat PAP: Wystawa „150 lat Biblioteki Kórnickiej”. „Trybuna Ludu” nr 242 z 12 X.
- 1979 (pierwsza połowa):
49. H. Kenarowa: Cepculki Pani Jenerałowej. „Tygodnik Powszechny” nr 2 z 14 I.
- Artykuł o charakterze wspomnieniowym dotyczy działalności Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, matki fundatora Biblioteki Władysława, w kręgu zakopiańskim.
50. J. Mozio: Biblioteka z Komandorią. „Dziennik Ludowy” nr 32 z 7 II.
- Wywiad z dyrektorem placówki na temat programu działalności w okresie pojubileuszowym.
51. T. Twarogowski: Nie tylko „Biała Dama”. „Nowe Książki” nr 3 z 15 II s. 63 - 64.
- Recenzja książki M. Kosmana: Opowieści kórnickie.

III. Sprawozdania z obchodów w periodykach naukowych i czasopismach regionalnych.

52. M. Kosman: 150 lat Biblioteki Kórnickiej PAN. „Kwartalnik Historyczny” 1979 z. 2 s. 544 - 545.

53. Tenże: Jubileusz 150-lecia Biblioteki Kórnickiej. „Nauka Polska” nr 4 s. 97 - 99.

54. Tenże: Zbiory Biblioteki Kórnickiej Wystawa w Muzeum Narodowym. „Studia Źródłoznawcze” 24: 1979 s. 270 - 271.

55. T. Naganowski: Jubileusz Biblioteki Kórnickiej. „Kronika Wielkopolski” z. 1/2 s. 233 - 236.

56. Z. Kalisz: Obchody 150-lecia Biblioteki Kórnickiej PAN. „Kronika Miasta Poznania” 3: 1979 s. 127 - 131.

DEPESZE I ADRESY GRATULACYJNE

Wśród licznych życzeń, przesłanych przez instytucje i osoby prywatne obok zwyczajnych znajdujemy obszerne wypowiedzi, stanowiące istotny przyczynek do zagadnienia: Biblioteka Kórnicka w świadomości współczesnych Polaków. Nadesłali je dyrektorzy bibliotek poznańskich i krajowych, związki twórcze, organizacje społeczne, osoby prywatne, w tym wybitni przedstawiciele życia naukowego, wieloletni współpracownicy Książnicy Kórnickiej, osoby związane z nią niegdyś pracą zawodową. Pamiętali o 150-leciu reprezentanci środowisk literackich, w tym prezes Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu Czesław Chruszczewski, a także Leszek Prorok, Łucja Danielewska, Eugeniusz Paukszta. Serdeczne słowa nadeszły z Kórniku — od Zbioreczej Szkoły Gminnej im. Tytusa Działyńskiego, Kórnickiego Towarzystwa Kulturalnego, organizacji. Wyrazy uznania przekazali uczestnicy obradującej w Błażejewku/k. Kórniku II Europejskiej Konferencji Informacji i Dokumentacji Naukowej Nauk Społecznych (ECSSID).

Poniżej publikujemy wybrane teksty, biorąc pod uwagę ich reprezentatywność i zawarte oceny przeszłości oraz obecnych funkcji Biblioteki. Zwracają one uwagę na różne aspekty działalności, podkreślają zasługi dla kultury narodowej w dobie niewoli.

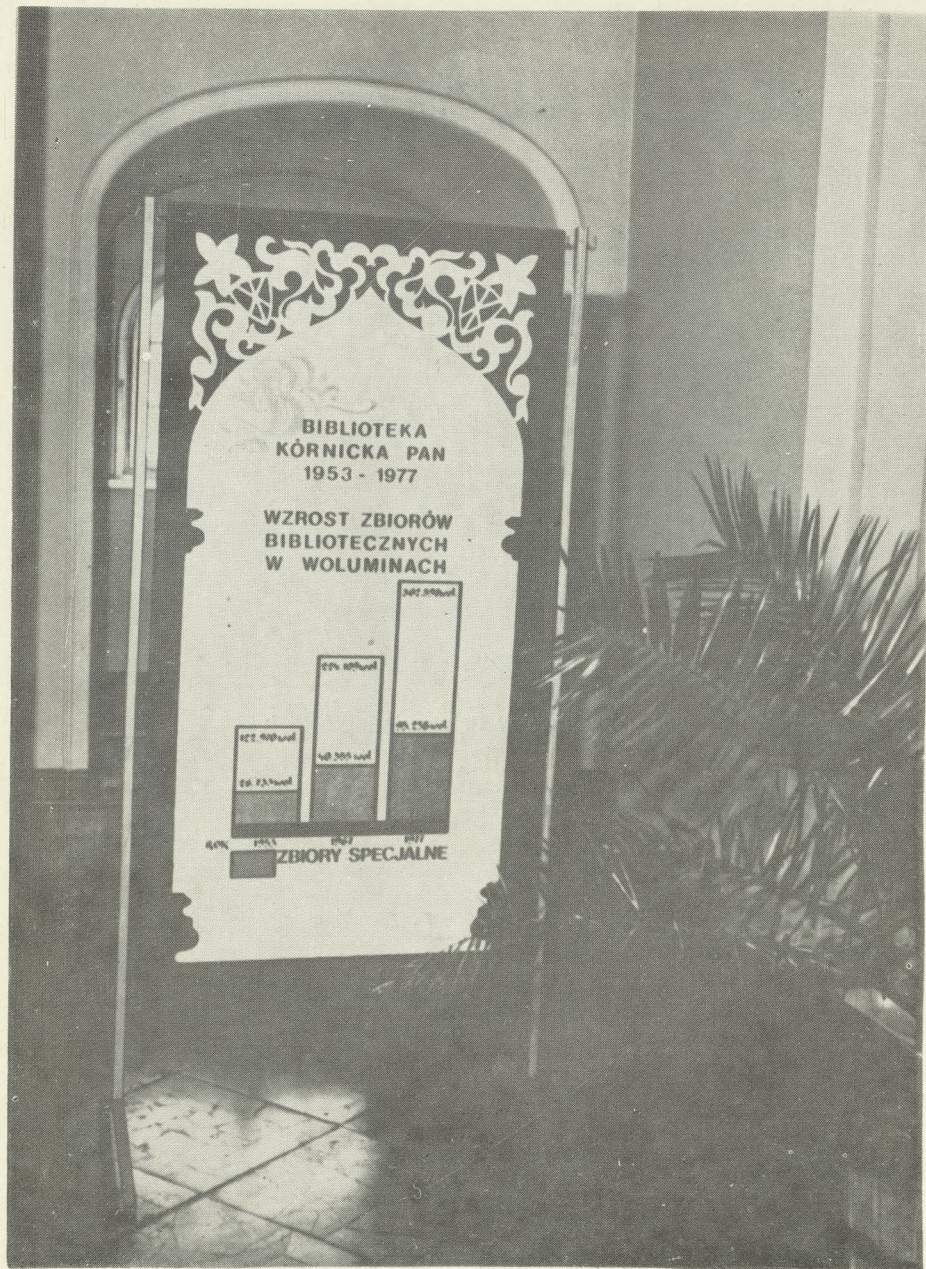
W depeszy przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki Mariusza Dmochowskiego do dyrektora placówki czytamy: „Z okazji 150 rocznicy istnienia i działalności Biblioteki Kórnickiej proszę przyjąć najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w dziedzinie gromadzenia piśmiennictwa i badań naukowych. Wasze sukcesy są dowodem nowoczesnego pojmowania współczesnej myśli bibliotekarskiej i stanowią dumę wszystkich pracowników kultury”. Prezes Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu Zbigniew Bednarewicz napisał m. in.: „Ze swej strony deklarujemy jak zawsze kontynuację twórczej współpracy z placówką, która otacza opieką także współczesną plastykę poznańską, szczególnie w dziedzinie grafiki”.

W imieniu kierownictwa i pracowników Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia zastępca redaktora naczelnego dr Feliks Fornalczyk napisał: „Z okazji pięknego jubileuszu zasłużonej Placówki Kórnickiej przesyłam Panu oraz Pańskim współpracownikom serdeczne życzenia dalszych osiągnięć naukowych i kulturotwórczych oraz osobistej satysfakcji”.

Szczególny charakter miały słowa, jakie nadeszły z bratniej placówki naukowej w Kórniku, wyrosłej w tym samym kregu co jubilatka:



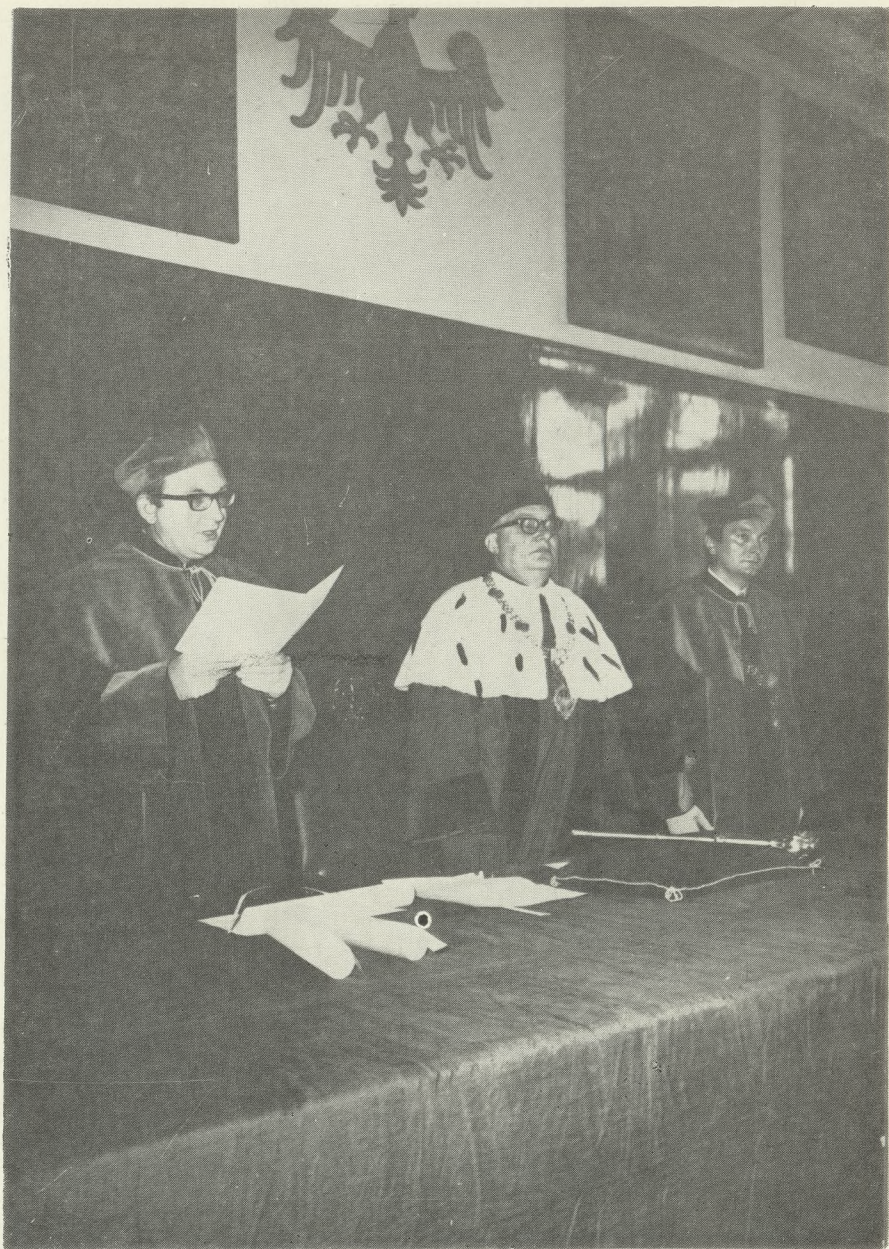
11. Wystawa w Pałacu Działyńskich



12. Wystawa w Pałacu Działyńskich



13. Magazyn książek ukończony w 1974 r.



14. Promocja doktorska Z. Kalisza i T. Naganowskiego na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu

„Szanowny Panie Dyrektorze,

Z okazji Jubileuszu 150-lecia wspaniałej i nieprzerwanej działalności Biblioteki Kórnickiej tak w latach zaborów, jak i w czasach niepodległej państwowości, przesyłamy na ręce Pana Dyrektora najlepsze gratulacje.

Instytut Dendrologii PAN, który powstał w Kórniku również dzięki ofiarnej i postępowej działalności Tytusa i Jana Działyńskich w zakresie gromadzenia cennych i unikalnych w naszym kraju kolekcji dendrologicznych, pragnie złożyć najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i nauki.

Z-ca Dyrektora d/s naukowych
Prof. dr Władysław Bugała”.

Ten sam krag reprezentowało pismo dyrektora Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, które przypomniało „wielkie zasługi rodziny Zamoyskich dla Tatr i Zakopanego i związku Ich dzieła z tym zakątkiem Polski”.

Osobne miejsce zajmują pisma otrzymane od dwóch instytucji wyrosłych na terenie zaboru pruskiego dla realizacji zbiorowym wysiłkiem tych haseł, jakie wcześniej podjął światły arystokrata.

„Towarzystwo Naukowe w Toruniu

Toruń, dnia 16.10.1978

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze.

W imieniu Zarządu i wszystkich członków naszego Towarzystwa ślemy na Pańskie ręce najserdeczniejsze życzenia z okazji 150-lecia Biblioteki Kórnickiej.

Piękny dorobek tej zasłużonej dla kultury polskiej placówki naukowej godny jest najwyższego podziwu i uznania, które prosimy przekazać całemu zespołowi pracowników.

Sekretarz Generalny

Prezes

Prof. dr Marian Biskup

Prof. dr Konrad Górski”

Prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk prof. dr Zdzisław Kaczmarczyk pisał: „W dniach obchodów wspaniałego Jubileuszu sto pięćdziesięciolecia istnienia i działalności Biblioteki, pełni uznania dla olbrzymiego dorobku Biblioteki w badaniu i upowszechnianiu dziejów ojczystych i utrwalaniu dorobku kulturalnego Polski, a szczególnie Wielkopolski, pomni na ścisłe związki łączące Bibliotekę, Jej Fundatorów i Pracowników z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, wyrażające się w wielu wspólnych inicjatywach organizacyjnych, naukowych, wydawniczych, a trwające od czasów Tytusa Działyńskiego, założyciela Biblioteki a współzałożyciela i prezesa naszego Towarzystwa, przesyłamy w imieniu Zarządu i wszystkich członków naszego Towarzystwa życzenia dalszej owocnej pracy i dalszych sukcesów naukowych”.

Oto tekst nadesłany z Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania:

„Z okazji 150 rocznicy założenia Biblioteki Kórnickiej przesyłamy w imieniu Towarzystwa [...] wyrazy wdzięczności Dyrekcji i Pracownikom Biblioteki za staranną opiekę nad cennymi pamiątkami naszej kultury narodowej i ich udostępnianie szerokim rzeszom społeczeństwa. Składamy hołd świetlanej pamięci Fundatorów Biblioteki: Tytusa i Jana Działyńskich oraz Władysława i Marii Zamoyskich. Oddajemy cześć zasługom tych, którzy wiele lat, a nawet całe życie poświęcili, by dobro narodowe zachować i pomnożyć dla przyszłych pokoleń. Życzymy, aby teraz, pod opieką Odrodzonej Ojczyzny siew, rzucony w mrokach niewoli, stokrotnym plonem radował serca wszystkich Polaków.

Sekretarz

Prezes

mgr Piotr Szczechowiak

mgr Zygmunt Wolniewicz”

Prezes Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela w Toruniu dr Tadeusz Zakrzewski stwierdził: „Z okazji Jubileuszu 150-lecia Biblioteki Kórnickiej proszę o przyjęcie od wszystkich członków naszego Towarzystwa najserdeczniejszych wyrazów uznania dla wielkich zasług Biblioteki wokół zachowania i pomnażania du-

chowych skarbów naszego narodu. Niechaj Jej praca będzie dla nas zawsze mierzakiem najwyższych i nieprzemijających wartości”.

W liście podpisanym przez zastępcę dyrektora Instytutu Historii PAN prof. dra hab. Piotra Łossowskiego czytamy:

„Z okazji pięknego Jubileuszu 150-lecia Biblioteki Kórnickiej PAN składam w imieniu nieobecnego w kraju dyrektora oraz zespołu pracowników Instytutu Historii serdeczne gratulacje i wyrazy uznania dla działalności tak bardzo zasłużonej placówki, jak również Jej pracowników.

Nasze środowisko historyczne wysoko ocenia rolę Biblioteki Kórnickiej zarówno w przeszłości, gdy była Ona istotnym ośrodkiem gromadzenia zabytków kultury polskiej i umacniania polskiej świadomości narodowej na ziemiach Wielkopolski, jak i obecnie, gdy Jej działalność służy nauce i kulturze naszego społeczeństwa”.

Z dzielącego w poznańskim Pałacu Działyńskich wspólny gmach, związany z naszą placówką i jej założycielami od ubiegłego stulecia — Instytutu Zachodniego, nadeszły słowa: „Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Zachodniego składają życzenia dalszych wspólnych sukcesów w gromadzeniu, zabezpieczaniu i udostępnianiu dokumentów i pamiątek narodowych, działalności tak doniosłej dla kultury i nauki naszego kraju. Dla upamiętnienia tej doniosłej uroczystości przekazujemy Bibliotece Kórnickiej medal, będący symbolem łączącej nasze Instytucje przyjaznej współpracy”.

Nasza placówka w 35-leciu Polski Ludowej szczególnie wiele zawdzięcza Wydawnictwu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz Wydawnictwu Poznańskiemu, które tak wydatnie przyczyniły się też do upamiętnienia poprzez publikacje obchodów jubileuszowych. Z prawdziwą satysfakcją publikujemy życzenia, jakie nadeszły od tych instytucji, podpisane przez dyrektorów mgra Eugeniusza Adamczaka i dra Jerzego Ziółka:

„Szanowny Panie Dyrektorze.

Z okazji Jubileuszu 150-lecia Biblioteki Kórnickiej pragnę złożyć na ręce Pana Dyrektora serdeczne gratulacje i wyrazy uznania dla Instytucji, która pełniła i pełni nadal wybitną rolę nie tylko skarbnicy narodowych pamiątek ale i ważnego czynnika rozwoju naszej nauki i kultury.

Pragnę wyrazić głębokie przekonanie, że i przyszłe lata przyniosą Bibliotece w tej dziedzinie trwałe osiągnięcia. Mam nadzieję, iż będziemy mogli do nich wpisać również efekty jej współpracy z Wydawnictwem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Z wyrazami głębokiego szacunku i poważania

Dyrektor
Eugeniusz Adamczak”

„Szanowny Panie Dyrektorze,

z okazji świetnego jubileuszu stoipięćdziesięciolecia działalności Biblioteki Kórnickiej pozwalam sobie złożyć na Pana ręce serdeczne gratulacje i wyrazy najwyższego uznania dla ogromnego dorobku naukowego kierowanej przez Pana instytucji, która służąc społeczeństwu wzbogaca współczesną polską myśl naukową i wnosi trwałą wkład do skarbnicy wiedzy.

Składam też — w imieniu zespołu Wydawnictwa Poznańskiego i własnym — najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w tworzeniu trwałych wartości naukowych i kulturowych dla dobra Polski Ludowej.

Panu Dyrektorowi oraz całemu Zespołowi Biblioteki życzę również wiele satysfakcji z codziennej pracy oraz pomyślności w życiu osobistym.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Jerzy Ziółek”

Wśród telegramów, listów i pięknie przygotowanych od strony graficznej adresów gratulacyjnych szczególne miejsce zajmowało pismo, jakie nadeszło od dawnego pracownika, a później prezesa Kuratorium Fundacji Zakłady Kórnickie, związanego z Uniwersytetem Poznańskim, a obecnie od lat z lubelskim środowiskiem naukowym, datowane z 12 października 1978 r.:

„Wielce Szanowny Panie Dyrektorze

Najserdeczniej dziękuję za zaproszenie na uroczystości, związane ze 150-tą rocznicą powstania Biblioteki. Niestety, z prawdziwą przykrością muszę zawiadomić, że nie będę mógł wziąć w nich udziału, w dniu 16 października wyjeżdżam bowiem w składzie delegacji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej do Lwowa i wrócę dopiero 22 bm.

Ciągle bardzo serdecznie wspominam sam Kórnik, w którym mieszkałem od 1925 roku do wojny, swoją pierwszą pracę w Bibliotece i pierwszą naukową pracę, która przeznaczona była dla Pamiętnika Kórnickiego, — już po wojnie — swoją krótkotrwałą funkcję w Zarządzie Fundacji Kórnickiej, przede wszystkim zaś ludzi Biblioteki, niezapomnianego Dyrektora Stanisława Bodniaka i pracowników, z których tak wielu już nie ma.

Pragnę przesłać swoje życzenia dalszego znakomitego rozwoju Biblioteki oraz pomyślności i osiągnięć naukowych Panu Dyrektorowi i wszystkim pracownikom Biblioteki.

Prof. dr Kazimierz Myśliński”

Dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Polskiej Akademii Nauk, której twórca stanowił wzór dla Tytusa Działyńskiego — dr Janusz Albin, pisał: „Z okazji obchodów stu pięćdziesiątej rocznicy działalności Biblioteki Kórnickiej, instytucji wybitnie zasłużonej dla rozwoju kultury i nauki polskiej, wyrazi hołdu i wysokiego uznania z powodu jej dotychczasowych osiągnięć wraz z najlepszymi życzeniami dalszej owocnej pracy w służbie narodu przesyła Panu Dyrektorowi i wszystkim Pracownikom Biblioteki Kórnickiej Dyrekcja Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Niniejsze gratulacje i życzenia są tym głębsze i serdeczniejsze, że Bibliotekę Kórnicką i Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich od początku ich istnienia łączą więzy bliskiej współpracy w realizacji tych samych celów”.

W piśmie dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu doc. dra Henryka Kondzieli czytamy: „Wielkie osiągnięcia Biblioteki w utrwalaniu i zachowaniu świadomości narodowej, postaw patriotycznych, jej zasługi na polu nauki oraz ochrony dzieł sztuki zgromadzonych w Muzeum Kórnickim stawiają Waszą Instytucję w rzędzie najznakomitszych w Polsce”.

Od Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. dra hab. Tadeusza Walichnowskiego nadszedł tekst następujący:

„Warszawa, dn. 19 X 1978 r.

Pracownikom Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, Dyrektorowi i Przewodniczącemu Rady Naukowej z okazji Jubileuszu 150-lecia Biblioteki w imieniu wszystkich archiwistów państwowej służby archiwalnej i własnym śle serdeczne gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć w pracy i życiu osobistym.

Zachowana w zbiorach Biblioteki Kórnickiej pamięć o przeszłości Polaków, słowa pisane i drukowane, stanowiące nieocenione skarby kultury polskiej, służą dzisiaj nauce i oświacie, rozpowszechniają wiedzę o naszej Ojczyźnie. Dzieje się to przede wszystkim za sprawą ofiarnej pracy bibliotekarzy z Biblioteki Kórnickiej PAN, zasługujących na specjalny szacunek, podziw i uznanie”.

Na zakończenie podajemy w całości teksty, które czytamy ze szczególnym wzruszeniem, nadesłały je bowiem Książnica Almae Matris Jagellonicae oraz Bibliotheca Patria.

„Z okazji uroczystości związanych z Jubileuszem 150-lecia Biblioteki Kórnickiej pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze gratulacje i wyrazić najwyższe uznanie dla wybitnych osiągnięć Biblioteki w rozwoju polskiej kultury i nauki. Skarby piśmiennictwa narodowego zgromadzone w zbiorach Biblioteki Kórnickiej stwarzały niejednokrotnie okazję dla cennych kontaktów naukowych i współpracy pomiędzy naszymi Bibliotekami. Powołanie Narodowego Zasobu Bibliotecznego otwiera nowe perspektywy współdziałania dla zapewnienia trwałości dorobku umysłowego Polaków i pogłębiania wiedzy o nim. Z tym większą radością i satysfakcją uczestniczymy w świecie Biblioteki Kórnickiej, świadczącym o chlubnych tradycjach bibliotekarstwa polskiego.

Bibliotece Kórnickiej, Jej Dyrekcji i Jej Pracownikom składamy najlepsze życzenia dalszych wielkich osiągnięć i sukcesów.

Dyrekcja i Pracownicy
Biblioteki Jagiellońskiej

Kraków, 21 października 1978 r.”

„Biblioteka Narodowa w Warszawie

Adres gratulacyjny z okazji stu pięćdziesięciolecia Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk.

W uroczystych dniach obchodu jubileuszu Biblioteki Kórnickiej Biblioteka Narodowa składa serdeczne gratulacje i wyrazy szczerego uznania dla naukowego i społecznego dorobku Waszej Placówki.

Dzięki wysiłkom swych twórców Tytusa i Jana Działyńskich już od chwili swego powstania Biblioteka Kórnicka stała się poważnym warsztatem pracy naukowej. Idea założycieli, aby szacowne pamiątki naszej przeszłości wydobyte często niemałym trudem z niepamięci i zapomnienia oddać na usługi Ojczyźnie, znalazła urzeczywistnienie w akcie Fundacji dokonanej przez Władysława Zamoyskiego i kontynuowana była przez wiele pokoleń pracowników Biblioteki.

Przez 150 lat swego istnienia Biblioteka Kórnicka służyła i służy nadal społeczeństwu swymi zbiorami, działalnością wydawniczą i muzealną. Wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej, zwłaszcza z zakresu źródeł historycznych i dokumentacji zbiorów, cieszą się zasłużonym uznaniem w kraju i poza jego granicami.

Długa tradycja, znakomite osiągnięcia Biblioteki Kórnickiej jak i nasze dotychczasowe kontakty pozwalają oczekiwać równie świetnych wyników w latach następnych. Składamy życzenia dalszych sukcesów w pracy dla dobra narodu, nauki i kultury polskiej oraz pogłębienia związków łączących nasze ksiąźnice.

Dyrektor Biblioteki Narodowej
Prof. dr hab. Witold Stankiewicz

Warszawa, dnia 20 października 1978 r.”

Wreszcie środowisko najbliższe, poznańskie. W adresie przesłanym z podpisem kórniczanina, wieloletniego użytkownika naszych starych druków, dyrektora Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej dra Jana Sójki, znalazły się słowa:

„Jubileusz Biblioteki Kórnickiej stwarza okazję do wyrażenia uznania dla osiągnięć naukowo-badawczych, które wzbogaciły naszą kulturę narodową. Czcigodnej Jubilatce, Przewodniczącemu Rady Naukowej, Dyrektorowi oraz Pracownikom Biblioteki składamy wyrazy szczególnego uznania i życzenia dalszej owocnej pracy nad rozwojem nauk humanistycznych i pielęgnowaniu tradycji narodowej”.

Do tradycji patriotycznych Wielkopolski pod zaborem pruskim nawiązał w swym piśmie dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. dr hab. Stanisław Kubiak, który przypominał klimat, w jakim doszło do powstania Biblioteki Kórnickiej, oraz zaakcentował funkcje pełnione przez nią w 150-lecie.

Obchody z października 1978 r. tym różniły się od dawniejszych spojrzeń na przeszłość Biblioteki, że obiektywne akcenty zostały rozłożone na wszystkich etapach jej działalności — w warunkach niewoli narodowej, Polski międzywojennej i Polski Ludowej. O ile po 1918 r. — tak się wydaje — zwracano uwagę przede wszystkim na Zamoyskich jako twórców fundacji, to obecnie, nie pomniejszając ich roli we właściwych proporcjach zostały ukazane postaci twórców koncepcji zbiorów kórnickich, przede wszystkim Tytusa Działyńskiego, a także wybitnych bibliotekarzy. Przy tym pamiętano o zasługach Władysława Zamoyskiego. Dziś szczególnym dowodem pamięci kórniczan jest dbałość — pomoc w stosunku do sprawującej bezpośrednią pieczę Biblioteki — Kórnickiego Towarzystwa Kulturalnego o kaplicę kryjącą prochy jego oraz siostry Marii i matki Jadwigi — „Jenerałowej” — córki Tytusa Działyńskiego.

Wśród licznych wzmianek prasowych znalazły się ciepłe słowa w tekstach znanych felietonistów — jak Jerzego Waldorffa w „Polityce” (nr 44 z 4 XI 1978 r. s. 8) na temat wystawy w Muzeum Narodowym, „które po warszawskim Narodowym daje najciekawsze wystawy zmienne”. Teraz (pod datą 21 października) „z okazji 150-lecia Biblioteki Kórnickiej zwieziono wszystko, co było najcenniejsze w tym zamku, także cymelia muzyczne. Przy okazji uczczono pamięć fundatora biblioteki, galerii i zbiorów muzealnych Tytusa Działyńskiego oraz jego następców, Jadwigi i Władysława Zamoyskich. Sprawiedliwie a słusznie zapomniano im arystokratyczną proveniencję [...] właściciele Kórnicka byli patriotami i społecznikami wysokiej, godnej szacunku rangi”.

Zauważył wydawnictwa jubileuszowe Teofil Syga na łamach „Stolicy” (nr 4 z 1979 r. s. 12), podobnie jak inni recenzenci podkreślając potrzebę przypominania dzisiejszemu społeczeństwu najwybitniejszych kórnickich sylwetek. Sami wysuwaliśmy postulat przywrócenia w Poznaniu ulicy Działyńskich (była taka w okresie międzywojennym!), jeden zaś z czytelników „Głosu Wielkopolskiego” (nr 211 z 16/17 IX 1978 r.) po przeczytaniu — w ślad za recenzją w „Głosie” — naszych *Opowieści kórnickich*, tak napisał do redakcji: „Autor książki przypomniał w niej postać prof. dra Zygmunta Celichowskiego, przez ponad pół wieku dyrektora «Kórnicka» — w czasach mej młodości postaci wśród Wielkopolan bardzo poważanej i ogólnie znanej. Nasunęła mi się smutna refleksja, że nie zachowano w pamięci dla potomnych zasług dra Celichowskiego poprzez nadanie jego nazwiska jednej z ulic Poznania. A może to przeoczenie, które można naprawić?”

Jubileusz ukazał, że z jednej strony upowszechnianie wiedzy o przyszłości placówek typu kórnickiej stanowi poważną okazję do rozwijania wychowania patriotycznego w szerokich kręgach społeczeństwa, z drugiej zaś ono samo — przede wszystkim poprzez przedstawicieli starszego pokolenia, w tym bezpośrednio związanych z tradycjami Biblioteki — nie zapomina o potrzebie kultywowania pamięci o dziele Działyńskich i Zamoyskich. Przy tym niekiedy w grę wchodzi dążenie do utrzymania placówki w typie „skansenu”, co oczywiście nie może wchodzić w rachubę i na szczęście pojawiało się niezmiennie rzadko.

Owo dążenie znajdowało swój wyraz przede wszystkim w opiniach co do nie-naruszalności zbiorów (składnina słusznej) oraz w obawach o ... wyprowadzenie placówki z Kórnicka do Poznania. Polegało zaś na nieporozumieniu i zbyt słabej znajomości problemów funkcjonowania współczesnej placówki naukowej. Dość jaskrawym przejawem tego stanowiska stała się recenzja doc. dr hab. Alicji Karłowskiej-Kamzowej z *Opowieści kórnickich*, zamieszczona w „Kronice Wielkopolski” nr 1/2 z 1979 r. s. 276 - 280. We wstępie do wspomnianej książki (s. 9) pisaliśmy o potrzebie ścisłych związków nowoczesnej placówki naukowej ze środowiskiem akademickim Poznania oraz o wypracowaniu formy, która by pozwoliła zachować specyfikę zbiorów powiązać je „z potrzebami humanistyki końca XX wieku”. Na innym miejscu wspominaliśmy o jednej z wypowiedzi Tytusa Działyń-

skiego dotyczącej umieszczenia zbiorów tam, gdzie będą tego wymagały interesy kraju.

Doc. Kamzowa wyprowadza z tego zbyt daleko idące wnioski. Mianowicie protestuje przeciw przeniesieniu Biblioteki Kórnickiej do Poznania, krytykuje taką ideę i podpisanemu sugeruje jej rzekome autorstwo. Skąd to się bierze, owa walka z urojonym przeciwnikiem? Po pierwsze — z niedokładnej lektury recenzowanej książki, po drugie — z nieznamomości bogatych przecież publikacji jubileuszowych, po trzecie — ze słabej orientacji w specyfice funkcjonowania placówki i, co tu ukrywać, potrzeb użytkowników.

Już od początku XX wieku pojawiały się głosy o możliwości umieszczenia zbiorów w Poznaniu, właśnie celem ich udostępnienia potencjalnym badaczom, by cenne pamiątki przeszłości służyły historykom. Pamiętano wszak wraz z coraz silniejszym ruchem naukowym w Wielkopolsce i jej stolicy o tym, co pisał Joachim Lelewel o sytuacji, gdyby „bez użytku biblioteka stać miała”, kiedy twierdził: „Aleby to był martwy kapitał! Potrzeba z niego uczonych korzyści, a te wynikają przez udzielanie się biblioteki i naukom i osobom i osobom w naukach pracującym” (*Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 2. Wilno 1826 s. 306).

W okresie międzywojennym z rzeczowymi propozycjami wystąpili wybitni przedstawiciele polskiego bibliotekarstwa naukowego, dyrektorzy Biblioteki Jagiellońskiej Edward Kuntze i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Ludwik Bernacki. Postulowali oni umieszczenie zbiorów kórnickich w Pałacu Działyńskich. Natychmiast spotkali się z protestami osób najmniej kompetentnych, którzy — jak hrabia Florian Zamoyski — używając argumentów wręcz humorystycznych, poczęli lać łzy nad wizją zamku kórnickiego przeobrażonego w ... fabrykę alkoholu. Czyli nihil novi sub sole. Tego typu zarzuty i argumenty wysuwano w różnych epokach, wychodziły one z różnych środowisk, kiedy tylko w grę wchodziła próba innowacji, dostosowania szacownej instytucji do potrzeb bieżących.

Obecnie — a nie tu miejsce na rzeczowo udokumentowany program Biblioteki Kórnickiej w przyszłości — reprezentując placówkę możemy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że jakikolwiek projekt translokacji nie wchodzi w rachubę, od kiedy w 1958 r. odbudowano z gruzów Pałac Działyńskich, w którym zostały umieszczone agendy Biblioteki. Odtąd posiada ona swe dwie historyczne siedziby, co jest w pełni uzasadnione argumentami historycznymi (ideowymi) i warunkami, w jakich działa obecnie. Faktem pozostaje, że udostępnianie biblioteczne ciąży najwyraźniej ku Poznaniowi, funkcja zaś muzealna, która pojawiła się już u schyłku ubiegłego stulecia i powoli wzrastała w okresie międzywojennym, aż po prawdziwą eksplozję w ostatnim dwudziestolecu i wiąże się ściśle z przemianami kulturowymi w społeczeństwie socjalistycznym — jest nierozdzielnie związana z zamkiem kórnickim. Nie oznacza to, iż Pałac Działyńskich nie powinien być w większym niż obecnie stopniu wykorzystany dla popularyzowania (np. poprzez stałe ekspozycje w holu na parterze) patriotycznych tradycji tej budowli oraz dawnego Poznania. Nie oznacza też, iż Kórnik nie powinien stanowić ośrodka prac naukowo-bibliotecznych.

Podkreśliły tu jedno. Środowisko badawcze oraz użytkownicy wewnątrz o charakterze muzealnym interesują się warunkami, w jakich rozwija się udostępnianie zbiorów. A więc unowocześnienie ekspozycji — w treści i formie, szybkie dostarczanie informacji o zbiorach oraz ich samych. I tu głosy opinii publicznej są szczególnie cenne, świadczą o zainteresowaniu placówką, o potrzebie jej funkcjonowania. Natomiast istnieje jeszcze jeden — określamy go jako wewnętrzny, instytucjonalny czy organizacyjny — aspekt sprawy: zbiory są uzupełniane i to, gdzie opracowuje się książkę nową, w Poznaniu czy Kórniku, stanowi już zagadnienie będące troską samej instytucji; podobnie jak prowadzone badania naukowe i prace edytorskie — tu odbiorcę interesuje efekt w postaci publikacji, która

winna być rzetelna i odpowiadać postulatom stawianym przez dzisiejszą naukę. W tych zaś kwestiach decyzje należą do samej instytucji i jej kierownictwa — zgodnie z aktualnymi potrzebami więc wykorzystujemy i będziemy wykorzystywać posiadaną bazę lokalową, bardzo szczupłą w porównaniu z potrzebami. Sprawa ta zaś nie pozostaje w sprzeczności z historycznymi tradycjami placówki, która przecież u progu swego istnienia zatrudniała 1 bibliotekarza, dziś zaś niemal 30, całego personelu zaś jest dwukrotnie więcej. Wszyscy muszą znaleźć odpowiednie pomieszczenie i to pociąga za sobą konieczność szukania nowych rozwiązań. Zresztą, jak wspomnieliśmy wyżej, placówka nasza w programie swym wskazuje potrzeby rozwoju kadrowego w związku z zadaniami nowymi oraz realizacją dawniej postawionych i oczekujących wykonania. W szeregu wypadków istnieje konieczność stworzenia lepszych warunków pracy, modernizacji istniejących stanowisk. To samo dotyczy rezerw magazynowych, których poszukujemy zarówno w Kórniku, jak i w Poznaniu. Sam okres powojenny przyniósł więcej niż podwojenie zbiorów!

Nasze serdeczne związki z Kórnikiem podkreślaliśmy podczas jubileuszu, na co dzień znajdujemy szereg ich dowodów. Tą drogą kontynuujemy tradycje sięgające początków XIX wieku. Z drugiej strony środowisko kórnickie rozumie potrzeby Biblioteki jako nowoczesnej placówki naukowej, która nie może ograniczać swej działalności do kręgu lokalnego i nie może np. zastępować — istniejącej w pobliżu — biblioteki gminnej. Stanowi przecież ogniwo systemu bibliotek naukowych na terenie Poznania, wchodzi też w skład ogólnokrajowego zespołu jeśli chodzi o zbiory specjalne. Jest częścią organizmu, jaki stanowi Polska Akademia Nauk, utrzymuje bliskie związki z placówkami muzealnymi, posiadając zbliżone do nich charakterem zbiory.

Biblioteka Kórnicka jest więc placówką specyficzną i musi nią być — właśnie ze względu na pietyzm wobec jej wielkiej przeszłości, choć bez wątpienia łatwiej byłoby realizować jedno z zadań specjalistycznych, a więc badawcze, muzealne czy wyłącznie biblioteczne. Jest i pozostanie zarówno w Kórniku, swej historycznej siedzibie, jak i w poznańskim pałacu, który był również świadkiem patriotycznych prac Tytusa i Jana Działyńskich. Prace te, jak również zasługi innych wybitnych postaci z kręgu Biblioteki, nasz zespół starał się popularyzować w okresie jubileuszowym. Pełna ocena podejmowanych wtedy i obecnie prac jednak już nie do nas należy.

